Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 184. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 13 sierpnia 1926 roku. | Rok XX.

Co będzie z Francją?

Projekty finansowe Poincare'go.

Dnia 10 bm. Zgromadzenie Narodowe, tj. obie izby parlamentu francuskiego połączone, na zebraniu w pałacu Wersalskim dokonały piątej poprawki konstytucji z 1875 r., zapewniając nowo utworzonej **Kasie amortyzacyjnej** niezależność takiego rodzaju, aby rząd z dochodów tejże autonomicznej kasy nie mógł czerpać na pokrycie wydatków budżetowych.

Zdala stojącym wydaje się niezrozumiałem, aby dla takiej przyczyny potrzebna była aż zmiana konstytucji. Trzeba dla zrozumienia sprawy zastanowić się nad zadaniem kasy amortyzacyjnej oraz historycznemi przyczynami konstytucyjnej gwarancji jej niezależności.

Program finansowy Poincare'go przewidywał między innemi szybkie umorzenie **długu krótkoterminowego** w sumie 96 miljardów franków bonów skarbowych i obligacji „obrony narodowej, gdyż chwiejność kursu tych papierów stanowi jedną z główniejszych przeszkód ustabilizowania franka. W tym celu stwarza się specjalną kasę, zapewniającą należyte oprocentowanie i amortyzowanie owej krótkoterminowej pożyczki z opłat spadkowych (2½ miljarda) i z monopolu tytuniowego (3 miljardy).

Kasa amortyzacyjna nie jest jednak nowością w dziejach Francji i zrobiono na niej smutne doświadczenie. Mianowicie po wojnach napoleońskich Francja przechodziła większy jeszcze kryzys finansowy niż obecnie. Wówczas to w 1816 r. stworzono kasę amortyzacyjną, czerpiącą fundusze z dochodów poczt i rejestracji. Z początku dała ona wyniki dodatnie, ale gdy rządy ówczesne znalazły się w kłopocie finansowym, a kasa amortyzacyjna była pełna, wybrano powoli dwie trzecie funduszów na pokrycie wydatków budżetowych zamiast na spłatę długów.

Kasa amortyzacyjna Poincare'go ma być uchroniona przed podobnemi nadużyciami rządu konstytucyjną gwarancją, iż funduszów jej nie wolno zużywać na inne cele jak na spłaty długu krótkoterminowego.

Tak oto z przyczyn historycznych oraz dla podniesienia zaufania wśród mas sprawa kasy amortyzacyjnej nabrała tyle znaczenia, że zdaniem Poincare'go należało wznieść poprawkę do konstytucji. W tym tylko celu zwołane zostało Zgromadzenie Narodowe. Z czysto technicznego względu wydawałoby się podobne zabezpieczenie zbyteczne, tem więcej, że gdyby Francja z kłopotów finansowych nie zdołała się wydostać, to nowa zmiana konstytucji, obalająca poprawkę z dnia 10 sierpnia 1926 r., mogłaby być również dokonana.

Przyjęta poprawka konstytucji francuskiej o zabezpieczeniu autonomji kasy amortyzacyjnej podobnie jak reszta projektów finansowych Poincare'go **zabezpiecza** jedynie **najbardziej naglące** potrzeby, nie rozwiązuje jednakże **kryzysu finansowego Francji.**

Ciężkie położenie Francji daje nam Polakom pewną miarę porównania i oceny naszych wysiłków około ustabilizowania złotego. Do niedawna pierwszy lepszy pismak niemiecki czy inny nastrząsał się z polskich stosunków finansowych, nie wchodząc zgoła w ich przyczynę.

Obecnie po doświadczeniach niemieckich, do których przybywają kłopoty Francji i Belgji, z całym spokojem możemy oczekiwać sądu historji nad sprawnością polskiej państwowości.

Własne doświadczenia uczą nas, że z najcięższego położenia jest droga wyjścia.

Niewątpliwie Francja wybrnie prędzej czy później z dzisiejszych trudności.

Już samo powołanie do rządów Poincare'go **podniosło moralne zaufanie do Francji.** Od razu umilkły gołsy prasy niemieckiej, która niepomna **niedawnej przeszłości**, gdy egzemplarz dziennika berlińskiego kosztował 200 miljardów mk., przedwcześnie radowała się nad upadkiem Francji. Miano przecież czelność w prasie niemieckiej podsuwać **projekt niemieckiej finansowej pomocy dla Francji!?**

Powrót Poincare'go uciszył Niemców, który od najskrajniejszej prawicy aż w szeregi „pacyfistów" mieli go za pogrzebanego i stale mu urągali za dzieło okupacji zagłębia Ruhry, która zmusiła ich do przyjęcia planu Dawesa (czytaj Dałsa). — Już sam fakt, że Niemcy boją się wypominać Poincare'mu żelazną wobec nich rękę, dowodzi, że w oficjalnych kołach Niemiec liczą się z powodzeniem Poincare'go i z dłuższemi jego rządami, co zapewni nadal Francji decydujący głos w polityce światowej.

A. P. B.

Szajka oszustów z Banku Dyskontowego.

Sawicki — Fiegel — Samborski — Witoszyński.

Sawicki unieruchomiony za kratami. — Fiegel zabiega o obywatelstwo gdańskie, aby uniknąć polskiego kryminału. — Samborski łupił Bank Dyskontowy po amerykańsku. — Witoszyński był szulerem, fałszerzem i szpiegiem.

Ajencja Wschodnia donosi:

Ujęty na zasadzie zlecenia sędziego śledczego w Bydgoszczy Bromirskiego przez policję gdańską członek rady nadzorczej Banku Dyskontowego Fiegel, został przez władze gdańskie zwolniony. W motywach zwolnienia policja gdańska powołuje się na podanie wniesione przez Fiegla o przyznanie obywatelstwa gdańskiego, co na mocy umowy polsko-gdańskiej 1920 r. jest decydującem dla mającego nastąpić wydania. Wydanie to mogłoby nastąpić dopiero na wypadek nieuwzględnienia wniosku o przyznanie obywatelstwa. Nie ulega wątpliwości, że Fiegel, który swoje podanie o obywatelstwo gdańskie wniósł w dniu aresztowania, zdołał niewiadomemi bliżej środkami wpłynąć na władze gdańskie, które w ten sposób jawnie utrudniają i unicestwiają wykonanie zarządzeń polskich władę sądowych Jak dalece policja gdańska utrudnia wykonywanie zarządzeń polskich władz świadczy fakt, że o wydanie Fiegla musi nastąpić interwencji w drodze dyplomatycznej za pośrednictwem generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

* * *

Aresztowany w związku z aferą Banku Dyskontowego dr. Samborski pochodzi z Kielc. Ukończył wydział prawny uniwersytetu monachijskiego. Pracował dłuższy czas jako delegat Min. Aprowizacji w Gdańsku. W czasie wyborów kandydował z ramienia N. P. R. w jednym z okręgów poznańskich, ostatnio był dyrektorem Kasy Chorych w Łodzi. Bank Dyskontowy używał go w charakterze pośrednika handlowego w wyrabianiu kredytów zagranicznych, za co otrzymał wysokie prowizje przewyższające niekiedy znacznie koszty kredytów. I tak za doprowadzenie do skutku pożyczki hipotecznej w wysokości 140 tys. gld. udzielonej przez Girobank w Gdańsku na warunkach 2% opodatkowania miesięcznie, dr. Sawicki i Witoszyński, jako pośrednicy otrzymali w ciągu roku tytułem prowizji 40 000 gld. t. j. 40% całego otrzymanego kredytu. Operacji tego pokroju było znacznie więcej, nic więc dziwnego, że spowodowały ruinę solidnej instytucji finansowej.

* * *

(AW.) Znajdujący się obecnie w więzieniu Witoszyński, jeden z głównych sprawców malwersacyj w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy, był, jak się okazuje, już od dłuższego czasu przedmiotem obserwacji gdańskiej policji, ponieważ stale otaczał się rozmaitemi mętami w kasynie sopockiem, gdzie był stałym bywalcem. Dochody jego wzbudzały swem tajemniczem źródłem stałe podejrzenia. Witoszyński jest **narodowości ruskiej**; jako uczeń gimnazjum w Sanoku należał do partji siczewców, której był czynnym członkiem.

Witoszyński ma typową przeszłość kryminalną. Od 1920 r. zajmował się, mieszkając w Gdańsku, niemal wyłącznie **wydawaniem fałszywych paszportów**; z powodu szeregu ciążących na nim zarzutów, miał on w swoim czasie **wzbroniony wjazd do Polski.** Dzięki swej protekcji drugiego malwersanta, dyr. dr. Sawickiego, podówczas dyrektora wydawnictwa „Kurjer Gdański", główny zarzut, jaki na nim ciążył, o **szpiegostwo**, został w zagadkowy sposób zatuszowany i Witoszyńskiemu udało się uniknąć aresztowania. Ostatnio przebywał Witoszyński w Bydgoszczy, gdzie współdziałał z malwersantami Sawickim i Samborskim.

„Polskie Zjednoczenie Stronnictw Chrześcijańskich na Śląsku".

Katowice, 12. 8. AW. W związku z wyborami komunalnemi na Górnym Śląsku stronnictwa NPR, Ch. D., i ZLN. utworzyły wspólny komitet wyborczy pod nazwą „Polskiego Zjednoczenia Stronnictw Chrześcijańskich na Śląsku". Komitet ten wydał pierwszą odezwę do ludności Górnego Śląska.

Blade święto 7 ej rocznicy republikańskiej konstytucji.

Berlin, 11. 8. PAT. Dziś w południe w sali posiedzeń parlamentu odbyła się urzędowa uroczystość 7-lecia konstytucji weimarskiej. Przemawiali minister spraw wewn. dr. Külz i kanclerz dr. Marx, który zamknął posiedzenie. Po południu odbyła się parada wojskowa na placu republiki. Prezydent Rzeszy przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem odjechał do swego pałacu. Udział **publiczności w pochodzie był nieliczny.** W śródmieściu powiewały tu i ówdzie flagi republikańskie. Prasa prawicowa zaopatruje opisy o przebiegu uroczystości złośliwymi komentarzami, a „Lokal Anzeiger" oświadcza wprost, że kilkuset ludzi, którzy tłoczyli się przed parlamentem przyszło jedynie po to, by ujrzeć starego feldmarszałka Hindenburga i paradę wojskową.

Komuniści niemieccy nie próżnują.

Berlin, 11. 8. PAT. Wczoraj późnym wieczorem doszło w północnej części miasta do krwawego starcia między komunistami a policją. Z powodu groźnej postawy czerwonej bojówki policja zmuszona była użyć broni palnej i zawezwać pomocy. Zamieszki trwały dwie godziny. Przez całą noc krążyły po mieście wzmocnione patrole policji konnej i pieszej. Liczba rannych dotychczas nie znana.

Nowa próba ugody w Meksyku.

Meksyk, 11. 8. (PAT) Arcybskup Very wystąpił z nową propozycją porozumienia w sprawie konfliktu kościelnego. Proponuje on mianowicie, aby prezydent Calles zawiesił rozporządzenia w sprawie kościołów aż do obwołania kongresu, który, jak się spodziewa arcybiskup, uchwali mniej surowe przepisy. Pozatem episkopat meksykański ogłosił deklarację, w której zaprzecza twierdzeniu o nielojalności duchowieństwa i oświadcza, że gdyby Meksyk został wciągnięty do konfliktu wojennego z innem państwem, katolicy meksykańscy poparliby lojalnie rząd.

Organ polityczny Watykanu atakuje gwałtownie rząd meksykański.

Rzym, 11. 8. (PAT). „Oserwatore Romano" zamieszcza ostry artykuł przeciwko rządowi meksykańskemu z powodu jego stanowiska w sprawie wolności religji. Dziennik twierdzi że dekret rządowy jest przeciwny konstytucji meksykańskiej, uznającej wolność wyznania i wolność kultu. „Oservatore" nazywa ten tyrańskim, a zastosowanie jego nerońskiem, poczem omawia zakaz odprawiania mszy przez księży, nie urodzonych w Meksyku, a tylko naturalizowanych, nazywając takie rozstrzygnięcie nierozsądnem, gdyż albo odprawienie mszy jest przestępstwem, niezależnem od tego, jakie jest pochodzenie księdza, albo nieposzanowaniem konstytucji, przyznającej pełne prawa wszystkim obywatelom, również naturalizowanym. Artykuł „Oservatore", utrzymany w bardzo gwałtownym tonie i powtórzony przez największe pisma włoskie, jest **sensacją dnia.**

Sprawa gen. Gajdy.

Praga, 10. 8. AW. „Narodni Prace“ kontynuuje kampanję przeciwko gen. Gajdzie. Dziennik ten przynosi w dalszym ciągu szczegóły, związane z próbami gen. Gajdy zorganizowania na szerszą skalę ruchu faszystowskiego w Czechosłowacji. Według dziennika gen. Gajda przewodniczył ostatnio na szeregu konferencjach, na których poruszone były kwestje o doniosłem znaczeniu politycznem. Obradowano nawet nad obaleniem rządu i przeprowadzeniem zmiany na fotelu prezydenta republiki. Do planów tych chciano pozyskać agrarjuszy przyczem ofiarowano przedstawicielowi tego stronnictwa dr. Matcakowi stanowisko ministra spraw zagranicznych. Faszyści liczyli jednocześnie na poparcie demokratów narodowych. Na czele wojska, biorącego udział w zamachu, stanąć miał gen. Gajda.

* * *

Naród czeski, podobnie jak wszystkie inne, podzielony jest w działalności politycznej na różne partje. Jednakże wskutek obecności w państwie czesko-słowackiem bardzo silnej liczebnie i gospodarczo mniejszości niemieckiej, stanowiącej około 30 proc. ludności, Czesi dla utrzymania swej państwowości musieli uzgodnić jeden wspólny program. Powstał stąd pewnego rodzaju rząd jedności narodowej, w którym jednakże przeważającą rolę odgrywali politycy „lewicowi“, o ile można użyć w Polsce używanego określenia dla stosunków czeskich. Na zewnątrz wobec zagranicy imponowała owa zgoda czeska, zważywszy, że w sąsiednich państwach, jak w Polsce, w Jugosławji, oraz w dawnych państwach Europy, walki partyjne utrudniały niesłychanie normalny rozwój życia państwowego.

Wewnątrz narodu czeskiego jednak zgody zupełnej nie było.

Przed kilku laty, podczas międzynarodowej wystawy rolniczej w Pradze, pewien czeski narodowy demokrata wobec przybyłego z Poznania Polaka wyraził żale w te słowa: „Szczęśliwy naród polski, ma Polaka na stanowisku naczelnika państwa (chodziło o Piłsudskiego).

— Jakto — zpytał rodowity Poznaniak — nasi demokraci narodowi zazdroszczą wam Masaryka, wy chcielibyście usunęli tego patrjotę?

— To nie jest Czech, jeno syn Żyda i Słowaczki — odparł zacietrzewiony czeski narodowy demokrata — i począł rozwodzić się nad genealogją Masaryka, zaczerpniętą z nienawiści partyjnej.

Znamy to oczernianie przeciwnika politycznego aż nadto z polskiego życia politycznego. Powyższy fakt przytoczyliśmy jeno dla ilustracji, że Czesi nie są lepsi ani gorsi od nas.

Na tle podobnej waśni partyjnej najprawdopodobniej wyrosła sprawa gen. Gajdy, dotychczasowego szefa sztabu armji czeskiej. Jest to 34 letni mąż, który z zawodu był drogerzystą. Wojskowym zrobiły go dopiero wypadki wojenne, podobnie jak ministra wojny Syrowego, który przed wojną był kupcem w Warszawie. Czesi nie przejęli generałów z armji austro węgierskiej, całkiem inaczej niż Piłsudski, który wcielił oficerów i generałów z wszystkich trzech armij państw zaborczych do wojska polskiego.

Czesi mają tedy samych generałów „niefachowych“. Gajda wprawdzie ukończył francuską akademję wojskową podobnie jak liczni młodzi generałowie Piłsudskiego. Ma z nimi jeszcze to wspólne, że jest młody.

Ale na tem wszelkie porównania się kończą. Gen. Gajda jest faszystą. Chciałby być i wodzem i politykiem, którym nareszcie w Czechosłowacji zaprowadził rządy „narodowe“. Jest to więcej zagadnienie nie tyle prawnicze, ile walka o władzę.

Lewica czeska chcąc skompromitować doszczętnie Gajdę, zarzuca mu, że pewnej wiadomości o ustroju armji francuskiej, którą poznał ze studjów wojskowych we Francji, udzielił bolszewikom. Zarzut ten nie wydaje się usprawiedliwionym, zważywszy, że Gajda walczył przeciw bolszewikom w Rosji. Raczej mamy tu do czynienia z brzydkim, ale przez pewnych polityków wszystkich państw z lubością uprawianym sposobem ubijania niebezpiecznego przeciwnika. **A. P. B.**

Faszyści i narodowi demokraci żądają dymisji Benesza.

Praga, 11. 8. AW. Sprawy gen. Gajdy w dalszym ciągu budzi wielkie zainteresowanie prasy, przyczem polemika jest coraz ostrzejsza. Faszystowski „Narod“ grozi demsontracjami po miastach i awaturami w parlamencie, w razie, gdyby gen. Gajda nie otrzymał pełnej satysfakcji. Pismo krytykuje w bardzo ostry sposób d-ra Benesza, którego polityka doprowadziła do zaostrzenia się stosunków wewnętrznych w Czechosłowacji. Dziennik uważa niezwłoczną dymisję ministra Benesza za konieczność oświadczając, iż atmosferaa w Czechosłowacji, dopiero po jej dokonaniu, mogłaby być oczyszczona. Ataki na ministra Benesza rozpoczęły się ponownie, także w całej prasie demokratyczno-narodowej.

Praga, 10. 8. AW. Zatarg w związku z głośną sprawą gen. Gajdy dotychczas nie jest rozwiązany. Generał domaga się oddania mu przez oszczerców pełnej satysfakcji, w czem popierają go narodowi demokraci. Istnieje obawa zaostrzenia się związanych z tą aferą konfliktów politycznych.

Cziczerin ominie Warszawę.

Moskwa, 12. 8. Wyjazd komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina do Rzymu, przewidziany na koniec sierpnia, jest już postanowiony. Cziczerin nie zatrzyma się w Warszawie, co ma być wyrazem niezadowolenia rządu sowieckiego z polityki polskiej ostatniego rządu, zwłaszcza w zakresie zagadnień bałtyckich.

(Jeżeli gorszej psoty rząd sowiecki nam nie wyrządzi, to za tę możemy mu być tylko wdzięczni! — Red.)

Z za kulis dyplomacji polsko-estońskiej. Dalsze rewelacje renegata Birka.

(AW.) Prasa moskiewska zapowiada pojawienie się w najbliższym czasie tomu rewelacji Birka, w którym mają być zawarte sensacyjne dokumenty z za kulis polityki państw bałtyckich, w szczególności Estonji oraz Polski. Dotychczas ogłaszane przez Birka artykuły powtarzane są za prasą moskiewską przez gazety prowincjonalne, przyczem prowadzona jest przeciw państwom bałtyckim i Polsce systematyczna kampanja.

Kamieniew poszedł w duraki.

Wiedeń, 11. 8. PAT. „N. Fr. Presse“ donosi z kół rosyjskich, jakoby Kamieniew został złożony z urzędu. Miejsce jego ma zająć Mukolin, przyjaciel Stalina.

Rykow wzywa do spokoju.

Lwów, 11. 8. PAT. „Gazeta Poranna“ donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że w Moskwie ogłoszono odezwę Rykowa do ludności, wzywającą do zachowania spokoju i karności komunistycznej. Wedle dalszego doniesienia oficjalnego, ruch opozycyjny rzekomo został stłumiony. Mimo to między rządem a opozycją toczę się rokowania w sprawie dojścia do porozumienia.

Samobójstwo dygnitarza sowieckiego.

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy, popełnił samobójstwo wśród sensacyjnych okoliczności sowiecki przedstawiciel handlowy Łukit, który otrzymał pismo, wzywające go do Moskwy. Specjalny urzędnik poselstwa sowieckiego udał się do mieszkania Łukita, gdzie odbył z nim dłuższą i gorączkową rozmowę, poczem Łukit strzelił do siebie z brauninga. Po kilku godzinach zmarł.

Samobójstwo to pozostaje w związku z rozłamem w partji komunistycznej.

Redaktor „Izwiestji“ defraudantem.

Lwów, 10, 8. PAT. „Gazeta Poranna“ w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w Moskwie ogłoszono obecnie nowy komunikat o wynikach przeprowadzonych dochodzeń w sprawie działalności byłego naczelnego redaktora „Izwiestji“ Stiekłowa, usuniętego swego czasu z tego stanowiska z powodu rzekomego złego stanu zdrowia. Komunikat stwierdza, iż Stiekłow dokonał sprzeniewierzenia, za co wydalono go z partji komunistycznej i oddano pod sąd.

Prasa zagraniczna stwierdza pokojową politykę Polski.

Marszałek Piłsudski dąży do politycznego i gospodarczego odrodzenia kraju.

Gdańsk, 11. 8. (PAT) Wczorajszy numer „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza interesujący artykuł, poświęcony alarmującym pogłoskom, podawanym ostatnio przez prasę Rzeszy Niemieckiej o rzekomych zamiarach wojennych Polski „Danziger Neueste Nachrichten“ usiłują odeprzeć na wstępie zarzuty, jakoby kuźnią tych pogłosek był Berlin, poczem twierdzi, że pogłoski te są przejmowane przez niemiecką prasę ze źródeł rosyjskich, nie zasługujących na żadne zaufanie. Inicjatorzy tych pogłosek znajdowali się w Moskwie. Z chwilą stwierdzenia tego faktu stało się jasnem, że pogłoski powyższe pozbawione są wszelkiej wiarogodności, gdyż zgóry było widoczne, co zmusza sowiety do ich rozpowszechniania. Fałszywe te pogłoski puszczane przez agitatorów sowieckich miały na celu wywarcie nacisku na Polskę w sprawie traktatu gwarancyjnego. Dla wszystkich ludzi, znających stosunki w Polsce — pisze dalej dziennik — jasnem jest, że wszelkie wojownicze zamiary ze strony Polski są wykluczone. Wykluczonem jest, aby w obecnych warunkach znalazł się w Polsce rząd, który miałby odwagę puścić się na awantury wojenne. Marszałek Piłsudski, decydująca osobistość w obecnym rządzie polskim i gorący patrjota, wytknął sobie za cel ratowanie Polski od grożącego jej gospodarczego i politycznego upadku. Drogę ratunku widzi on jednak nie w ryzykownej wojnie, ale w systematycznej reorganizacji i przystosowaniu polityki zagranicznej do istniejących warunków Nie ulega wątpliwości, że zdobyłby się on na jakiś rozpaczliwy czyn, o ile wogóle jest do tego zdolny, dopiero wówczas, gdyby wszystkie środki zawiodły, ale o tem nie może być nawet mowy. Z tych względów — kończy „Danz. Neu. Nachr.“ — byłoby lepiej, gdyby prasa niemiecka zaniechała szerzenia wiadomości rosyjskich, nie zasługujących na uwagę.

Jaki będzie skład Rady Prawniczej i jak będzie Rada urzędować.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Rada Prawnicza ma się składać z siedmiu komisji i to: 3 administracyjne, 3 prawnicze i 1 redakcyjna. W każdej komisji będzie zasiadać 4 radców i 1 referent. Radcowie będą dwu kategorji: radcowie stanu mianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej i radcowie nadzwyczajni, powoływani przez ministra sprawiedliwości do poszczególnych zagadnień. Radców stałych ma być 20 tu. Jako kandydatów wymieniają pp. Rybarskiego, Władysława Grabskiego, Kasznicę, Bukowieckiego, Leona Wasilewskiego, Zolla, Jaworskiego, Halbana, Parczewskiego, Makarewicza, Krzyżanowskiego, Starczewskiego, Lewenharda, Ratajskiego, Romana i Rappaporta.

Zgromadzenie narodowe we Francji.

Paryż, 12. 8. PAT. Dziś o godz. 15.15 otwarte zostało popoł. posiedzenie zgromadzenia narodowego. Na przewodniczącego powołano senatora Millies Lacroix a na sprawozdawcę senatora Cheron, poczem posiedzenie przerwano w celu umożliwienia komisji do załatwienia projektu rządowego o charakterze konstytucyjnym ustroju kasy amortyzacyjnej. Przemawiał następnie prezes rady ministrów Poincare, prosząc o przyjęce projektu możliwie bez większych zmian. Zgromadzenie narodowe projekt uchwaliło o godz. 21.30.

Parlament francuski na wakacjach.

Paryż, 11. 8. PAT. O godz. 18,30 Poincare odczytał w izbie a Barthou w senacie dekret o zamknięciu zwykłej sesji parlamentarnej 1926 r.

Paryż, 11. 8. PAT. Zapytywany w kuluarach izby o czasie trwania ferji parlamentu, Poincare oświadczył, że zamierza zwołać parlament **na nadzwyczajną sesję w połowie października**, celem dalszego jego współdziałania z rządem w dziele uzdrowienia finansowego. Poincare dodał następnie, że spodziewa się, iż dyskusja nad budżetem oraz jego uchwalenie dokonane zostanie przed końcem roku bież.

Socjaliści żądają ustąpienia Herriota w Lionie.

Lion, 11. 8. PAT. Komitet wykonawczy federacji socjalistycznej departamentu Rodanu przyjął rezolucję, oświadczającą, że niemożliwe jest dalsze utrzymanie Herriota na stanowisku mera miasta Lionu i wzywającą do jak najszybszego powołania na jego miejsce socjalisty.

Podwyższenie taryfy kolejowej we Francji.

Paryż, 11. 8. PAT. Najwyższa rada kolejowa postanowiła zaproponować podwyższenie taryfy pasażerskiej o 30 proc., a taryfy towarowej o 24 do 28 proc. Nowa taryfa weszłaby w życie z dniem 16 bm.

Chleb we Francji tanieje.

Z dniem 19 bm. cena chleba ustalona zostaje na 2 fr. 50 cent. za kilo, co w porównaniu z ceną dotychczasową wprowadza potanienie chleba o 15 centimów.

Francja otrzyma pożyczkę pod zastaw sieci telefonicznej.

Nowy Jork. (AW.) W kołach bankowych rozeszły się tu wiadomości o projekcie pożyczki, jaki opracował przyjeżdżający tu z Paryża przedstawiciel amerykańskich banków. Wiadomości te podał „Journal of Commerce“. Według tego pisma pożyczka nie miałaby za zadanie trwałe ustabilizowanie franka, ale zaspokojenie aktualnych potrzeb rządu francuskiego, które wobec chwiejności waluty francuskiej, niezawsze mogą być zaspokojone z normalnych wpływów państwowych. Francja udzieliłaby jako zastawu własnej **sieci telefonicznej**. Na zastaw ten będzie przyznano rządowi francuskiemu prawo odkupu. Firmy telefoniczne w Ameryce popierają Bank, oferujący podobny projekt pożyczki. Suma pożyczki nie jest dokładnie ustalona, będzie się wahać jednak w ramach 150 do 250 miljonów.

Wrzenie na Bałkanie.

Zbiorowa nota grecko-rumuńsko-jugosłowiańska do Bułgarji.

Wiedeń, 11. 8. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Sofji, że nota zbiorowa Jugosławji, Grecji i Rumunji została dziś w południe wręczona rządowi bułgarskiemu.

Bandy bułgarskie szkolono w koszarach wojskowych.

Bukareszt, 11. 8. (PAT) „Adverul“ donosi, że rząd rumuński jest w posiadaniu dokumentów z których wynika, że rząd bułgarski pozostaje w porozumieniu z bandami komitadży, którzy wtargnęli do Rumunji, przyczem czynni oficerowie bułgarscy mieli wyszkolić wojskowo członków bandy w koszarach w Warnie. Rząd rumuński zamierza dokumenty te przedstawić mocarstwom.

Jugosławja obwinia Anglję.

Białogród, 11. 8. (PAT) „Politika“ zarzuca Anglji, że dąży ona do tego, by uczynić Jugosławję odpowiedzialną przed całym światem za konflikt z Bułgarją i przedstawić ją jako burzycielkę pokoju. Także i inne dzienniki atakują ostro Anglję.

List z Krakowa.

(Wynik wyborów do Kasy Chorych. — Z Zarządu miasta. — Seminarjum śląskie w Krakowie. — Nowy podatek.)

Tutejszy organ socjalistyczny „Naprzód" napisał w przeddzień wyborów do Rady Kasy Chorych, wojowniczy artykuł, w którym między innymi powiedział, że na wynik wyborów oczekuje cała Polska. Może to jest przesadą, ale dowodzi, jak P. P. S. chodziło o to, by wynik głosowania wypadł na korzyść dotychczasowych władców Kasy Chorych, by ugruntował na nowe 3 lata socjalistyczno-żydowskie jedynowładztwo w tej instytucji. Stosownie do wielkiej wagi wyborów czynili socjaliści i żydzi wszelkie wysiłki, byle tylko zachować swój dotychczasowy wpływ we władzach Kasy. Oszczercza i kłamliwa agitacja prasowa, skierowana przedewszystkiem przeciw liście chrześcijańsko-narodowej, była tylko przygrywką w stosunku do tego, co ci „obrońcy robotnika" wyprawiali w dniach głosowania 7. i 8. bm. Całe głosowanie było właściwie parodją wyborów. **Wejścia do szczupłych lokali wyborczych strzegły bojówki PPS, nie dopuszczając do głosowania tych, którzy nie trzymali w ręku kartki nr. 2, z nazwiskiem czołowego kandydata PPS. Kartki nr. 4 z kandydatem chrześcijańsko-narodowym wydzierano z rąk wyborców i niszczono.** Wszystkie komisje wyborcze obsadzono **żydami i socjalistami.** Na **90** członków komisji przyznano chrześcijańskiej liście **tylko 7 miejsc.** Protesty nie pomogły, bo według ordynacji wyborczej członków komisyj wyborczych mianuje zarząd Kasy. Mężowie zaufania listy chrześcijańskiej przez całe dwa dni narażeni byli na **szykany** tak ze strony komisyj wyborczych, jak i ze strony zgrai socjalistyczno-żydowskich naganiaczy. W wielu lokalach wyborczych dochodziło do **czynnych ataków.** Między innymi usiłowano pobić czołowego kandydata z chrześcijańskiej listy ubezpieczonych posła Puchałkę.

W grupie pracodawców działy się również **nadużycia,** zwłaszcza z pełnomocnictwami, które podstępnie wyłudzano, a kiedy nie dało się ich wycyganić, **nie dopuszczano nieraz do głosowania** pełnomocników, których podejrzewano, że głosować będą na listę chrześcijańską.

Mimo tych nadużyć i cygaństw wynik wyborów przyniósł socjalistom i żydom duży zawód. W grupie ubezpieczonych na 60 miejsc **lista chrześcijańska zdobyła 14 mandatów, a więc blisko 25%.** Jest to duży sukces chrześcijańskich organizacyj pracowniczych, jeśli się zważy, że **po raz pierwszy stanęły do wyborów,** że zarząd Kasy **parę tysięcy ubezpieczonych** zwolenników ruchu chrześcijańsko-społecznego **nie zamieścił w spisie wyborców,** że wreszcie wybory zarządził **w okresie wakacyjnym,** kiedy wielu ubezpieczonych jest poza Krakowem. Wybory odbyte w innym terminie dałyby liście chrześcijańskiej conajmniej 25 mandatów z grupy ubezpieczonych. Ale osiągnięta cyfra 14 miejsc w Radzie Kasy jest **dowodem poważnych wpływów Ch. D. wśród ludności pracującej.**

Jeszcze korzystniej dla obozu chrześcijańsko-społecznego wypadły wybory z grupy pracodawców. **Na 30 mandatów zdobyła lista nr. 1. (chrześcijańska) 9 miejsc, a więc 30 %.** Lista polsko-żydowska, popierana przez katolicką Kongregację Kupiecką, żydowską Izbę handlowo-przemysłową i przez szereg organizacyj rękodzielniczo-mieszczańskich, zdobyła zaledwie 50% mandatów.

Organizacje chrześcijańsko-społeczne, oparte o Ch. D. osiągły cel, o który przy tych wyborach chodziło: zrobiły w dotychczasowej twierdzy socjalistyczno-żydowskiej duży **wyłom.** Na 90 członków Rady Kasy mieć będą 23 miejsc, stanowić zatem będą **poważną opozycję, która potrafi wykonywać należną kontrolę nad gospodarką Kasy Chorych.** Gdyby nawet protest przeciwko wyborom nie odniósł skutku, to 23 reprezentantów chrześcijańsko-społecznych w Radzie Kasy potrafi położyć kres tym **licznym nadużyciom, jakie się tam dotychczas działy.** Pierwsza walka o Kasę Chorych zakończyła się poważną porażką PPS i sprzymierzonego z nią żydostwa. Twierdza krakowskiego socjalizmu zarysowała się przez wejście do niej przedstawicieli tego obozu, który dąży do **reformy Kas chorych.** Hasła reformy nie da się już stłumić, ono z dnia na dzień zyskiwać będzie coraz więcej zwolenników nawet w gronie tych, którzy bronią obecnego chorego organizmu Kasy chorych.

Według pisma, jakie nadeszło do tutejszego województwa, Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór dotychczasowego wiceprezydenta miasta inż. Karola Rollego na prezydenta. Po urlopie, który rozpoczął p. Rolle, nastąpi zaprzysiężenie nowego prezydenta. Rada Miejska wybierze również następcę po p. Rollem na stanowisko wiceprezydenta. Będzie nim zapewne przedstawiciel żydowsko-polskiego zjednoczenia mieszczańskiego. Co do osoby nie zapadły jeszcze decyzje. Najwięcej szans ma podobno p. dr. Ostrowski, były komisarz rządowy miasta.

Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska wydzierżawić diecezji śląskiej plac pod budowę Seminarjum duchownego. Prace około budowy gmachu już się rozpoczęły. Fakt utworzenia seminarjum diecezji śląskiej w Krakowie ma duże znaczenie pod względem narodowym. Kraków krzepił w czasach niewoli Górnoślązaków w ich pracy dla przyszłości. Obecnie w jego murach wychowywać się będzie duchowieństwo śląskie, które tem więcej zacieśni węzeł między duchową stolicą Polski, a Górnym Śląskiem. Niemniej i pod względem gospodarczym powstanie nowego zakładu naukowego ma dla miasta poważne znaczenie już choćby dlatego, że przy budowie gmachu seminarjum znajdzie zatrudnienie spora liczba bezrobotnych. Dodać należy, że seminarjum śląskie ma również służyć diecezji kieleckiej i częstochowskiej.

Z dniem 1 lipca br. zniesiony został w Krakowie t. zw. podatek linjowy (akcyza), pobierany od rozmaitych towarów przywożonych do miasta. Podatek ten tak dla konsumentów jak i producentów uciążliwy, wywoływał duże rozgoryczenie zwłaszcza przez to, że podrażał artykuły pierwszej potrzeby. Dobrze się przeto stało, że Sejm i Senat odmówił prośbie miasta o dalsze utrzymanie tego podatku, nieznanego już w żadnem innem mieście w Polsce (z wyjątkiem Krakowa i Lwowa). Niedobór w budżecie miejskim, spowodowany ubytkiem podatku linjowego, ma być częściowo wyrównany wprowadzeniem 50 proc. dodatku gminnego do państwowego podatku od nieruchomości. Nowe to obciążenie uchwaliła Rada miejska przeciw głosom Ch. D. **jp.**

„Sokół" i „Strzelec"



Strzelec: Trzeba tego ptaszka koniecznie ustrzelić; płoszy mi całą zwierzynę!

Która z pań nie używa 1857?
Domieszki „GLEBA"
lub **Kawolu „GLEBA"**
widocznie nie dba o zdrowie swoje i otoczenia.

Dr. Antoni Marczyński. 26

ROK 1947.

(Ciąg dalszy).

A nazajutrz zaczęła się praca. Ponieważ nazwisko „Białoszyński" stanowiło ekwilibrystyczne salto-mortale dla sztywnych języków anglo-saskich, więc przezwano go: „Mr. White" (Biały). Pod tym pseudonimem musiał jako zwykły clerk (urzędnik) siedzieć w banku nad stosami korespondencji, lub co gorsza nad nudnemi jak lukrecja księgami buchalterji.

Tomasz Rej zangielszczony na Tom Ray'a, występował wobec siostrzeńca w dwóch rolach. Do godziny 18-tej był dyrektorem i właścicielem banku, w którym młody clerk pierwsze stawiał kroki. Był srogim, wymagającym szefem, tytułującym siostrzeńca przez „pan" i nie dopuszczającym do cienia najmniejszej poufałości.

O godzinie 18-tej dokonywała się codzienna metamorfoza. Znikał szef, a na widownię wkraczał dobrotliwy, wyrozumiały wujaszek. Wtedy mówił Władkowi na „ty", częstował go doskonałemi cygarami, brał go do opery czy kabaretów. A jeżeli starszy pan miał jakieś wieczorne posiedzenie, lub jechał do klubu, natenczas Władek miał do dyspozycji którekolwiek z jego licznych aut, miał do dyspozycji nietylko swe czteropokojowe mieszkanie na drugiem piętrze lewego skrzydła pałacu, ale całą rezydencję „z martwym i żywym inwentarzem", jakby to określił papa Onufry... Więc zapraszał wtedy małe kółko nielicznych jeszcze znajomych, a w tej liczbie Miss Teacher. Zauważył Władek, że pod względem wizyt damskich jest wuj nader liberalnie i tolerancyjnie usposobiony. Ba, nawet był z tego zadowolony. Lubiał, gdy o tem mówiono. Wówczas przechwalał się z udaną skromnością:

— Ha, figlarz jakiś! Ledwo przyjechał, a już ma tak piękną kobietę. Po mnie temperament odziedziczył. Po mnie, powiadam...

Tak z wujem stosunki ułożyły się pod każdym względem idealnie. Z wdzięczności polubił nawet Władek pracę bankową. Zaczął studjować tasiemcowe cedüły giełd światowych. Czytywał poważne i ciężkie artykuły ekonomiczne. Tylko najgorzej było z gotówką... Doświadczony miljarder nie chciał przyzwyczajać siostrzeńca do marnotrawstwa.

— Wszystko, co chcesz, masz u mnie w domu. To jest od wuja. A od swego szefa dostaniesz za pracę w banku 70 dolarów tygodniowo. To jest dużo. Bardzo dużo. Ja w mych początkach zarabiałem tygodniowo 24 dolary i musiałem z tego wszystko pokryć. Tak, my dear. Nie miałem wujaszka Toma... — powiedział siostrzeńcowi na samym wstępie. Potem go pocieszył:

— Sprawuj się dobrze w biurze, to ci może szef za miesiąc pensję podniesie. Za jakie pięć lat będziesz zarabiał około 4.000 dolarów miesięcznie, o ile nie zrobimy plajty. No, ale o to niema strachu. Tom Ray ma dobre fundamenty...

Białoszyński zaklimatyzował się łatwo w atmosferze małych dziwactw wujowskich. Czuł się doskonale, gdyby nie jedna troska...

Tą było rosnące uczucie zazdrości o Mary.

Wspomniał sobie młodzieniec pierwszą wizytę w domu przy Lexington Ave. Przysłał Mary kosz kwiatów, na który poszła tygodniowa pensja. Urocza znajoma z podróży była zachwycona tym prawdziwie na amerykańską skalę zakrojonym ładunkiem kwiecia i powitała go serdecznie, wesoło. Wówczas Władek pomny zdarzeń owej niezapomnianej nocy na okręcie, z miejsca wyrecytował formalne oświadczyny i prośbę o rękę.

Wybuchła śmiechem perlistym, a potem widząc jego rozczarowanie i urazę, zaczęła mu tłumaczyć, że nonsensem, przestarzałym, niedorzecznym nonsensem jest wiązać sobie życie nawzajem jakiemiś ślubami. Że małżeństwo jest instytucją, która powoli wychodzi z użycia, przynajmniej wśród tutejszego highlifu. Usiadła Władkowi na kolanach i mówiła:

— Będę twoją przyjaciółką, jak długo zechcesz...

I była mu kochanką najtkliwszą, najpiękniejszą i najrozkoszniejszą. Tylko przy słowie „wierność" możnaby było wyrazisty pytajnik postawić...

Nie miał Władek na to oczywiście żadnych dowodów, ale jakiś instynkt go ostrzegał, że tak jest niestety. Kilka razy nie przyjęła go zupełnie, a sprzymierzona Yae. powiedziała mu później, że Miss Teacher gościła wtedy tego lub owego pana. Dwa razy czekał pod domem kochanki bardzo długo. Potem ujrzał ją wychodzącą chyłkiem w towarzystwie jakiegoś Japończyka, który miał kapelusz głęboko na oczy zasunięty. Wtedy zrobił jej pamiętną scenę zazdrości, która omal nie doprowadziła do zerwania.

Tak. Wierność czarującej kochanki była nader problematyczną kwestją i zachmurzała czoło Władka, a serce mu ciśla kamieniem.

Zadźwięczał dzwonek...

Z przedpokoju doleciał go mezzosopranowy, słodki głos Mary. Tylko jej głos. Wróciła sama, weszła do saloniku i podała chłopcu obie dłonie. Potem pociągnęła go na kanapkę, przytuliła się do niego i obsypała mu twarz gorącymi pocałunkami. Ucieszyło go tak serdeczne przywitanie, ujęło i mile połechtało. Objął ją i odwzajemnił się pieszczotą całusów. Nagle odsunęła się trochę i dość obojętnie rzekła:

— Byłabym zapomniała. Mam do ciebie maleńką prośbę...

— Jaką, kochanie? Zrobię, co każesz.

— Nic nie rozkażę, tylko grzecznie poproszę. Słuchaj Vlad. Potrzebuję kartę wstępu na dzisiejsze u was przyjęcie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z krainy „Lwa i Słońca".

II.

Przed wojną światową handel Persji z Europą kroczył przeważnie dwiema najbardziej ważnemi drogami: z Anglją przez zatokę Perską i z Rosją przez Morze Kaspijskie. Dziś jednak w rachubę wchodzi tylko Anglja, albowiem ostatnia wskutek zubożenia pod rządami bolszewickimi, odpadła. To też jedyny perski port na Morzu Kaspijskiem, Enreli, zamarł zupełnie. Dawniej natomiast panował tu ruch ogromny, gdyż ze wszech stron kraju zwożono karawanami wielbłądów ryż, owoce południowe, bawełnę oraz słynne na cały świat dywany, a w drodze powrotnej zabierano naftę, cukier i całe mnóstwo innych, najgorszego gatunku towarów, wysyłanych tu przez Rosję.

Port ten łączy ze stolicą Persji, Teheranem, doskonała 600 kilometrowa długa szosa, której, jako jednej z najbardziej malowniczych dróg perskich, nie mogę pominąć milczeniem. Otóż początkowo ciągnie się na przestrzeni kilkudziesięciu klm. tuż obok morza, rozigranego szafirowemi falami, mając z drugiej swej strony nader żyzną dolinę, tonącą w gajach oliwkowych, pomarańczowych i granatowych, purpurowy owoc których nęci wzrok i kusi do zerwania. Następnie szosa ta wpada do wąwozu górskiego i, otoczona majestatycznemi skałami bądź nagiemi, bądź też porośniętemi wiecznie zielonym lasem, to się pnie w górę, to znowu spada na dół. Gdzieś niżej, w dolinie, szumi wzburzona, pieniąca się rzeczka górska, a na zboczach skał zręcznie się uwijają kozy górskie, zgrabne i wiotkie, niczem młode dziewoje.

Dalej, świecąc ślepiami, przebiegło przez zarośla chyłkiem, niby banda złodzieji, kilka chudych szakali i ukrywszy się gdzieś, zawyły ponuro, wydając żałośne jęki, podobne do płaczu ludzkiego. A tam, hen na szczycie skały, królewski orzeł dumnie spoziera z wysokości swego niebotycznego tronu na tych, co u stóp jego pałaców odbywają wędrówkę życia swego w nierozłącznem spojeniu z prastarą matką-ziemią — i błogosławi Stwórca wszechrzeczy, że poskąpił skrzydeł człowiekowi, temu odwiecznemu wrogowi świata ptasiego. Wreszcie się kończy ten raj ziemski i rozpościera się ogromna równina z pierwszem od strony morza większem miastem Koświnem, stanowiącym niejako stację węzłową rozchodzących się stąd w kilku kierunkach szós, z których główna, wijąc się później śród płaskowzgórza, zmierza w dalszym ciągu w kierunku Teheranu. Otóż i stolica Persji.

Dziwnie uroczo wygląda azjatycka dzielnica miasta, gdy się patrzy nań z góry na dół. Gdzie się wzrokiem sięgnie, tam morze białych, płaskich dachów, a nad nimi panują wysokie, smukłe wieże i wieżyczki pięknych meczetów. Pomimo panującego tam ruchu i ożywienia, miasto wydaje się, jak gdyby pogrążone było we śnie letargicznym. Nie dochodzi stamtąd zgrzytliwy głos tramwaju elektrycznego, ani tętent kopyt końskich, ni turkot wozów, nie zakłóci też spokoju żaden ryk trąbki samochodu. Niema tam gwaru, wrzasku; każdy kroczy z powagą i w skupieniu ducha. Śród tłumów zapełniających wąskie i ciemne ulice, snują się tajemnicze czarne postacie Persjanek o twarzach zasłoniętych.

Dalej, przy skrzyżowaniu ulic dwaj długowłosi derwisze, przyodziani tylko w skórki baranie, wywijając swymi długimi kijami żebraczymi, wykonywują przy dzikich wrzaskach jakiś taniec religijny. Tam znowu kroczy w zawojach na głowie grupka rosłych, barczystych Arabów o twarzach bronzowych, spalonych przez słońce i wiatry bezkreśnych pustyń.

Dużych, wspólnych domów niema wcale, a tylko małe, bez okien od ulicy, albowiem takowe są jedynie od dziedzińca, względnie ogrodu, okolonego wysokim murem. Każdy taki domek, będąc haremem zarazem, posiada ładny ogród z wodotryskiem i bazenem pośrodku. A chociaż z zewnątrz przypomina raczej więzienie europejskie, niż siedzibę ludzką, to jednak wewnątrz urządzony jest z nadzwyczajnym przepychem. Ściany i podłogi takiego haremu obwieszone i wysłane przepięknymi dywanami.

Na każdym kroku, obok kilku dużych luster całe mnóstwo przeróżnych błyskotek i zegarków, z których każdy wskazuje inną godzinę, wydzwaniając je według własnej fantazji.

Ten objaw lubowania się w świecidełkach nie jest właściwością Persów, tylko charakterystyczną cechą narodów wschodu.

Wstęp do haremu dozwolony jest wyłącznie tylko samemu mężowi, natomiast nie wolno ani braciom, ni nawet ojcu jednej z żon jego zięcia. Przepisy te są tak dalece okrutne, że nawet lekarz nie ma prawa przestąpić progu haremu, jeżeli którąś z kobiet tam zachoruje. Wprawdzie bardziej postępowi w takich wypadkach nie liczą się z tymi przepisami, ale ma się rozumieć w ściślej tajemnicy przed sąsiadami.

Europejczyk może się przy dobrych chęciach przedostać do haremu przekupiwszy poprzednio stróża bezpieczeństwa cnót niewieścich, eunucha, czyli mężczyznę rodzaju nieokreślonego. Jednakże żądny wrażeń może się narazić na cały szereg różnorakich niebezpieczeństw ze strony rozegzaltowanych mieszkanek tego raju niewieściego.

Według naszego mniemania życie tych niewiast musi tam płynąć bezbarwnie i monotonnie. W istocie rzeczy, jakkolwiek niczem się one tam nie trudnią, spędzając czas na całogodzinnych dumaniach, rzadziej w śmiechach i pogawędkach, — nie jest jednak tak źle, jak się nam wydaje. Persjanka bowiem, będąc wychowaną w tej atmosferze, a nie znając innego życia, czuje się zupełnie szczęśliwa. Nie skaziły jeszcze jej czystej duszy ani skutki pustych flirtów, tak zawzięcie uprawiane przez damy z zachodu, ani dancingi, ni też inne temu podobne schorzałe naleciałości z krajów kultury i cywilizacji.

Persjanka, wychodząc na ulicę, twarz swą zasłania w taki sposób, że się widzi tylko dwoje czarnych, gorejących jakimś tajemnym ogniem, oczu. Mniej nieśmiało Persjanka, spotkana gdzieś na ustroniu z chęcią odsłoni twarz, o ile ją grzecznie się poprosi i o ile nikogo z jej rodaków nie będzie w pobliżu, a do tego będzie młodą i ładną. Wówczas taki „ciekawski" na widok pięknych, dużych, czarnych, smętnych oczu na tle regularnych rysów twarzy o śniadej cerze, formalnie popadnie w stan osłupienia, i nim zdoła się upamiętać, ta czarująca istota zniknie w oddali, niby jakieś piękne senne zjawisko.

Aczkolwiek spacerowy strój Persjanki składa się z długiej jednolitej czarnej sukni, sięgającej aż do kostek, atoli nieraz można dojrzeć, zwłaszcza w Teheranie, część małej, zgrabnej nóżki w modnym europejskim pantofelku i ażurowej pończoszce jedwabnej. Widok ten sprawi w znacznej mierze efektowniejsze wrażenie niż „ogolone" aż poza kolana nóżki naszych pań.

P. Mar.

Bolszewickie złoto skonfiskowane we Francji.

Moskwa. (AW.) W Sownarhozie wiadomości z Francji o zakwestrowaniu majątku Gostorga i sowieckiego przedstawicielstwo we Francji, znajdującego się we francuskich bankach, w związku z odłożeniem na okres nieograniczony przez radę komisarzy ludowych wystawy wyznaczonej w maju w Moskwie, wywołały wrażenie przygnębiające. Straty z tego powodu poniesione przez urzędowe instytucje sowieckie są bardzo znaczne. Rada komisarzy ludowych zastanawia się nad sposobami porozumienia z rządem francuskim. O krok sekwestrujący majątek urzędów sowieckich we Francji oskarża się Poincarego, którego zarządzenie uważane jest za pierwsze wystąpienie agresywne wobec państw SSSR.

Moskwa. (AW.) Tutejsza prasa ostro atakuje rząd francuski w związku z zarządzoną przez niego sekwestracją majątku przedstawicielstwa handlowego Sowietów i Gostorgu we Francji. Charakterystyczną tendencją artykułów pisanych pod widoczną inspiracją rządową, jest obok ostrości wyrażeń w krytyce, tendencja do kompromisowego załatwienia zatargu. Rząd sowiecki gotów byłby przyjąć pod rozwagę ewentualne pretensje rządu francuskiego do odszkodownania, przeciwstawia się jednak metodzie cięcia szablą, jaką się z właściwą sobie porywczością posłużył Poincaré. W razie, gdyby rząd francuski nie ujawnił tendencyj kompromisowych, Sowiety mimo chęci porozumienia będą zmuszone przerwać zupełnie stosunki handlowe z Francją.

Poincare zmierza do ugody z Niemcami.

Powstający blok kontynentalny zagraża Anglji. — Wynurzenia bolszewickiego publicysty.

Moskwa. (AW.) W „Ekonomiczeskoj Žizni" pojawił się dłuższy artykuł poświęcony sytuacji politycznej w Europie. Naczelny publicysta tego pisma, podpisujący inicjałami Jur, wskazuje, iż wzrost ciężaru gatunkowego Niemiec w polityce europejskiej i wycofanie się Francji z pozycji, które zajmowała jeszcze w okresie ostatniego rządu Poincarego, wytworzyło w Europie nową sytuację. Idzie ona coraz wyraźniej w kireunku porozumienia się **Niemiec. z Francją,** przyczem związek ten coraz realniejszy, mimo obecności Poincarego w rządzie francuskim, objawia tendencje do rozszerzania się na kontynent europejski. Dotychczas mamy do czynienia jedynie ze zkartelizowaniem się gospodarczem poszczególnych gałęzi produkcj francuskiej i niemieckiej, idzie jednak za tem coraz ściślejszy związek polityczny. Głosy najpoważniejszych publicystów angielskich, jak Augura, dają wyraz obawom angielskim przed **utraceniem hegemonji politycznej w Europie,** coby niewątpliwie w wyniku utworzenia się bloku kontynentalnego nastąpiło. Wraz z temi objawami ostatecznie załamuje się system wersalski, zmuszając Polskę i Czechosłowację do kierowania swych oczu na Anglję. Z artykułu nie trudno jest wnosić, iż w ewentl. konflikcie między tworzącym się związkiem kontynentalnym, a Anglją, SSSR. nie opowiedziałoby się po stronie tej ostatniej. Artykuł Jura był pisany nie bez uprzedniego porozumienia z komisarjatem ludowym do spraw zagranicznych.

Naprężenie francusko-ameryk. groźbą dla cywilizacji.

Paryż, 9. 8. (PAT). Clemenceau wystosował do prezydenta Coolidge'go list otwarty, w którym stwierdza, że różnica zdań, istniejąca między Francją a Stanami Zjedn. w sprawie umów międzysojuszniczych **stanowi groźbę dla cywilizacji.** W liście swym zapytuje Clemenceau, czy zagadnienie to może i powinno być rozpatrywane li tylko z punktu widzenia interesów handlowych układu waszyngtońskiego. Sprowadzono pożyczkę do typu pożyczek zahipotykowanych na własności terytorjalnej kraju. Nigdy się nie zgodzimy na to — pisze Clemenceau. — Francja, która tyle krwi przelała na wojnie, która zawsze wierzyła w posłannictwa Stanów Zjedn. powołanych do wzniecania płomienia ideałów, wzywa dziś kraj ten, aby sam wydał opinję o sobie.

Prezydent Coolidge, dowiedziawszy się za pośrednictwem prasy o treści listu otwartego Clemenceau'a, zajął stanowisko w tym kierunku, że rząd w Waszyngtonie zamierza utrzymać swe stosunki z narodem francuskim co do wszystkich spraw za pośrednictwem swoich odpowiednio ustanowionych przedstawicieli. Wobec zakończenia rokowań w sprawie francuskiego długu wojennego w Stanach Zjedn., prezydent uważa, że wszelka moc prawna w sprawie długów przekazana została przez komisję długów kongresowi, który winien dokonać ratyfikacji układów, zawartych w toku prowadzonych przez komisję rokowań. Coolidge zaznaczył, że ostatnio Mellon nie otrzymał żadnego upoważnienia do podjęcia w czasie swego pobytu w Europie jakiejkolwiek akcji w sprawie długów wojennych.

Szkielety z przed 3 miljonów lat.

Profesor Prenado złożył w Petersburskiej Akademji Umiejętności sprawozdanie z poszukiwań paleontologicznych, dokonanych przezeń w Turkiestanie. Wyniki wyprawy mają nader doniosłe znaczenie naukowe, odkryto bowiem formalne cmentarzysko nieznanych dotąd zwierząt przedhistorycznych. Znaleziono szczęki, zaopatrzone w 150 zębów. Sensacją było odkopanie całkowitego szkieletu rekina. Fauna ta zdaje się pochodzić z przed 3 000 000 lat.

Bestjalskie morderstwo.

Zamordowanie dwojga dzieci przez sadystę.

Straszny mord, świadczący o bezwzględnym zdeprawowaniu moralnem jednostek, dokonany został 5 czerwca 1926 r. we Wrocławiu na dwojgu dzieciach lat 11½ i 8.

Władze śledcze za pomocą listów gończych, rozesłanych do wszystkich państw Europy, czynią poszukiwania sprawcy, za ujęcie którego wyznaczona została nagroda w wysokości 4 000 mk. Szczegóły tej przerażającej zbrodni są następujące:

W sobotę, 5 czerwca br., mieszkanka Wrocławia niejaka Fehse wysłała swego synka Ottona wraz z młodszą córeczką Eriką do pobliskiego urzędu pocztowego. Dzieci, które na poczcie widziane były, niepowróciły już więcej do domu, a tego samego dnia w nocy znaleziono przy murze otaczającym Wyższą Szkołę Techniczną paczkę, zawierającą zniekształcone zwłoki dziewczynki i głowę chłopca. Następnej nocy w pobliskim parku znaleziono drugą paczkę z tułowiem zamordowanego chłopca, a w poniedziałek otrzymał dziadek nieszczęśliwych ofiar Otto Urban, nadesłaną przez pocztę paczuszkę, zawierającą organa płciowe obojga dzieci. Sposób zamordowania, porozrywane wnętrzności, oskalpowana głowa dziewczynki i inne jeszcze, przerażające w swem bestjalstwie szczegóły, świadczą, że czynu tego dokonał osobnik do gruntu zdeprawowany, perwersyjny sadysta, który nadomiar musiał cieszyć się myślą, jakie wrażenie wywrze na krewnych jego ofiar, nadejście okropnej przesyłki, skoro wpadł na ten potworny pomysł.

Zamordowany Otto Fehse był mimo młodego wieku (11½ lat) rozwinięty i przedwcześnie uświadomiony. Ponieważ matka od lat kilku rozwiedziona zmuszona była pracować sama na utrzymanie swoje i dzieci i z tego powodu mało przebywała w domu, dzieci po większej części pozostawione były same sobie, o ile nie przebywały w domu dziadków. Oto kręcił się często w zaułkach miejskich i w okolicy, gdzie gromadzą się wszelkiego rodzaju męty społeczne i był w tych sferach podobno nawet dość znany. Zetknięcie się z temi szumowinami i przebywanie w ich towarzystwie fatalnie wpłynąć musiało na charakter chłopca, a nawet przygotować mogło grunt pod tę zbrodnię, której sam on padł ofiarą. Nadmienić należy, że przed dwoma laty już 10-letnia córeczka tejże samej Fehse, Magda, była zaczepiona i uprowadzona przez jakiegoś nieznanego osobnika, który wszakże gwałtu na niej nie dokonał, jak stwierdziło badanie lekarskie, jednakowoż zapowiedział jej podówczas powtórne odwiedziny swoje.

W ciągu ostatnich dwuch dziesiątków lat, w różnych okolicach państwa niemieckiego, mianowicie w Altonie, Hannowerze, Dreźnie i Essen zdarzały się podobne zbrodnie, z których dwie szczególnie, dokonano na małych, bo 5 i 6 lat liczących dziewczynkach, w szczegółach swych bardzo były do powyżej opisanej zbrodni zbliżone. W wypadkach tych nieudało się ująć zbrodniarzy, a dwuch podejrzanych o te czyny niejaki **August Schüler** i **Wilhelm Bergmann** zostało dla braku wystarczających dowodów zwolnionych. Obecnie miejsce ich zamieszkania nie jest policji wrocławskiej dokładnie znane, zwraca się więc za pomocą międzynarodowych listów gończych do wszystkich, którzy o tych osobnikach cośkolwiek wiedzą, lub wogóle o podobnych wypadkach zboczenia na tle sadyzmu donieść mogą, o zgłaszanie się do najbliższych władz policyjnych z doniesieniem.

Czyżby znalezienie zwłok Kitchenera?

Rząd angielski za ich znalezienie wyznaczył nagrodę pół miljarda złotych.

Od czasu do czasu pojawiają się wieści, że zwłoka lorda Kitchnera zostały znalezione. Jak wiadomo, lord Kitchener w czasie ostatniej wojny światowej otrzymał w roku 1916 od rządu brytyjskiego misję, aby wraz ze sztabem swoim udał się statkiem wojennym „Hampshire" wzdłuż zachodnich i północnych wybrzeży skandynawskich do Archangielska. Stamtąd udać się miał do Petersburga, celem omówienia z carem ważnych spraw wojskowych i wojennych. Statek „Hampshire" uległ 5 sierpnia 1916 r. na zachód od wysp Orkney katastrofie. Najechał on na minę podwodną, lub też ugodzony został nieprzyjacielską torpedą, — i poszedł na dno. Morze było w tym dniu niezwykle wzburzone. Pomimo możliwej w tym stanie rzeczy pomocy, zdołano zcałej załogi uratować tylko 12 ludzi. Kitchener utonął i wszelkie poszukiwania za jego zwłokami pozostały bez skutku. Rząd brytyjski wyznaczył nawet za ich odszukanie olbrzymią nagrodę w kwocie pół miljarda złotych. Nie ułatwiło to jednak odszukania zwłok pogromcy Sudanu.

Obecnie przynosi „Berliner Tageblatt" ciekawą wiadomość z Londynu, że **pewien Anglik, nazwiskiem Power, znalazł zwłoki Kitchenera w pewnej norweskiej wsi rybackiej.** Zwłoki wyrzuciło tam morze na brzeg. Zwłoki wielkiego wodza sprowadzone być mają do Anglji i uroczyście pochowane.

Czy sprawdzi się tym razem wiadomość o odszukaniu zwłok Kitchenera, w tej chwili nie wiadomo. Zaczekać należy na potwierdzenie jej przez źródła angielskie.

korzystać z nazwy „polsko-katolicki kościół narodowy".

Zaznaczyć należy, że do sekty tej przystąpili dwaj posłowie Sejmu, Berek z powiatu pilźneńskiego, oraz Socha z powiatu tarnobrzeskiego. Obaj należą do stronnictwa Bryla.

Gen. Sosnkowski nie popełnił samobójstwa?

Podług depeszy „Czasu" z Warszawy, generał Sosnkowski podobno nie popełnił samobójstwa, lecz został raniony 13 maja o godzinie 5 rano, w chwili, gdy po powrocie z Warszawy przybył do D. O. K. i kazał wstrzymać wydane przez zastępującego go generała Hausera rozkazy, nakazujące wysyłkę wojsk poznańskich na pomoc rządowi.

12-godzinny dzień pracy w handlu.

Z kół zbliżonych do ministerstwa przemysłu i handlu dowiadujemy się, że jednym z najbliższych dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej będzie **dekret w sprawie uregulowania godzin w handlu. Sklepy mają być otwarte bez przerwy w ciągu 12 godzin.** Ponadto dekret ten ma odsunąć ciała samorządowe od regulowania godzin w handlu.

Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich.

„Vossische Ztg," zapowiada rychłą przerwę w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, które mają być wznowione dopiero po ferjach letnich.

Redukuje się przedewszystkiem urzędników z akademickiem wykształceniem.

Warszawa, 11. 8. (AW) Związek stowarzyszeń urzędników z akademickiem wykształceniem wystosował do ministra spraw wewnętrznych memorjał, w którym wskazuje na wadliwość dotychczasowego systemu redukcji, który, jeśli chodzi o ministerstwo spraw wewnętrznych dotknął w ogromnej większości urzędników z wyższem wykształceniem, stwarzając w ten sposób w centralnym organie administracyjnym brak sił fachowych, posiadających inicjatywę, co zdaniem autorów memorjału, parali-

Młodzież akademicka walczy o swe prawa.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) Minister oświaty Sujkowski przyjął wczoraj delegację młodzieży akademickiej z wojewodą Sołtanem na czele, która zapoznała ministra z aktualnemi sprawami bytu studentów. Minister uznał za celowe istnienie naczelnych władz akademickich, rozwinął swój pogląd na stosunek szkół średnich do zakładów wyższych i przyznał, że pomoc ze strony państwa dla młodzieży akademickiej jest skromną. Przedstawiciele rady naczelnej otrzymali od ministra Sujkowskiego upoważnienie do utrzymawania z nimi bezpośrednich łączności w sprawach dotyczących studjującej młodzieży

Rozumne słowa o Kasprowiczu.

Ukraińskie „Diło" pisze:

„Kasprowicz, tak samo jak Reymont i Żeromski, umarł, dziwna rzecz, bezpośrednio w okresie swego jubileuszu, przeciw któremu nie miał już sił protestować. A protestować miałby dwie przyczyny: raz jako pisarz o niewyczerpanej energji twórczej, który mógłby wierzyć w długie lata swego dalszego rozwoju, po drugie, jako człowiek niezwykłej skromności, godnej wielkiego twórcy. Śmierć Kasprowicza budzi melancholijną refleksję, że coraz prędzej wymiera pokolenie pisarzy, których jedyną dumą była milcząca, samotna praca bez myśli o uznaniu krytyki i oklaskach publiczności. Typ współczesnego poety coraz więcej jest związany z wszystkiemi niemi skwapliwej, narzucającej się reklamy, która ma głosem surm wyprzedać sławę. Kasprowicz miał książęcy gest wobec wieczności: myśli o sławie zostawił historykom literatury. Jego raziło echo wszystkich miejsc, gdzie rodzi się sto-ustna opinja, on uciekał przed niem w swą samotnię pustelnika".

Takim był Kasprowicz rzeczywiście. Inni współcześni pisarze niepotrzebują mieć ani iskry talentu. Wystarczy, gdy biją tęgo w bęben autoreklamy.

Reklama Sopotu.

Do czego prowadzi zdzierstwo w polskich letniskach!

Ze zdumieniem zauważyliśmy w pewnej części prasy polskiej gorące reklamy dla Sopotu jako dla miejsca kąpielowego. Wstępem do takiej reklamy jest zazwyczaj uwaga, że miejsc kąpielowych nad polskiem morzem wobec niesłychanego zdzierstwa, jakiemu tam podlegają goście, nie można więcej polecać, gdyż redakcja po takiej patrjotyzmem podyktowanej reklamie otrzymuje zazwyczaj listy z wyrzutami, że zachęca Czytelników do wyjazdu tam, gdzie z żywego człowieka łupią skórę, a w zamian zato w regule brak tam jest choćby najprymitywniejszego komfortu.

I jest w tem wiele prawdy. Plantatorzy letniskowi uprawiają bez sumienia swój zdzierczy proceder, dufni w trudności paszportowe, które im napędzają gości. Ale niech no skończy się ta niewola paszportowa, to polskie uzdrowiska będą musiały przyjść do rozumu i do opamiętania się, albo spowodują generalny wyjazd polskich kuracjuszów do zagranicznych badów.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

Z KRAJU.

Święto żołnierza. Dnia 15-go sierpnia wojsko obchodzić będzie uroczystości święto żołnierza. Zgodnie z rozkazem dowódcy Korpusu nr. 1, gen. Wróblewskiego, uroczystości garnizonu warszawskiego odbędą się na Placu Saskim. Tam, gdzie stał symbol niewoli, w karnych ordynkach defilować będzie przed majestatem Rzeczypospolitej wojsko polskie pod swemi zwycięskiemi sztandarami. Tak po gruzach wspomnień niewoli idziemy ku jasnej przyszłości.

Władze wojskowe i prasa. W Lublinie odbyła się konferencja przedstawicieli prasy z dowódcą miejscowego DOK. gen. Junga, zwołana przez generała dla omówienia sprawy stałego kontaktu władz wojskowych z dziennikarstwem.

Aresztowanie defraudanta wojskowego. Policja kryminalna w Warszawie stwierdziła, że aresztowany za puszczanie w obieg fałszywych 2-złotówek, rzekomy student Ongersprem, jest w istocie Henrykiem Ackersteinem, zdegradowanym podporucznikiem bataljonu sanitarnego w Pabianicach który przed trzema laty za wielkie defraudacje w wojsku, został skazany na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie Ackerstein zdołał uciec z więz więzienia i trudnił się fałszerstwem pieniędzy.

33 bandytów. W wydziale karnym Sądu Okręgowego w Wilnie przystąpiono dnia 9 bm. do rozpatrzenia wielkiej sprawy, w której oskarżonych jest 33 bandytów, pozostających według oskarżenia na żołdzie sowieckim. Zainteresowanie publiczności procesem olbrzymie, tak, że bardzo wielka ilość osób nie mogła się dostać na salę rozpraw. W sprawie zeznawać będzie 150 świadków, przyczem ilość świadków odwodowych jest znacznie większa. Wszyscy oskarżeni są białorusinami, przeważnie prawosławnymi przyczem kilku z oskarżonych oświadczyło, iż należą do narodowości „tutejszej."

Karygodna psota, czy zamach zbrodniczy. Dnia 8 bm. w pociągu osobowym przejeżdżający koło wsi Siedliska pow. chełmskiego, napotkał w drodze szereg kamieni, położonych na szynach, skutkiem czego doznał poważnego wstrząsu. Prawdopodobnie chodziło o wykolejenie pociągu. Policja wszczęła poszukiwania za zamachowcami.

Przez dwa miesiące nie wypłacano zarobków. W fabryce cementu Firlej, znajdującej się w miasteczku Rejowiec w Lubelszczyźnie, wybuchł strajk robotników z powodu niewypłacania im przez zarząd fabryki zarobków jeszcze za czerwiec i lipiec. Strajkuje 156 robotników.

Wylew rzeki Warty. Donoszą nam z Konina: Nadbrzeżni mieszkańcy rzeki Warty, których ziemia położona jest nizko nad korytem, w dniu 8 bm. to jest w niedzielę, po nabożeństwie raźno uwijali się nad zebraniem reszty żniwa, koszeniem trawy na łąkach i wynoszeniem jej na pobliskie wzgórza i kopaniem kartofli. Przyczyną tego pospiechu był przypływ wody, która z godziny na godzinę wzrasta, zalewając niżej położone pola i unosząc ze sobą to wszystko, czego nie zdołano zebrać.

Zamordowano ją w lesie. Znaleziono w lesie w pobliżu wsi Wykowice — Wieprzec w pow. zamojskim zwłoki 23-letniej Katarzyny Sendykowej, zamordowanej trzema uderzeniami, zadanemi tępem narzędziem w głowę. Dochodzenie policyjne w toku.

Na prawosławie!

Warszawa, 12. 8. Byli księża rzymsko-katoliccy, Huszno i Pietruszka, przeszli na prawosławie. Ceremonja przejścia odbyła się w cerkwi prawosławnej na Pradze. Na uroczystość tę przybył specjalnie biskup grodzieński Aleksiej. Obaj księża zostali udekorowani krzyżami prawosławnemi. Po ukończeniu nabożeństwa, odstępca Huszno wygłosił przemówienie, wychwalając prawosławie.

Zasady nowej sekty uznają jurysdykcję prawosławnej cerkwi autokefalicznej w Polsce i zachowują celibat dla biskupów. Sekta ta, jednocząca się z prawosławiem, będzie nosiła nazwę „Polski narodowy kościół prawosławny", zaś dla użytku wewnętrznego może

(26

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Obawa Kiścienia była jednak płonną, bo Glapa jakby zapomniał o surducie. Chodził wielkimi krokami po pracowni i wykazywał dalszą różnicę między miastową a wsiową niewiastą. Kiścień słuchał go jednem uchem a drugiem łowił najmniejszy szmer na schodach, spodziewając się lada chwila powrotu Kopytowskiego.

Nagle Glapa zatrzymał się przed płótnem i rzekł:

— Mam panu prawdę powiedzieć, to nie zanosi się na wielkie podobieństwo.

— Ależ to jeszcze nic nie jest, to jest embrjo dopiero!

— Narazie obraz tak wygląda, jakby kto między dwa pomidory tęgą marchew położył.

— To są oczy i nos!

— Ja się zaraz tego domyślałem. A ten korbal u góry, to będzie moja łysina?

— Zaręczam panu, że po ostatecznem wykończeniu obraz będzie się bajecznie prezentował.

— Ano, zobaczymy. Koniec dzieła mistrza chwali.

— Chce pan prezes zobaczyć moje historyczne płótno „Przejście Żydów przez Morze Czerwone"?

— Ależ z gustem. Ja już podobny obraz widziałem w biblji, jeszcze gdym do ludowej chodził.

Kiścień, któremu zależało na tem, aby zająć czemkolwiek uwagę Glapy, skwapliwie odsłonił gazetami zawieszony obraz i ustawił go na sztaludze w środku pracowni.

— Krytyka — rzekł malarz — obeszła się z tym moim obrazem jak z parszywym psem. Proszę, czy ma pan temu obrazowi co do zarzucenia?

Glapa rozkraczył się przed płótnem i począł je szczegółowo studjować.

— Przyznam się panu, — rozpoczął swą krytykę — że morza jeszcze nigdy nie widziałem, więc nie mogę o niem sądzić. Ale żydów kapitalnie pan namalował. Jakbym w szabes Nalewki widział przed sobą: Ten tłusty żyd z sobolową czapką, to pewnie Mojżesz? ... A widzi pan, jak go zaraz poznałem! Ten z butami na plecach i z parasolem pod pachą jest ogromnie podobny do posła Diamanda. Jakby go kto wykapał. Albo ten w cylindrze... Niech pana kaczka kopnie!

— A co pan prezes mówi do orszaku Faraona?

— Faraon? Aha, Faraon... To pewnie ten na wozie? Tylko czemu twarz ma taką brunatną, jak gdyby cierpiał na rozlanie wątroby?

— Egipcjanie mają ciemną cerę.

— Chyba że tak. Faraon udał się panu. A czemu go pan zrobił z pałką w ręku?

— To berło.

— Aha, berło. Bardzo dobrze. Znak monarszej władzy. I koronę ma na głowie, a jakże! Ale wie pan co? Orderów ma za mało. Co to za król z trzema orderami tylko!

— Bałem się przeholować, bo Egipcjanie naogół nie odznaczali się walecznością.

— A cóż to za ordery?

— Dwa rzymskie i jeden grecki. Ten pierwszy jest krzyż Virtuti Militari. Już sama nazwa wskazuje na jego rzymskie pochodzenie. Ten drugi jest order Legji honorowej, bo pan dobrodziej wie, że twórcami legjonów byli Rzymianie?

— Nie wiedziałbym? Warusie, oddaj mi moje legjony! Zdaje mi się, że to Nero tak krzyczał.

— A ten trzeci to jest order Złotego Runa, prawdopodobnie najstarszy ze wszystkich orderów, bo bierze swój początek jeszcze z mitologji greckiej, jeszcze z czasów Jazona.

— No, proszę. Jak pan to wszystko dokładnie wystudjował!

— A mimoto „Dziennik Bydgoski" zlał mój obraz w niemożliwy sposób. Co pan powie na to?

— Chuligany!

— Chuligany i ignoranty! Oni łączą bezdenną złośliwość ze zazdrością. Nie darmo ten główny krytyk bydgoski nazywa się Złowolski. On myśli, że mnie zdegustuje i zniechęci do malarstwa. W tym wypadku jednak trafiła kosa na kamień. Ten obraz nie zginie, zapewniam pana. Ja przerobię go na inny, nie naruszając głównego motywu, to jest morza. Wie pan, co zrobię? Mojżesza przemaluję na Cezara, Egipcjan i Żydów na Rzymian, i wystawię ten obraz powtórnie w muzeum opd tytułem „Cezar przechodzi Rubikon". Bajeczny pomysł, nieprawda?

Glapa, choć sobie nie mógł przypomnieć, kim albo czem był Rubikon, zrobił zachwyconą minę.

— Nigdy nie byłbym przypuszczał, że z pana jest taki genjalny malarz. Faktycznie, parę przeróbek zaledwie i powstanie coś zupełnie nowego. Wie pan co? Ja się o pana nie boję. Pan nie zginie przy swoim talencie.

— We walce z krytykami i z tym dyrektorem z Muzeum nikt mi nie dorówna. Oni chcą mnie zniszczyć, a ja panu pokażę, że ja ich pierwej uśmiercę.

— Bardzo dobrze pan zrobi. Takim niekulturalnym pyszałkom trzeba dać szkołę!

Tu Glapa chwycił się za żołądek i wlepił wzrok w ziemię, jak gdyby nadsłuchiwał.

— Panie, w brzuchu mi burczy. Coby pan na to powiedział, jakbyśmy tak zeszli do najbliższego handelku coś przetrącić i przekąsić?

Kiścieniowi z przerażenia poczęła cała pracownia wirować w głowie. Bo jeżeli Glapa uprze się przy swoim zamiarze, to przedewszystkiem szlafrok musi zamienić na surdut, który powinien wisieć a nie wisi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z PROWINCJI.

Uroczystość Sokoła w Szubinie

W ub. niedzielę odbyła się w Szubinie uroczystość sokola. Była ona niemniej piękną od innych uroczystości sokolskich i niemniej konieczna ze względu na zasługi Sokoła szubińskiego.

Dla społeczeństwa tutejszego i całego powiatu uroczystość niedzielna będzie przypomnieniem nakazów narodowych, a dla tych, którzy ją umożliwili, tj. dla zarządu, członków i sympatyków „Sokoła" szubińskiego będzie ona miłem wspomnieniem.

Rano o godzinie 6-tej odegrano pobudkę. Od rana zaczęli napływać goście i bratnie Towarzystwa z powiatu szubińskiego Pochód, który w godzinach porannych ruszył z Domu Polskiego do pobliskiego kościoła, nosił cechy wielce uroczystościowe. Po Mszy św. w Domu Polskim nastąpiło przywitanie nowo przybyłych gości i Towarzystw Sokolich z Żnina i Łabiszyna. Zaznaczyć należy, że gniazdo żnińskie bardzo licznie się stawiło.

O godz. 1,30 zebrała się brać sokola przed Domem Polskim i w pochodzie przy dźwiękach orkiestry Tow. Młodzieży udano się do lasku miejskiego „Wesółka" na zawody i wspólną zabawę. Na czele pochodu jechał zastęp rowerzystów z pięknie udekorowanemi rowerami. Sprzęt ćwiczebny niosło kilku druhów umajony z napisami na cześć Sokoła. Za orkiestrą kroczyły zarządy i przedstawiciele władz i delegacje innych Towarzystw.

Ćwiczenia wypadły mimo technicznych niedomagań i słabej konkurencji dobrze. Ogółem rozdano 8 nagród, które zdobyli w biegu 100 metr. drh. drh. Lisiecki z Łabiszyna I., Dłużewski z Szubina II i drh. Cieliński z Szubina III. W skoku w zwyż drh. drh. KrysztofiakI. i drh. Błażkiewicz II., z Szubina W skoku o tyczce otrzymali nagrody I. drh. Chudziński z Żnina, II drh. Małecki z Żnina, III drh. Krysztofiak z Szubina.

Na zakończenie zawodów przeprowadzono ćwiczenia wolne i sprzętowe, które wypadły bardzo dobrze, zaco druhom ćwiczącym złożono podziękowanie przez burzliwe oklaski.

Podczas zawodów i ćwiczeń przygrywała dość już dobrze wyszkolona orkiestra Tow. Młodzieży. Dla gości i obywatelstwa tut. też nie zabrakło rozrywek i rozmaitości. Przy loterji można było wygrać za małe pieniądze duży fant. Najzabawniejsze i pierwszy raz w Szubinie zaprowadzone było chwytanie butelek na wędkę, przyczem za 50 gr. można było wygrać butelkę wina.

Przy zmierzchu ruszono do Domu Polskiego, gdzie pochód rozwiązano. Wieczorem odbyła się w sali Domu Polskiego zabawa taneczna, która do późnej nocy obywatelstwo szubińskie zatrzymała.

S. S.

Przed zjazdem śpiewaków w Kruszwicy.

Apel do wszystkich śpiewaków XX-go Okręgu.

Biorących udział w niedzielnym zjeździe śpiewaczym dnia 15 bm. w Kruszwicy, daje się na tej drodze do wiadomości, że pociąg z Inowrocławia do Kruszwicy odchodzi rano o godzinie 9,52 min. i przybywa na miejsce o godzinie 10,30 min. Pochód wyrusza zaraz po nadejściu pociągu do kościoła na uroczystą mszę św. Zatem uprasza się wszystkie koła o zastosowanie się do powyższego i liczne stawienie się.

Zarząd XIX. Okręgu.

M. Męclewski, prezes. **T. Stankowski.** skarbnik.

Związek Chórów Kościelnych

W myśl rezolucji ostatniego zjazdu Związku Organistów archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej organizuje się w obrębie archidiecezji wspomnianej Związek Chórów Kościelnych z siedzibą głównego zarządu w Poznaniu. Związek będzie działał pod patronatem władzy duchownej.

Zadaniem Związku jest zrzeszenie wszystkich chórów kościelnych celem wydatniejszej pracy nad podniesieniem poziomu artystycznego śpiewu kościelnego tak w miastach, jak i po wsiach.

Zjazd konstytucyjny odbędzie się w Poznaniu dnia 2 września rb., z udziałem XX. patronów, pp. organistów wzgl. dyrygentów prosimy niniejszem, ażeby istniejące w swych parafjach chóry zgłosili niezwłocznie do związku, a gdzie chóru niema, przystąpili jaknajwcześniej do zorganizowania go według projektu ustaw załączonego do nr. 3 „Muzyki Kościelnej". Do Związku przystąpiło już kilkadziesiąt chórów, dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarz Komisji Organizacyjnej, p. St. Siedlewski, Poznań, św. Marcin 7/8.

Komisja Organizacyjna.

Ks. prob. Faustman.

Ks. prof. dr. Gieburowski. Ks. dr. Gładysz. Latoszewski. Olszewski. Pawlak. Siedlewski.

Inowrocław.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji odbyło się we wtorek, w salce hotelu pod Lwem przy znacznym udziale członków. Zebraniu przewodniczył prezes koła tutejszego p. Komarnicki.

Na zebranie przyjechał red. Formański z Bydgoszczy, który wygłosił referat. Mówił o sprawie robotniczej, i ubezpieczeniach społecznych, oraz o stosunku inteligencji do ruchu robotniczego i organizacyj społecznych.

Nad referatem wyłoniła się nader ożywiona dyskusja, w której zabierali głos m. i.: pp. Bednarski, Augustyniak, Krzemieński, Matuszkiewicz, Komarnicki i referent.

Zebrani oświadczyli się za zatrzymaniem ośmiogodzinnego dnia pracy dla robotników, temwięcej, że całe rzesze robotników, są wogóle bez pracy. Mówiono też o niskich zarobkach robotników. Jeden z członków, pracujący w rolnictwie skarżył się, że podczas żniw, pracował od godz. 6. rano, do 9 wieczorem, a otrzymał tylko 3 zł. dziennie.

Skarżono się na obecny rząd t. zw. sanacji moralnej, że nie dba o poprawę doli ludu roboczego, a za to podwyższa pensje wyższym wojskowym.

Poruszono też stosunki w Magistracie i Radzie Miejskiej, poddając je ostrej krytyce.

Po przeszło dwugodzinnych obradach przewodniczący p. Komarnicki zamknął zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie!".

KCYNIA. (Jarmark). W piątek, dnia 20 sierpnia br. odbędzie się w tut. mieście jarmark na bydło i konie i jarmark kramny.

WĄGRÓWIEC. (Podziękowanie). Wynik kwesty domowej tow. „Powst. i Woj." na pomnik wynosi 240 zł. Towarzystwo bardzo serdecznie dziękuje ofiarodawcom za szczodrobliwość i hojność.

Budowa domu. Magistrat przystąpił do budowy domu robotniczego.

Rehabilitacja. Wyrokiem sądu komis. obwod. w Gołańczy p. Czajkowski został oczyszczony od rzucanych mu swego czasu oszczerstw i plotek.

BRONISŁAW pow. Strzeliński. (Wielka uroczystość Sokoła). W ub. niedzielę, dnia 8 bm. odbyła się w Bronisławiu uroczystość 4-lecia miejsc. Sokoła i poświęcenie sztandaru towarzystwa. Na uroczystość tę przybyli Sokoli z Inowrocławia, Mątew, Strzelna, Mogilna, Gębic, Kwieciszewa i Trląga

Uroczysta Msza św. na intencję Sokoła oraz poświęcenie sztandaru odbyło się w kościele parafjalnym w Rzadkwini. Mszę św. celebrował ks. prob. Stepaniak, który też wygłosił patrjotyczne przemówienie i poświęcił sztandar.

Po powrocie z nabożeństwa w Bronisławiu odbyła się przed nowopoświęconym sztandarem defilada, która wypadła bardzo dobrze. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Fryczyńska, Siudzińska, Dzikowski i Filipowski z Bronisławia.

Popołudniu o godz. 4 w ogrodzie pp. Kulpów, uroczo położonym nad jeziorem, rozpoczęły się popisy gimnastyczne, przy dźwiękach wojskowej orkiestry 59 pułk. piech. z Inowrocławia. Dość licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców długotrwałymi oklaskami.

Po popisach gimnastycznych odbyła się uroczysta akademja, którą otworzył dłuższem przemówieniem p. Lewandowski, miejscowy prezes. Składali w dalszym ciągu życzenia nast.: pp. Jankowski, prezes „Sokoła" w Gębicach, Gajewski, prezes gniazda Trląg, w imieniu okręgu inowrocławskiego naczelnik okręgowy Radziński, p. Wesołowski - Mątew, Boesche, prezes sokoła strzelińskiego, który na cześć „Sokoła" w Bronisławiu wzniósł trzykrotny okrzyk, podjęty z entuzjazmem przez zebranych; p. Maćkowiakowa z Wanne-Eickel, która przybyła na wakacje do Polski z dziećmi polskiemi z obczyzny westfalsko-nadreńskiej, złożyła w swojem podniosłem i serdecznem przemówieniu pozdrowienie od Polonji na obczyźnie niemieckiej.

Przemawiali jeszcze przedstawiciele prasy.

Prezes Lewandowski dziękował wszystkim za okazaną życzliwość i wielkie zainteresowanie dla Sokoła w Bronisławiu. Po wbiciu gwoździ pamiątkowych zakończono oficjalną część uroczystości. Wieczorem zabawiano się w ogrodzie wśród pląsów tanecznych.

N. N.

GNIEZNO. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 6 bm. rano spadł z wysokości 6 mtr. robotnik Roman Sobiecki zam. przy ul. 3 Maja 53. Sobiecki był zatrudniony przy budowie domu przy ul. Warszawskiej, wznoszonym przez firmę „Luka", Wypadek miał miejsce podczas pracy.

Amator cudzego bydła. W nocy z dnia 5 bm. jakiś nieznany sprawca skradł z obory p. B. Kraśniaka dojną krowę.

Znowu bibuła komunistyczna. W Gnieźnie pociągnięto do odpowiedzialności karnej 2 robotników Krupczewskiego i Nehringa, którzy są posądzeni o kolportaż bibuły komunistycznej.

CHODZIEŻ. (Łazienki miejskie). Dnia 5 bm. odebrał Magistrat wykończone łazienki miejskie, wybudowane przy jeziorze. Budynek ten wybudowany odpowiednio do dzisiejszych trudnych warunków materjalnych skromnie — kosztem około 13.000 zł — składa się ogółem z 24 kabin po obu stronach, środkowej ubikacji dla gości oraz 2 bocznych pawilonów dla dzieci. Na miejscu urządzony zostanie również bufet z mlekiem, kawą itp. Urządzenie większej plaży i oparkanienia łazienek zostanie przyspieszone tak, że wykończone ono będzie w przeciągu tygodnia a pozatem nastąpi też wysypanie promenady przy jeziorze, prowadzącej do łazienek.

RAWICZ. (Uroczystości). Ub. niedzieli odbyło się tu poświęcenie pomnika dla poległych powstańców oraz poświęcenie sztandaru tow. Powstańców i Wojaków.

O godz. 10 rano nastąpił pochód towarzystw z orkiestrą 17 p. ułanów Wlkp. z Leszna na czele na główny dworzec, celem powitania przybyłych pozamiejscowych towarzystw i gości, pp. wojewodę Bnińskiego, gen. Hausera, prezydenta miasta Bydgoszczy Śliwińskiego i wielu innych. Ustawiono ołtarz do polowej mszy św., którą przy asyście ks. Falkowskiego i dwu kleryków odprawił ks. prob. Kokociński z Zielonejwsi. Bezpośrednio po nabożeństwie i modłach za duszę poległych bohaterów nastąpiło poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Woj. Na chrzestnych tego aktu zaproszeni zostali pp. wojewoda Bniński, pułk. Sczaniecki, starosta Stelmachowski i Sobański z Sarnowy, nadto panie: Andréeowa z M. Górki, Kamińska, Buszowa i Bogusławska z Rawicza. Następnie wyruszono przed pomnik. Szereg przemówień rozpoczął prezes Komitetu wykonawczego budowy pomnika, p. Ed. Bogusławski, poza nim p. gen. Hauser, który też dokonał odsłonięcia pomnika. Następnie przemawiali jeszcze p. starosta Stelmachowski, pułk. Sczaniecki, burmistrz Czyszewski, dr. Śliwiński i inni. W końcu przemówił delegat przybyły z Górnego Śląska, przynosząc pozdrowienie i uznanie dla naszych Powstańców od braci z Katowic i Szopienic. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i odśpiewaniem i odegraniem „Roty" zakończono pamiętną tę uroczystość. Pomnik, który na odpowiednim cokole przedstawia postać dziarskiego żołnierza polskiego, wzrokiem skierowanym ku pobliskiej zachodniej granicy i trzymający broń w pogotowiu do boju, przedstawia się nader sympatycznie, do czego przyczynia się niemniej doskonałe położenie jego w plantach blisko głównej ulicy.

OSTRÓW. (Dworzec kolejowy ma być rozbudowany.) W najbliższym czasie ma być tutejszy dworzec rozbudowany. Plan podobno został już zatwierdzony. Przy tej pracy znajdą liczni bezrobotni zatrudnienie.

Węglarki w robocie. Tutejszy „Wagon" otrzymał zamówienie na 500 węglarek. Daje to możność fabryce przyjęcia zwolnionych robotników.

OSTRZESZÓW. (Ćwiczenia polowe). Odbyły się w Ostrzeszowie pierwsze manewry polowe oddziałów Osłony Pogranicza. Żołnierski ich zapał, umundurowanie, uzbrojenie, zszeregowanie w karne kompanje — wywierały bardzo korzystne wrażenie. Oddziały czerwonych oto wtargnęły z Kępna do miejscowości Turze i posuwały się na Ostrzeszów; zadaniem więc niebieskich było odrzucenie intruzów. Punktem kulminacyjnym zadania był atak oddziału konnego pod dowództwem por. rez. Marjana Gengi. Wyniki interesujących ćwiczeń były dodatnie. Odbyły się pod okiem przedstawicieli D. O. K. p. płk. Douglasa, starostów pp. Kasperka, Sicińskiego, insp. szkoln. Hęcki i wielu innych.

KĘPNO. (Parcelacja). Zarząd Fundacji Nauka i Praca w Laskach rozparcelował w drodze dobrowolnej folwark Smardze obszaru ca 200 ha i zamierza jeszcze rozparcelować folwark Jeleniogłowy. Ziemię rozparcelowano między ludność dworską i małorolną. Do parcelacji przymusowej przeznaczone zostało na rok przyszły kilka domen państwowych i kilka folwarków z dóbr ks. Birona von Kurland.

Topielec. Utonął w Kępnie, kąpiąc się w dołach cegielni p. Morka, Ludwik Kończak, lat 17, uczeń ciesielski

Tragiczny wypadek. Zatrudniony przy budowie dworca kolejowego w Podzamczu robotnik kolejowy Fryderyk Mittmann z Ostrowa dostał się podczas przetaczania wagonów pod koła, które go zmiażdżyły, tak, iż śmierć nastąpiła na miejscu. Zabity liczył 57 lat.

Przetargi na konie remontowe odbędą się w nast. miejscowościach: w Kępnie dnia 18 sierpnia, w Ostrowie 20, w Krotoszynie 23, w Koźminie 25, w Pleszewie 27, w Jarocinie 28, w Gostyniu 30 sierpnia od godz. 9 rano.

Poznań.

Marszałek Piłsudski przyjeżdża. Pisma poznańskie donoszą, że w najbliższych dniach przybywa do Poznania Marsz. Piłsudski i to incognito, celem odwiedzenia chorego gen. Sosnkowskiego.

Odroczenie ingresu prymasowskiego. Z powodu ciężkiego przebiegu choroby ks. prymasa Hlonda ingres Jego został odroczony na czas nieograniczony.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego jest wciąż poważny. Wbrew pogłoskom o znacznej poprawie w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego i o jego wyjeździe na wieś okazuje się, że gen. Sosnkowski pozostaje w dalszym ciągu w klinice Dr. Jurasza w Poznaniu. Stan jego zdrowia jest wciąż poważny i termin opuszczenia kliniki nie da się ustalić.

Dalsza budowa ciężkich parowozów. Parowozy z fabryki Cegielskiego, które odbyły próbną jazdę przed kilku dniami, mają być użyte do transportu węgla śląskiego. Parowozy ten należą do najcięższych maszyn w Europie i mogą ciągnąć 100 naładowanych wagonów. Firma Cegielski jest w trakcie budowania dalszych 30 podobnych parowozów.

Pomyślny stan rokowań polsko-sowieckich. Toczące się tutaj od szeregu dni rokowania polsko-sowieckie w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego między obu państwami, rozwijają się pomyślnie. Zamknięcia konferencji można się spodziewać już w najbliższych dniach, przypuszczalnie 12 bm.

Żonobójca, który ma szczęście do rewizji. Sąd Najwyższy po raz trzeci uchylił wyrok śmierci na żonobójcę Dobińskiego, który zabił żonę w lesie pod Obornikami.

Zderzenie samochodów. W ub. sobotę przy św. Marcinie w pobliżu ul. Kantaka zderzyły się dwa samochody. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Utonął. W ub. sobotę utonął w Warcie kąpiąc się 10-letni Zbigniew Bank. Po długich poszukiwaniach zwłoki wydobyto.

Cześć prawdziwej zasłudze. Koło Tow. Rękodzielników w Poznaniu, jedno z starszych zrzeszeń przemysłowych i rękodzielniczych, obchodziło w niedzielę, 8 bm. rzadką w życiu naszego rzemiosła uroczystość, mianowicie uroczystość 30-lecia prezesury swego prezesa, znanego w szerokich kołach i zasłużonego obywatela i radnego miasta p. Teodora Krausego.

LESZNO. (Doroczne strzelanie Bractwa Strzeleckiego). W ub. niedzielę Bractwo Strzeleckie urządziło w Lesznie swe doroczne strzelanie. Po południu odbył się w ogrodzie koncert, a o godzinie 7.30 wiecz. nastąpiła proklamacja króla żniwnego i wręczenie odznak pamiątkowych. Królem żniwnym został p. Buliński, następnie najlepsze strzały oddali pp.: Schneider (na cześć p. wojewody Bnińskiego), Zakowski (na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej) i Stelmach z Rydzyny. Do tarczy premjowej oddali na 60 punktów najlepsze strzały i otrzymali nagrody pp.: Hasiński 59 p. por. Laskowski 57 p., Buliński 57 p., Figaszewski 57 p., Kozłowski T. 56 p., Nawrocki 55 p. — Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

ZBĄSZYŃ. (Rekord myśliwski!) Rybak p. Glaubig, mający prawo wolnego polowania na rzece „Obrze" zdobył rekord myśliwski, zastrzelił bowiem dwoma celnymi strzałami 6 kaczek dzikich. Dziczyzny wodnej, a zwłaszcza kaczek w okolicy tut. przedewszystkiem na rzece Obrze dość wiele

Wygaśnienie pryszczycy. Z powodu wygaśnienia pryszczycy w Zbąszyniu i okolicy zniesiono środki ostrożności, zarzadzone z powodu tego.

„Rolnik". Tutejszy „Rolnik" z powodu nieracjonalnego kierownictwa zawiesił całkowicie swe czynności i stoi w przededniu swej likwidacji, o ile coś do likwidowania będzie.

Apel. Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Zbąszyniu urządza I Apel XV okręgu Tow. Powst. i Woj. w dniu 5 września rb., który zapowiada się dość dobrze. Przygotowania do apelu są już w biegu.

Ze Zjazdu Delegatów placówek Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków w Toruniu.

Obrady Zjazdu kwartalnego rozpoczęto o godzinie 4-ej popołudniu w sali parku Wiktorji pod przewodnictwem prezesa Chorągwi Pomorskiej dhą St. Pałaszewskiego. Przedłożony porządek dzienny przyjęto bez zmian. Po sprawozdaniu Zarządu Chorągwi, nastąpiły sprawozdania delegatów placówek. Ze sprawozdań wynika, że praca w placówkach stale się wzmaga a szczególw kierunku organizacji i rozwijana się drużyn błękitnych. Odczytano nadesłane listy z życzeniami i telegramy od p. gen. Hubiszty d-cy O. K. VIII, bawiącego na urlopie, od Chorągwi Lwowskiej, Warszawskiej i Śląskiej oraz szeregu organizacji miejscowych i zamiejscowych. Potem omówiono szereg spraw ogólnych Związku. Uchwalono wziąść jaknajliczniejszy udział w manewrach Związku podoficerów rezerwy w Bydgoszczy w dniach 11 i 12 września br. Zaproszenie delegacji Inowrocławskiej na uroczystość 5-ciolecia placówki, mająca się odbyć w niedzielę, 5-go września przyjęto i postanowiono, aby w miarę możności wszystkie placówki wysłały swe delegacje ze sztandarami. Następnie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję.

Kwartalny Zjazd Delegatów Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków, odbyty w Toruniu w dniu 8-go sierpnia 1926 roku, stwierdza w poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na nas byłych wojskowych wobec kraju, którego wolność wywalczyliśmy w krwawych walkach, okupiwszy ją życiem tysięcy poległych bohaterów oraz krwią rannych naszych dzielnych towarzyszów broni, że wypadki majowe w stolicy przyczyniły się do pogłębienia przeciwieństw partyjnych, a nawet spowodować mogą zamęt rewolucyjny. Wzywamy przeto Brać z Armji Błękitnej i tych wszystkich, co z bronią w ręku o niepodległość Polski walczyli, by w myśl szczytnych haseł naszego wodza gen. Józefa Hallera — stanęli w karnym szeregu naszego związku do walki o nasze ideały. Zjazd wzywa Zarząd Chorągwi w związku z obecną sytuacją kraju — wymagającą bezwzględnej konsolidacji żywiołów praworządnych a tembardziej związków b. wojskowych do przystąpienia do jaknajszybszych prac zmierzających do zjednoczenia wszystkich organizacji b. wojskowych, walczących o niepodległość Polski.

Podwójna katastrofa autobusowa pod Rawiczem. Autobus, kursujący między Rawiczem a Jutrosinem uległ podwójnej katastrofie. Oto przejeżdżając przez Dubinę, samochód wywrócił się, przyczem 10 osób zostało lżej lub ciężej rannych. W drodze do Rawicza ten sam autobus uległ drugiej katastrofie, z powodu eksplozji benzyny. Samochód stanął w płomieniach i spłonął doszczętnie. Szofer i właściciel zdołali się uratować przez wyskoczenie z wozu. Policja przeprowadza w tej sprawie śledztwo.

ŚRODA. (Napad rabunkowy). Zbrodniczego napadu rabunkowego usiłował dokonać pewien młody człowiek bezrobotny na mieszkanie pewnej rodziny robotniczej.. Podczas nieobecności głowy domu wtargnął w nocy zamaskowany do mieszkania i grożąc rewolwerem, domagał się od żony właściciela pieniędzy. Napadnięta poczęła krzyczeć i wzywać pomocy sąsiadów. Opryszek słysząc zbliżającą się pomoc, zbiegł. Policja wkrótce go wytropiła i aresztowała.

Dzieciobójstwo. W zbożu na terenie gruntów, należących do tut. cukrowni znaleziono zwłoki noworodka.

Kradzież. W mieszkaniu p. Kasperka dopuszczono się ub. niedzieli kradzieży. Skradziono sporo cennych przedmiotów i bieliznę. Sprawców nie wykryto.

ŚREM. (Postrzelił matkę i siostrę.) We wsi Błociszewo (pow. śremski) Franciszek Michalak, młodzieniec 28-letni, uległ atakowi szału i postrzelił matkę w piersi, a siostrę w rękę. Furjata umieszczono w zakładzie obłąkanych.

GOSTYŃ. (Pamięci bohaterów). Na grobach poległych w walkach o wolność na odcinku Leszno stanął wspaniały pomnik z piaskowca szydłowskiego. Pomnik wystawiono dzięki zabiegom Zarządu Tow. Pow.i Wojaków w Gostyniu, oraz poparciu obywateli miasta i okolicy. Uroczyste poświęcenie nastąpi w najbliższych dniach.

OBORNIKI. (Dostojny gość). Miłowodach pod Obornikami bawi od paru dni w zakładzie przyrodoleczniczym ks .biskup Tymieniecki z Łodzi.

WOLSZTYN. Nauka w tutejszej szkole przygotowawczej - preparandzie rozpocznie się 1-go września o godz. 8 rano. Zakład, który od dwóch lat egzystuje, może jeszcze kilku chłopców przyjąć. Szkoła jest połączona z internatem. W ub. roku szkolnym zgłosiło się do egzaminu 60-ciu uczniów, z tych złożyło egzamin do Seminarjum naucz. w Wolsztynie, Lesznie i Kogni 38 chłopców i to 34 na I-szy i 4 na II-gi kurs, do Seminarjum 9-ciu i to: do klasy IV-tej jeden, do III-ciej trzech, do II-giej 5-ciu, razem więc 47, czyli 70 proc. blisko z ogólnej liczby. Ten sam stosunek był w przedostatnim roku szkolnym. Szkoła cieszy się wielkiem uznaniem władzy nadzorczej.

Z POMORZA.

— Nowy dowódca 63 pułk. piechoty. Na stanowisko dowódcy 63 pułku piechoty w Toruniu mianowany został pułkownik L. Sadowski, który przedtem był w 27 pułku piechoty w Częstochowie.

KAMIEŃ POMORSKI. (Dezercja). Paweł Kłosach, zamieszkały w Witkowie, zbiegł przez zieloną granicę do Niemiec, ponieważ miał odbyć powinność wojskową.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za 1 funt masła zł. 2,60, mendel jaj zł. 2,00.

Dom dla straży celnej. Zapewne żadna ze służb państwowych nie znajduje się w tak krytycznych warunkach mieszkaniowych, jak funkcjonarjusze straży celnej. To też, aby choć w części brak ten usunąć na terenie powiatu Sępolna, miejscowy sejmik powiatowy w swoim czasie uchwalił pobudowanie domu dla straży celnej, co się też i stało.

Powyższemu należy przyklasnąć i życzyćby należało, aby też i inne powiaty graniczne poszły za przykładem naszego Sejmiku.

GRUDZIĄDZ. Powrót ułanów. 18-ty pułk ułanów powrócił dnia 10 bm. z Biedruska pod Poznaniem, gdzie miał brać udział w manewrach jesiennych; powód przedwczesnego powrotu jest choroba wśród koni.

Stan Wisły. Wisła, która podniosła się do + 3,92 m., wystąpiła z brzegów; woda sięga od tamy po stronie powiatu świeckiego aż do bulwarów miasta. Komunikacja motorówką, łącząca oba brzegi Wisły, jest od trzech dni przerwana. Woda zwolna opada.

Własna przystań wioślarska. Towarzystwo wioślarskie „Wisła" urządza na terasach nadwiślańskich naprzeciw koszar Jagiellońskich, własną przystań. Buduje się okazały dom do umieszczenia przyrządów wioślarskich wraz z pomieszkaniem dla stróża.

STAROGARD. (Osobiste). Odbył się tu ślub kapt. K. Rybickiego z 2 batal. Strzelców z panną Barbarą z Radomskich Mnichowską.

Rocznica „Cudu Wisły". Dnia 5 bm. zwyczajem dorocznym w Starogardzie odbędzie się uroczysty obchód rocznicy „Cudu Wisły". Będzie to obchód połączony jednocześnie ze świętem żołnierza polskiego. W prógramie m. in. jest msza polowa oraz defilada.

TRZCINSK pow. starogardzki. (Pojawienie się dzików). Dnia 10 bm. na polach Trzcińska pojawiły się liczne stada dzików, wyrządzając rolnikom dotkliwe szkody.

GDYNIA. (Z tow. polsko-bałtyckiej żeglugi morskiej). Jak donoszą z Gdyni, w czwartek 12 bm. odbyć się tam ma drugie posiedzenie organizacyjne celem utworzenia towarzystwa polsko-bałtyckiej żeglugi morskiej. Towarzystwo to wydało już odpowiednią odezwę do społeczeństwa i pragnie przeciw stawic się temu, by miljony złotych jako zapłata za przewóz towarów polskich statkami innych państw szły do obcej kieszeni. Towarzystwo propaguje ideę własnych statków. Ma ono zamiar objąć na razie swoją działalnością obsługę pasażerską i towarową pomiędzy Gdynią a najbliższemi portami bałtyckiemi.

Spadek po św. p. X. arcybiskupie Cieplaku.

40.000 dolarów na cele dobroczynne. — Wykonawcą testamentu jest X. dr. Krulczyk.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Przyjechał do Warszawy ks. dr. Kruczyk, którego ś. p. ks. arcybiskup Cieplak ustanowił swym generalnym spadkobiercą, pozostawiając mu sumę około 40.000 dolarów. Ks. Arcybiskup Cieplak ze względów formalnych przepisał ten majątek na rzecz ks. dr. Kruczka, prosząc o rozdzielenie go na cele społeczne. Ze względu na to, że Dostojny zmarły nie zdążył w szczegółach wyrazić swej ostatniej woli, ks. dr. Kruczka odbył konferencję z przedstawicielami wyższego duchowieństwa, celem ustalenia ścisłych zasad podziału. W tej także sprawie uda się ks. dr. Kruczka do Rzymu dla uzyskania potwierdzenia podziału przez Ojca Świętego.

Rekord europejski polskich studentek.

Polska ma więcej akademiczek niż Niemcy.

W roku szkolnym 1923/24 na uniwersytetach polskich i w podobnych szkołach wyższych było zapisanych 9.301 słuchaczek zwyczajnych. Procentualnie przypadało 11,5 kobiet na wydziale prawnym (w Prusiech 2,3) 20,4 na wydziale medycznym (w Prusiech 10,5), a 55,5 na filozofji (w Prusiech 13,2).

W 1925/6 r. liczba studentów i studentek się obniżyły, ale ostatnich zawsze jeszcze jest przeszło 8000. Tymczasem wedle pism berlińskich w Niemczech, liczących przeszło dwa razy tyle mieszkańców, co Polska, słudentek jest niecałe siedem tysięcy (6.983). Uwzględniwszy, że w Polsce liczba studentów i studentek ogółem wynosi w 1925/26 r. około 33.000, a w Niemczech 82.602 przyznać musimy, że Polska w swych dążeniach do wiedzy ustanowiła **rekord europejski.** Tyle studentek, ile ma Polska nie posiada żadne mocarstwo z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. Słusznie możemy śpiewać o Polsce:

O nie zginęła jeszcze Ojczyzna
Póki niewiasty nam żyją.

(Feminista).

Św. Franciszek z Assyżu.

Pod zachód słońca, wśród blasków i cieni
Różowy Assyż słodko się rumieni.
Cisza na wzgórzach i niebo tak blisko —
Tu żył Franciszek, zwany biedaczysko.
Czemże zapewnił sobie wiekuistość?
Głosił ubóstwo, pokorę i czystość.
Słońce i księżyc nazwał braciszkami,
Kochał świat cały, rozmawiał z ptakami,
Słyszał, co szumią i drzewa i kwiaty;
Z Chrystusem dzielił najświętsze stygmaty.
A gdy się zbliżał do dni swoich końca
Zostawił światu boski „Hymn do słońca".
Z tej pieśni prostej, nieuczonej, czystej
Płynie poezji źródło wiekuistej.
I bić tak będzie zawsze, z wieku po wiek,
Jak długo kocha i modli się człowiek.
I akordami swych strof cudownemi
Będzie nam niebo przybliżać do ziemi.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Dzień Papieża.

W końcu lipca rozpoczęły się w Watykanie wakacje, z których najmniej korzysta sam Ojciec święty. Jednakże wobec zakończonego okresu szczególnie wytężonej pracy, związanej z rokiem jubileuszowym i beatyfikacjami, uważana jest pora letnia, a zwłaszcza koniec lipca i sierpień, za czas wypoczynku dla papieża. W rzeczywistości wszakże wypoczynek ten równa się niejednemu pracowicie spędzonemu dniu przeciętnego śmiertelnika.

Dzień Papieża, podzielony przez Niego niezmiernie ściśle i metodycznie, rozpoczyna się o 7-mej z rana. O tej godzinie jest już na nogach i po krótkiej medytacji przystępuje do swojej tualety przy pomocy t. zw. aiutante di camera. O godz. 7.30 udaje się do swojej prywatnej kaplicy, gdzie celebruje mszę, do której usługują mu dwaj camerieri secreti. Po mszy spożywa bardzo skromne śniadanie, podczas którego dwaj prałaci odczytują mu obszerną zawsze korespondencję, oraz dzienniki poranne. O godz. 9-ej rozpoczynają się w prywatnej bibljotece papieskiej przyjęcia urzędowe, a przedewszystkiem audjencja dla kardynała — sekretarza stanu.

Przyjęcia osób prywatnych odbywają się w sali de Tronetto, dawnej sypialni, w której umarł Leon XIII. Tutaj obchodzi Papież wszystkich zgromadzonych, mając dla każdego miły uśmiech i uprzejme słowo. O ile zbierają się grupy osób lub całe pielgrzymki, przechodzi do następnych sal, aby znów obejść wszystkich i dopuścić każdego do ucałowania pierścienia pasterskiego. Zazwyczaj trwają audjencje te do godziny 2 i pół i o tej porze dopiero przyjmuje Papież drugi z kolei swój posiłek, przy którym dwaj sekretarze osobiście odczytują mu dalszy ciąg listów, a główne segregują je stosownie do otrzymanych dyspozycji. Po lunchu udaje się Papież na krótki spoczynek, trwający do godz. 4-ej, poczem następuje przechadzka w ogrodach Watykańskich do godz. 6-ej lub też przejażdżka bądź powozem, bądź samochodem.

Po powrocie do pałacu pije Papież kawę, poczem znów udaje się do bibljoteki na dalszy ciąg oficjalnych przyjęć. O godz. 10-ej wraca do swoich prywatnych apartamentów na wieczerzę, po której znów idzie do bibljoteki, gdzie pracuje do późna w noc. Gdy Watykan cały śpi, Papież modli się, czyta lub pisze.

Z tragedyj aktorskich.

Psychika aktora jest tak wyjątkowa a życie artystów dramatycznych w czasach dzisiejszych tak jest ciężkie, że już nikogo nie dziwią te ciche a rozpaczliwe tragedje, jakie w godzinach ostatecznego przygnębienia nawiedzają ubogi dom niejednego pożytecznego pracownika sceny. Pod wpływem rozczarowań i zawodów artystycznych, jak niemniej pod wpływem niejednokrotnie skrajnej nędzy materjalnej odchodzą w krainę śmierci cicho, bez dramatycznych, teatralnych gestów ci, co nas nieraz w teatrze swoją prawdziwie artystyczną grą aktorską zachwycali i czarowali. We wszystkich krajach Europy rosną dzisiaj z dniem każdym nowe mogiły — tragiczną, samobójczą śmiercią zgasłych aktorów.

Przyczyn indywidualnych, osobistych i postronnych tej smutnej tragedji aktorskiej jest bardzo wiele i bardzo wiele jest dla szerszego ogółu nieznanych tajemnic psychicznych, które w ciężkiem życiu aktora pełnią nieraz funkcję pogrzebowego dzwonu.

W dzisiejszej chwili główną, postronną, zewnętrzną przyczyną licznych samobójstw aktorskich jest oczywiście kryzys teatru i nadmierna ilość aktorów.

Teatry całej Europy przeżywają swój zmierzch a jednocześnie pod naciskiem rozmaitych okoliczności życiowych wzrosła ogromnie liczba artystów dramatycznych. I w tem właśnie leży sedno tej aktorskiej tragedji, że nadmierna liczba aktorów wzrasta pod naciskiem osobistych najrozmaitszych okoliczności życiowych a nie z prawdziwego powołania i poczucia w sobie niezaprzeczonego, aktorskiego talentu. Ten przykry moment rodzenia się i zjawiania w nadmiernej liczbie przypadkowych aktorów pociąga za sobą w konsekwencji bardzo bolesne a nawet czasem tragiczne w świecie teatralnym objawy. Oto w materjalnym dzisiejszym kryzysie w walce o engagement dość często aktor marny pobija i zwycięża swojego rywala — aktora zdolnego, ale nienatrętnego.

Fakt powyższy jest przeważnie powodem późniejszych licznych samobójstw prawdziwie utalentowanych artystów dramatycznych.

W Berlinie zginęło śmiercią samobójczą zeszłego roku z tego powodu — z biedy i z braku pracy — 36 zdolnych aktorów. Kraj nasz nie jest pod tym względem wyjątkiem, bo i u nas nadmiernie u aktorów odczuwana depresja nerwowa z tychże samych powodów wysłała już kilku zdolnych artystów samobójczą drogą na elizejskie pola.

Nędza i niepowodzenia natury zarobkowej nie są jednak jedyną i wyłączną przyczyną tych tak dzisiaj częstych, ponurych tragedyj aktorskich. W wyższej nawet mierze wywołują te tragedje w świecie aktorskim i w duszach aktorów przyczyny natury wewnętrznej, moralnej. Psychika aktora jest w porównaniu z psychiką ludzi innych zawodów całkowicie odrębna, wprost fatalistycznie przeczulona. Dyspropozycją między wygórowaną artystyczną ambicją a osiągniętym, małym rezultatem artyzmu scenicznego rodzi zawsze w duszy aktora niezadowolenie, które prowadzi niejednego artystę do rozpaczliwego kroku.

Słusznie dowodzi w marginesowej dygresji na jednej ze stronic swego pięknego „Cudu Wisły" Adam Grzymała-Siedlecki, wyborny znawca duszy teatru i aktora, że wogóle podstawową funkcją temperamentu aktorskiego jest czynne niezadowolenie. W teatrze aktor jest niezadowolony dla okazania swojej godności; gdyby był ze wszystkiego zadowolony, mógłby go kto posądzić, że jest początkującym adeptem, którego w nowej karjerze wszystko czaruje. Honor stanowiska domaga się malkontencji.

Ta malkontencja, to czynne z drugich i z siebie niezadowolenie napędza aktorowi do duszy wiele czarnych myśli i ono właśnie jest przeważnie powodem tajemniczych, nikomu bliżej nieznanych i niezbadanych tragedyj aktorskich.

Z tem niezadowoleniem z siebie i z drugich odchodzą nieraz samobójczą śmiercią w zaświaty najzdolniejsi artyści dramatyczni, bo ono w końcu staje się w ich życiu jakimś twardym, nieodpartym fatalizmem życiowym.

Jest obowiązkiem kulturalnie wyrobionego ogółu ułatwiać artystom dramatycznym, tym faktycznym twórcom pięknych wrażeń teatralnych, wszystko to, co w jakikolwiek sposób może ich nastroić optymistyczniej, a tem samem odsunąć od nich na niepowrotną metę tragiczne skutki trapiącego ich zawsze, jak uparta zmora, ze wszystkiego i ze wszystkich niezadowolenia.

J. K.

Migawka.

Kapelusz mej żony.

Żona moja zauważyła na wystawie sklepowej przy ulicy Gdańskiej bardzo ładny kapelusz damski, i zatrzymawszy mnie rzekła:

— Całe życie byłeś dla mnie Herodem, złamałeś mi szczęście i podeptałeś brutalną stopą moje panieńskie ideały. Ale jeźli mi kupisz ten kapelusz, to ci wszystko wybaczę i ze wszystkiego rozgrzeszę.

Naturalnie że kupiłem żonie kapelusz, rad w duchu, że niewielkim stosunkowo kosztem dostąpiłem generalnego grzechów odpustu.

Żona ubrała zaraz kapelusz i zadecydowała, że drugiego podobnego arcydzieła niema na świecie.

— Tu masz — powiada do mnie — osiemdziesiąt groszy na obiad i zgub się, bo ja muszę iść odwiedzić moje przyjaciółki. Już dawno u nich nie byłam.

Gdy z obiadu wróciłem do domu, żona leżała w łóżku z gwałtowną migreną, a kapelusz zmięty i podeptany leżał na ziemi.

— Wus ist? — spytałem mimowoli.

— Podłe kapeluszysko! — jęknęła żona — Zośka ma taki sam, Henia ma taki sam, a nawet ta wstrętna Pipidłowska ma zupełnie podobny!

Kto chce mieć
zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Z dnia.

W Rosji świeży czuć już powiew,
ruszyły się dolne szychty,
więc drży Trocki, drży Zinowiew,
drżą Radkowie i Unszlichty.

Coraz nowy spieszy goniec,
czemraz gorsze znoszą zwiady,
każdy pyta: jaki koniec
będzie teraz bolszewiady?

Pan Bóg, łaskaw na Mazury,
zniszczy może łotrów trony
i z tej krwawej awantury
zostaną się dwa ogony.

Ale wtedy, druhu drogi,
na Te Deum spiesz do Fary,
iluminuj wszystkie progi,
bij we dzwony, wznoś sztandary!...

Z braci Słowian spadły pęta,
po okrutnych dniach niewoli
wstała znowu Wolność święta,
świeci jutrznia lepszej doli!

Landru w spódnicy.

Kokainistka podejrzana o mordowanie młodych mężczyzn.

Świat cały pamięta jeszcze głośną historję Landru, który wyprawił na tamten świat trzynaście „narzeczonych". Policja paryska jest obecnie na tropie podobnej historji, o tyle jednak różnej, że przypuszczalnym sinobrodym jest... kobieta, a ofiarami młodzi cudzoziemcy.

Od kilku tygodni wpłynęło do policji paryskiej siedem zażaleń o zaginięcie młodych ludzi, przeważnie Włochów. Śledztwo wykazało, że zaginieni w różnych odstępach czasu opuścili Paryż w automobilu znanej na Montmartre kokainistki Rajmundy Leclerc, poczem przepadali jak kamień w wodzie.

Panny Rajmundy nie udało się jeszcze odnaleźć i zachodzi obawa, że dla zysku albo dla zaspokojenia pewnej manji sadystycznej zabijała swych przygodnych amantów, wrzucając trupy do przepastnych podparyskich glinianek.

Sto miast niemieckich bez kanalizacji.

Niemcy umieją tak renomować swojemi zdobyczami na polu cywilizacji materjalnej, że wydaje się nieprawdopodobnem, aby przeszło 100 miast niemieckich, w tem nawet wielkie komuny jak Kiel, nie posiadało kanalizacji. Nawet Lipsk jest tylko częściowo skanalizowany. Po wojnie na krańcach miast powstały nowe dzielnice ogrodowe, które przeważnie pozbawione są kanalizacji. Jakiś inżynier niemiecki wymyślił na ową biedę mechaniczne ustępy suche, wobec czego kanalizacja staje się zbędną, o ile wierzyć pismom berlińskim. (b.)

Dlaczego w Anglji kwitnie literatura?

Londyński bankier, sir Alfred Bott, złożył 50 tysięcy funtów szterlingów do dyspozycji komitetu literackiego, któryby rozpisał konkurs na sztukę teatralną. Treścią sztuki ma być temat z historji angielskiej, apoteozujący chwałę i potęgę Wielkiej Brytanji. Za najlepszą sztukę przeznaczył sir Bott 35 tysięcy funtów, druga nagroda wynosi 15 tysięcy funtów, a autorowi trzeciej nagrody ofiaruje bankier piękny domek nad morzem. W tym roku przeznaczono w Anglji 32 nagrody na dzieła z zakresu literatury i sztuki.

Nic więc dziwnego, iż w takich warunkach kwitnąć może angielskie piśmiennictwo.

5 miljonów Smithów.

Biuro statystyczne Stanów Zjednoczonych przeprowadziło ciekawe obliczenie, mianowicie zbadało, ile osób w krajach anglosaskich i niemieckich używa nazwiska Smith, względnie Schmidt. Okazało się, że osób tego nazwiska jest przeszło 5 miljonów. W samej tylko amerykańskiej armji i marynarce podczas wojny służyło 304 800 Smithów. Przy tej sposobności okazało się, że w Nowym Jorku, drugiem z rzędu najczęstszem nazwiskiem jest Cohn, a w Filadelfji Meyer.

Drugi Nowaczyński w wydaniu francuskiem.

Francuski deputowany Roux Costadau wystosował do prezydenta Doumergue'a list otwarty, wzywający go do rozpędzenia Izby deputowanych.

List ten jest doskonałą kopją stylu endeckiego publicysty A. Nowaczyńskiego.

W liście swoim p. R. C. tak określa parlament:

„O cztery kroki od Pałacu Elizejskiego wznosi się dom warjatów, histeryków, epileptyków, śliniaczy, konwulsjonistów, wyjców, fidrygasów, lokajusów bankowych, doboszów pulpitowych, wybijaczy szyb, hyclów bankructwa, łgarzy, gadułów, histerjanów, akrobatów, błaznów, acephalów, pedocephalów, hydrocephalów, gasterocephalów (bezhołowników, nogogłowców, wodomózgich, brzuchogłowców), zjadaczy węgla, połykaczy mieczów, amatorów bałaganu, szympansów, pawianów, obłąkańców — raz zabawnych, raz wściekłych, ikonoklastów, sączycieli opjum, djabelskich magików, fujar, linoskoczków, ekwilibrystów, przekupniów szarlatańskiego proszku (marchands de poudre de perlin-pinpin), wiatrorobów, kuf pustych, beczek dudniących, fabrykantów fajerwerków, ciskaczy petard, czarnych szczurów, co wyskoczyły z paszcz urn wyborczych, szaleńców pragnących niszczyć wszystko: pokój, porządek, zaufanie, franka, Francję i republikę".

Kończy p. Roux-Costadau słowami: „Panie Prezydencie! Oto jest Francja, a oto menażerja. Ja mam ochotę zniszczyć tę menażerję!

Tak? Dobrze? A może nie? Co, pan się waha?

„Republika skończy się we krwi, albo w bałwaństwie".

Dyrektor więzienia herszte̜m bandytów. Idylla rumuńska.

Ciekawym ptaszkiem był dyrektor więzienia w Maroszvasarhely w Rumunji. Oto z podległych sobie więźniów, przeważnie niebezpiecznych złodziei, bandytów i morderców, utworzył on wielką szajkę bandycką, na czele której dawał się we znaki całej okolicy. Ilekroć żandarmerja zanadto naciskała bandytów, chronili się oni... do więzienia, znajdując za kratami doskonałe i pewne schronienie, pod skrzydłami swego herszta. — Podobne stosunki panowały w Gałaczu, gdzie wprawdzie dyrektor nie miał czasu na osobiste zorganizowanie bandy, ale zato jego „urlopowani" pensjonarjusze na własną rękę kradli i grabili gdzie mogli, a przed pościgiem policji chronili się za kraty.

Tak więc kwitła ta jedyna w swoim rodzaju niesłychana „idylla", polegająca na zgodnem współpracownictwie kryminalistów i reprezentantów sprawiedliwości. Stosunki te oczywiście nie mogły długo pozostać w ukryciu.

Rewelacje o tych potwornych stosunkach wywołały w Rumunji olbrzymie wrażenie, a prasa domaga się jak najsurowszego ukarania winowajców.

Kwiatki wymowy parlamentowej.

Jedno z pism stołecznych podaje bardzo ciekawe „kwiatki wymowy" naszych parlamentarzystów, którzy w sejmie lub senacie wygłaszają mowy pełne absurdalnych (nielogicznych) wyrażeń.

Oto kilka z nich:

„Kapitał i wielki przemysł nie poświęca swych kości na to, by komuniści mogli z nich ssać miód".

„Wzrost ludności na wsi odbywa się w sposób całkiem naturalny. Zaraz to panom pokażę".

„Moi panowie! Maszyniści kolejowi stoją jedną nogą w więzieniu, a drugą gryzą palec z głodu".

„Niech się pan uderzy we własną pierś, to jest szerokie pole".

„Wobec takich wydarzeń najzimniejsza krew musi się zamienić w idee wywrotowe".

„Moi panowie! Broniąc naszego bydła, bronimy siebie samych".

Piorun uderzył w samolot. W aeroplan szybujący w kierunku zachodnim, uderzył wczoraj na morzu północnym piorun. Pilotowi udało się wyratować aeroplan, jednakże 4-ej podróżni rażeni piorunem zmarli. Troje innych podróżnych zostało ciężko rannych.

Nowoczesne mieszkania.

Elektryczne aparaty zastępują usługę. — Meble wbudowane.

Niemcy, nasyciwszy się złotem amerykańskiem, podjęły pierwsze w Europie amerykański sposób budowy nowych mieszkań. W Lichterfelde pod Berlinem przy Marschenstrasse pod koniec roku oddadzą do zamieszkania 10 mieszkań 4-pokojowych, które zbyteczne niemal czynią sprawianie sobie mebli. Naprzykład w kuchni wbudowana jest lodownia, elektryczna maszyna do lodów, elektryczny młynek do kawy i także do siekania mięsa, elektryczne aparaty do czyszczenia noży, tarka do chleba. Wbudowane są oczywiście także emaljowane naczynia do mycia naczyń kuchennych i stołowych.

Pralnia także ma wszystkie przyrządy elektryczne, które piorą, wyżymują i suszą bieliznę, tak, że po kilku godzinach można ją prasować obok w specjalnym pokoju.

Ogrzewanie pokoju jest centralne, jednakże lokator każdego mieszkania oddzielnie od innych może regulować sobie zapotrzebowanie opału. Każde mieszkanie ma elektryczną odkurzawkę, elektryczną maszynę do szycia, na każdem piętrze są zegary elektryczne. Guziki do światła elektrycznego mają fosforyzujące w ciemności znaki. Telefony wbudowane są w każdem mieszkaniu, również zaopatrzone są w detektory radjowe i antenę na dachu.

Kto chce wprowadzić się do takiego mieszkania, musi architektom dać 2100 marek niemieckich zaliczki na budowę oraz zawrzeć kontrakt na 5-letnią dzierżawę w sumie 180—190 marek miesięcznie. Ponieważ w Berlinie na nowe budowle żądają od przyszłych lokatorów 1000 marek zaliczki na każdy pokój, warunki powyżej podane podobno nie są wysokie.

Do każdego mieszkania należy łazienka, pokój dla służącej, korytarz, balkon, wykusz i przedsionek (kleine Diele). Największy pokój ma rozmiary 6,53 i 3,63, a najmniejszy 5,86 i 2,73.

System powyższych mieszkań należałoby pobudować szczególnie w Polsce, gdyż pieniądze, wydawane dotąd na meble możnaby obrócić jako zaliczkę na budowę mieszkań z wbudowanemi meblami. (b.)

ZMARLI:

Ś. p. **Konstancja Krawczyńska** w Łabiszynie.
Ś. p. **Weronika Marlewska**, z domu Piszczek w Inowrocławiu.
Ś. p. **Teofil Mikołajewski** w Swarzędzu, lat 39.
Ś. p. **Stanisław Ostojski** w Poznaniu, lat 42.
Ś. p. **Kazimiera Turkówna** z Poznania.
Ś. p. **bar. Ike Dunikowski**, właśc. dóbr Duninów.
Ś. p. **Ludwik Guranowski**, doktor medycyny z Warszawy.
Ś. p. **O. Daniel Bieleń**, definitor i były długoletni magister wychowawca kleryków franciszkańskich, zmarł w Krakowie.

Dr. Stanisław Bełza.

Na nizinach i wyżynach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ XVII.

Największe jezioro Szwajcarji. — Lozanna. — Czar tego miasta. — Gmach sprawiedliwości i Katedra. — Francuska uczelnia młodzieży.

Największem jeziorem w Szwajcarji jest jezioro Genewskie.

Obejmuje ono przestrzeń 570 tysięcy kilometrów kwadratowych, jest zatem większe od czterech jej kantonów wziętych poszczególnie.

Od kantonów: Zugu, Appenzell, Genewy i Bazylejskiego.

Trzy kantony pierwsze, a raczej cztery, gdyż jak wiadomo kanton Appenzell dzieli się na dwie samodzielne części, pomieściłyby się na jego powierzchni dwa razy, a oba Bazylejskie (Basel Stadt i Basel Land) gdyby się na niej ułożyły, pozostawiłyby za sobą przestrzeń 109 kilometrów kw. wynoszącą.

Jest zatem to jezioro olbrzymim zbiornikiem wodnym, a o ogromie jego wód dam pojęcie gdy powiem, że głębokością swoją dosięga ono 310 metrów.

Z wyjątkiem jednego Lago Maggiore w małej cząstce jedynie należącego do Szwajcarji, żadne jezioro tego kraju tak głęboko w ląd nie wchodzi, i pod tym więc względem jest ono pierwszem w ojczyźnie Tella i Winkelrieda.

Największe, figurą swoją, przypomina ono jezioro Zurychskie.

Ma kształt półksiężyca.

Tylko gdy Zurychskiego jeziora rogi uniesione są do góry, Genewskiego opadają na dół, gdyby je więc oba przy sobie rogami ułożyć, zatoczyłyby koło wodne z wyspą w środku.

Tworząc obraz regularny, gdyż wody jednego i drugiego nie wciskają się nigdzie głębiej w ląd ostrych zatok nigdzie nie tworzą.

Pod tym więc względem jedno i drugie wyróżnia się i to wybitnie od jeziora Czterech Kantonów połamanego na części, nazwy nawet odrębnych jezior noszące. Tu i tam części takich niema, są otwarte płaszczyzny wodne o kształcie załamującym się miękko i lekko.

Trzy kantony Szwajcarskie i jeden odrębny kraj podmywa jezioro Genewskie.

Na południu przysiadła się do niego Francja, a cały północo-wschód i zachód wzięły w posiadanie kantony Genewy, Vaud i Vallis.

I przez jego wody podały sobie ręce, zabudowawszy go dwoma pięknemi i bogatemi miastami, szeregiem uroczych wsi zataczających dokoła niego wieniec woniejący i malowniczy.

Lozanna i Genewa oto nazwy dwóch tych miast, nie skończyłbym prędko, gdybym zaczął wyszczególnić wszystkie te wsi. Ograniczę się więc tylko na wybitniejszych, ogólna charakterystyka pozostałych niechaj o reszcie da pojęcie.

Od miast zaczynam, te bowiem stoją tu na straży wielkiej kultury francuskiej współzawodnicząc chlubnie z takiemi ośrodkami niemieckiej jak Zurych, Bazylea i Bern. I do współki z niemi tworząc cywilizacyjny całokształt kraju małego przestrzenią i zaludnieniem, ale wielkiego zasługami jakie położył i pokłada wciąż dla świata.

Od którego z tych dwóch miast zacząć?

„Z wieku i z urzędu" żadnemu z nich jak Podkomorzemu w Panu Tadeuszu zaszczyt pierwszeństwa nie przynależy, oba bowiem są równie dostojne, oba równie stare... Przecież Lozanna pod względem malowniczości położenia, o wiele po za sobą Genewę pozostawia, ponieważ zaś zajmuje środkowe miejsce nad jeziorem i panuje nad niem, niechaże więc w tym opisie wysunie się na pierwszy plan.

I pierwsza przemówi do czytelników pięknem przyrody swojej, podniosłością kultury, której w tych stronach jest sie dzbą i ostoją.

Trzy pagórki unoszą się nad jeziorem Genewskiem przy sobie, w miejscu które dziś ona zajmuje, i wszystkie trzy dają podstawę miastu zapoczątkowanemu jak Genewa przez Rzymian. Składając się na jego czar nieznany ani Genewie, ani Zurychowi, ani Lucernie nawet, choć wszystkie one wody jezior mają u swoich stóp.

Ale nie mają pod sobą tego co Lozanna: uniesionego nad powierzchnią terenu panującego nad temi wodami.

To też słynie ona pod nazwą „miasta malowniczego" (une ville pittoresque) i pod tą nazwą szeroko jest znana. Jak Wenecja pod nazwą „pięknej" (bella), jak Genua pod nazwą „wspaniałej" (superba).

Ta malowniczość Lozanny objawia się na każdym niemal kroku od strony lądu i od strony jeziora.

Kiedy się podjeżdża ku niej statkiem parowym, robi ona wrażenie zabudowanej piramidy wydobywającej się z wód otchłani, kiedy się po jej ulicach chodzi, uderza raz grupami estetycznych świątyń pańskich, pałaców i kamienic, to znowu niepozbawionemi poezji budowlami przypominającemi zamarłą jej przeszłość.

A w alei przysiadłej do wspaniałego gmachu sprawiedliwości, i zawieszonej ponad jednym jej pagórkiem, ta jej malowniczość dochodzi do szczytu, widok bowiem jaki stąd się roztacza, nawet w tym kraju gdzie urocze widoki są powszednim chlebem, z przepełnionej uwielbieniem piersi patrzących wywołuje okrzyk zachwytu.

(Dokończenie nastąpi)

KRONIKA.

Bydgoszc, czwartek dnia 12. sierpnia 1926 r.

KALENDARZYG.

Dziś w. czwartek Klary. Hilarji.
Jutro w piątek Hipolita. Kasjana.
Wschód słońca o godzinie 4. 38.
Zachód słońca o godzinie 7. 31.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 9. 8. 26 do poniedziałku 16. 8. 26. dyżurują apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apt. pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Sekretarjat Okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2, telefon 1299 jest czynny w dni powszednie od 9—1 przed poł. i od 3—6 po poł.

Sekretarjat Okręgowy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy znajduje się przy ul. Dworcowej 2 (w podwórzu). Godziny urzędowania w dni powszednie: od 9—1 przed poł. i od 3—6 po poł. W niedzielę i święta zamknięte. Telefon 1299.

Związek Szoferów Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego, prezes Michał Malicki, Bydgoszcz, ul. Chwytowo 5. Biuro ul. Dworcowa 2, telefon nr. 1299. Godziny urzędowania w dni powszednie od 9—1 i od 3—6. W niedzielę i święta zamknięte.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w czwartek pełna swobodnego humoru farsa Savoira **„Gdy kobietą zapragnie"**. Ceny od 25 gr. do 1.25 zł.)

W piątek ostatni raz lekka komedja **„Noc przedślubna"**, grywana zawsze przy wyprzedanej widowni.

W sobotę premjera znakomitej komedji Hermana Bahra **„Mistrz koncertuje"**, w której wielkie pole do popisu mają pp.: Bogdanowicz, Karbowska, Masówna, Skarzyńska, Borkowski, Cornobis, i Karbowski, który reżyseruje sztukę.

Bilety zamawiać można w księgarni p. Gieryna, Plac Teatralny, tel. 345.

Teatr Popularny w Inowrocławiu. W środę, 18. sierpnia, Teatr Popularny daje jedno przedstawienie w Inowrocławiu, w sali Parku Miejskiego. Wystawiona będzie ostatnia premjera „Noc przedślubna".

— **Dzień „Sokoła".** Za zezwoleniem Pana Wojewody odbędzie się niedzielę 15 sierpnia na całym obszarze Województwa Poznańskiego **kwesta uliczna** na cele „Sokoła".

W Bydgoszczy — w śródmieściu i na przedmieściach — zajmą się zbiórką dobrowolnych datków poszczególne gniazda sokole. Na Placu Wolności, od godziny 12 do 1-ej koncertować będzie umundurowana orkiestra „Sokoła" Wilczak—Okole.

Społeczeństwo z pewnością nie poskąpi naszym sokołom poparcia.

— **Osobiste.** W kościele poklasztornym w Pakości pobłogosławił ks. proboszcz Pałżewicz związek małżeński między panną Anielą Czarnecką, siostrą dyrektora Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej w Bydgoszczy, a porucznikiem marynarki, p. Stanisławem Kowalskim ze Świecia. — Młodej, dobranej parze „Szczęść Boże!"

— **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski w Bydgoszczy** wstąpił w nową fazę swego istnienia. Od 1. sierpnia stale urzęduje wybrany przez walne zebranie polsko-ewang. proboszcz pastor Galster. Zbór w ostatnich latach rozrósł się i wykazał konieczność utrzymania własnego duszpasterza.

— **Ruch służbowy w administracji.** Kontraktowy lekarz powiatowy Dr. Eugenjusz Sielużycki, mianowany został prowizorycznym lekarzem powiatowym w Wyrzysku, w VII. stopniu służbowym. Prowizoryczny urzędnik VII. stopnia służbowego Władysław Goździkowski, przeniesiony został z centrali ministerstwa do urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

— **Reemigrantka,** rutynowana biuralistka, władająca językiem polskim, niemieckim i francuskim, stenografująca i pisząca na maszynie w tych językach, z doskonałemi świadectwami, po powrocie do kraju, znalazła się bez środków do życia, i szuka odpowiedniej posady. Adres w redakcji Dziennika.

— **Związek Urzędników Izby Kontroli Rachunkowej** urządza w sobotę, dnia 14. 8. 26. wielką zabawę latową nad śluzami. Punkt zborny o godzinie 16. na ostatnim przystanku linji tramwajowej Plac Teatralny — Wilczak. Orkiestra wojskowa, klub mandolinistów, koło śpiewacze, wspólne zdjęcie fotograficzne, zabawy i gry towarzyskie, japoński wieczór w ogrodzie piątej śluzy, noc wenecka, tańce, część wokalno-muzykalna, jazzband, lampiony, ognie bengalskie, i wiele innych miłych niespodzianek.

Łapichłopstwo.

W ostatnim czasie rozwielmożniło się u nas w Polsce strasznie łapichłopstwo. W Bydgoszczy także wampirów tych nie brak, gdzie grasuje cała szajka bezkarnie. Przedewszystkiem okolica dworca kolejowego i ulicy Dworcowej jest Eldoradem dla nich.

Jak ci panowie „pracują?" Otóż, szajka złożona z kilku, lub kilkunastu osobników, dzieli „pracę" w ten sposób, iż jedni udając pośrednika kupna lub sprzedaży nieruchomości, upatrują pomiędzy przechodniami swoją ofiarę. Wybrawszy sobie odpowiedniego gościa, podchodzi do niego podając mu rękę, jak dobremu znajomemu i pyta go, czy w jego wiosce niema gospodarstwa na sprzedaż. Zamówiony, w pierwszej chwili nie może sobe przypomnieć, czy tego człowieka zna, lecz ten, nie daje mu wiele czasu do namysłu, tylko proponuje swej ofierze szklankę piwa w pobliskiej restauracji. Zgodzi się ów gość wejść do restauracji, a ma pieniądze przy sobie, to może się z niemi pożegnać.

Druga grupa szajki, obserwuje ulicę, czy wszystko w porządku. Reszta wreszcie siedzi w danej restauracji i gra zawzięcie w karty. Oczywiście, wszyscy wygrywają. I to grubo. A grają tak długo, aż dany gość też nie zacznie grać. Tu okazują się nawet wspaniałomyślni, bo pozwolą swej ofierze z początku wygrać. Ale tylko z początku. Zwykle w kilku minutach ofiara swej głupoty jest obrana z pieniędzy i zaczyna się unosić. Wtedy następuje nieoczekiwany zwrot. Otóż występuje gospodarz lokalu z powagą, i oświadcza kategorycznie, że on nie pozwoli w swoim klubie grać. (Podczas gry, schował się i obserwował graczy.) Tymczasem szajka znowu znika, a za pół godziny rozpoczyna się znowu to samo. Trochę inaczej odbywa się ten proceder na kolejach, lecz koniec jest zawsze ten sam. Grosz ciężko zapracowany idzie w ręce pasożytów.

Dlaczego u nas się to łajdactwo tak rozpowszechniło? Mojem zdaniem, policja i władze kolejowe nie dość energicznie tępią to zło, bo ofiar poszkodowanych nie można winić w myśl utartego zdania: Głupich nie sieją, lecz sami się rodzą!.

Jotka.

— **Tow. śpiewu „Lira", Bydgoszcz-Szwederowo** urządza w niedzielę, dnia 15. bm. w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 175 na rzecz budowy kościoła na Szwederowie, koncert wokalno-instrumentalny z współudziałem miejscowych kół śpiewaczych, na który szanowne obywatelstwo miasta i okolicy jaknajuprzejmiej zaprasza Zarząd. Początek koncertu o godz. 4. popoł. Orkiestra pod batutą znanego kapelmistrza p. Alojzego Finca, wykona cały szereg utworów muzycznych.

— **Pomoc dajcie rodacy.** Ludwika Grużewska z Zielonki pod Bydgoszczą, prosi za naszem pośrednictwem o jakąkolwiek pracę. Już od kilku miesięcy będąc bezrobotną, cierpi głód i nędza coraz gwałtowniej daje się jej we znaki. Posiada 4 klasowe wykształcenie, i ukończoną szkołę zawodową. Mogłaby ona przyjąć obowiązki gospodyni lub jakąkolwiek pracę biurową. Sądzimy, że apel nasz nie pozostanie bez echa.

— **Komik Rassek,** jest obecnie okrasą i atrakcją czwartkowych wieczorów obywatelskich w Barze Angielskim. Wogóle, cały program tych wieczorów, składa się ze samych humorystycznych numerów. Właściciel Baru p. Grabówski, wychodzi widocznie ze słusznego stanowiska, że dla skołatanej trudnościami życia ludności, humor i wesołość są najskuteczniejszem lekarstwem.

— **Kręglowanie u Wicka Kujawskiego.** W poniedziałek ubiegły zakończył się turniej kręglarski, trwający osiem dni, zorganizowany przez właściciela restauracji przy ul. Fordońskiej, znanego powszechnie p. Wicka Kujawskiego. W turnieju brało udział bardzo liczne grono miłośników sportu kręglarskiego, w którym walczono o 20 premji honorowych i 25 onagród pocieszenia, złożonych z niezwykle cennych przedmiotów. Pierwszą premję zdobył p. Jaszak, Wełniany Rynek, II-gą p. Grześkowiak, III-cią p. Fischer, oprócz tego do pierwszych 3 nagród dodano 3 srebrne żetony. Gospodarz, oprócz rozdanych nagród, i premji, pamiętał o obdarowaniu Sokoła X. Wielkie Bartodzieje, któremu zaofiarował 180 zł. gotówką na zakup garniturów, oraz na ręce p. kom. Bestyńskiego złożył 50 zł., dla wdów po posterunkowych P. P., za co należy się p. Kujawskiemu uznanie, że przyjemne uwieńczył pożytecznem.

Turniej, trzeba dodać, w czasie swego trwania, budził w mieście stałą sensację był doskonale zorganizowany.

— **Samobójstwo.** Wczoraj wydobyto z Brdy, przy 4. śluzie zwłoki kobiety, lat około 80-ciu. Jak się okazało, była to Jadwiga Cieślak, żebraczka, bez stałego miejsca zamieszkania. Zrażona niepowodzeniami wskoczyła do wody, gdzie znalazła śmierć.

— **Czyje zegarki i maszyna do pisania?** W ekspozyturze śledczej znajduje się 13 zegarków złotych, oraz maszyna do pisania, marki Underwood. Prawi właściciele, mogą wymienione rzeczy, po udowodnieniu odebrać w policji śledczej w godzinach urzędowych.

— **Ujęto** wczoraj 4 złodziei, 4 kobiety, za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, i 1 osobnika za dokonanie gwałtu.

— **Ujęcie złodziejek składowych.** Wczoraj przybyły z Torunia do Bydgoszczy dwie złodziejki składowe i to Władysława Piątkowska, i Stefanja Jędrzejewska. Nie miały one widocznie szczęścia w Bydgoszczy, bo w składzie p. Grzegorzewskiej na Starym Rynku schwytane zostały w chwili, gdy usiłowały ukraść suknię.

— **Urlopów rolnych nie będzie.** Dotyczy udzielania urlopów rolnych czynnie służącym szeregowym. Do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpływa znaczna ilość podań o udzielenie czynnie służącym szeregowym urlopów rolnych. Ponieważ urlopów rolnych w roku bieżącym nie udziela się, więc wnoszenie podań w tych sprawach nie odniesie żadnego skutku i Ministerstwo Spraw Wojskowych podania te pozostawiać będzie bez rozpatrywania i odpowiedzi.

— **Ukazał się numer 5-ty „Dziecka i Matki"** opóźniony coprawda z powodu przewlekłego strajku zecerów, ale jak zwykle przynoszący bogatą treść, cenną dla każdej matki, troskliwie wychowującej swe dzieci.

Na specjalną uwagę zasługuje artykuł p. Jaroszyńskiej „O nowoczesnych grach pedagogicznych", przynoszący ciekawe i rzeczowe wskazówki. Z. Bogdanowiczowa odpowiada w swym artykule na pytanie „Kiedy winniśmy zaczynać wychowanie". W dziale lekarskim czytamy artykuł Dr. Barańskiego, „Technika i karmienie piersią". Dr Popowskiego „O zapobieganiu zakażenia się gruźlicą". Dr. Bogdanowicza „Kołysanie niemowląt". H. Z. „Jak przygotowywać kefir" i t. d. Do numeru dołączono tablicę krojów i arkusz wzorów.

— **Z nastaniem dni ciepłych,** zanika w pewnej mierze apetyt, gdyż organizm pożąda środków orzeźwiających. Jak często popełnia się wówczas błędy w odżywianiu, które powodują depresję i zniechęcenie, mimo najpiękniejszej pory letniej. Zalecić tutaj trzeba znane budynie Oetkera, będące doskonałym, lekko strawnym deserem. Przyrządza się te budynie w najrozmaitszych odmianach, i formach, są one nadzwyczaj smaczne, a przytem pożywne, korzystając z nich zatem, oszczędzić można z łatwością na czemś innem. Podczas wielkich upałów, najlepszą jest Dra Oetkera Czerwona kaszka i Dra Oetkera Ambrozja, przedstawiające wytworną galaretkę, na której sporządzenie nie potrzeba żadnych dalszych wydatków.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino Nowości** wystawiło wczoraj premjerę znanej operetki Oskara Straussa „Czar walca". W filmie tym w 10 wielkich aktach, odtworzone są wspaniałe sceny dworu kapcańskiego. Nowoczesna technika kinematograficzna, najnowsze tańce, ciekawe nad wyraz życie w stolicy naddunajskiej w Wiedniu, prawdziwe, wszelkiej sztuczności pozbawione typy wiedeńskie, oto walory, które „Czarowi walca" gwarantują olbrzymie powodzenie. Podczas demonstracji tego obrazu, występują znani śpiewacy p. Stanisław Szczuka i p. Zofja Wojnowska.

— **Strzeżcie się dziewczęta!...** Sensacyjny dramat, cieszący się powodzeniem w kinie Kristal ukaże się dziś po raz ostatni. Nad program dwie wesołe komedje z Harold Lloydem, dziennik i aktualności.

— **Corso** wyświetla z ogromnem powodzeniem „Wilki z kopalni złota" i awanturniczy obraz „Nieprzeniknione oblicze". Na scenie występy artystów.

Ze sportu.

Wycieczka samochodowa do Łodzi.

W miejsce wyścigów, które, jak to już donieśliśmy, nie mogą się w tym roku odbyć, postanowiła Komisja Sportowa tutejszego oddziału Automobilklubu Wielkopolski urządzić większą wycieczkę. Z racji urządzenia w niedzielę, dnia 15 bm., wyścigów motocyklowych w Łodzi na specjalnie urządzonym torze wyścigowym i celem zadzierżgnięcia stosunków z łódzkiemi klubami automobilistów i motocyklistów, wybrano wycieczkę do Łodzi. Natychmiast po ustanowieniu terminu wycieczki zgłoszono do udziału 6 samochodów. Spodziewamy się, że liczba ta podwoi się jednak jeszcze. Wyjazd w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 6-tej rano z placu Wolności. W razie chęci brania udziału członków z prowincji, prosimy się porozumieć z sekretarjatem Oddz. Bydgoszcz, tel. 660.

Popisy pływackie w Brzozie.

W ubiegły czwartek dnia 5. 8. 26 r. odbyły się na jeziorze Jezuickim w Brzozie, zapowiedziane oddawna ewolucje pływackie. Przy ładnej pogodzie i udziale zgromadzonej na brzegu jeziora publiczności, nastąpiły popisy pływackie, kier. szkoły pływania w Brzozie jak: skoki do wody, z wieży i z trampoliny, skoki w z wieży w ubraniu i wreszcie pływanie przez jezioro w ubraniu dystans 1000 m., wykonane przez p. G. Zawadzkiego i Willi Preselera. Podziwiać należy ostatniego, który jako 10 letni chłopiec przybył do mety w dobrej formie. Podobną imprezę przygotował publicznie p. G. Zawadzki w niedzielę, 8 bm. Jak widać istnieją jednakowoż jednostki popierające ten szlachetny sport i dający możność ogółowi większego zainteresowania się pływactwem. Publiczność nie bardzo dopisała, może ze względu na odbywające się jednocześnie regaty wszechpolskie. Jednakże przypuszczamy, iż zabiegi czynione w kierunku rozwoju pływactwa w naszej okolicy uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

W nadchodzącą niedzielę kierownictwo Szkoły pływania zamierza urządzić zawody pływackie jak wyścigi krótko i długodystansowe, sztafety dla pań i panów, skoki i t p.

Szczegóły o zawodach podane będą w ogłoszeniu niedzielnem „Dziennika Bydgoskiego".

Akademję ku uczczeniu ś. p. Gabryeli Barbarskiej urządza Koło Kobiet Polsk. Stronnictwa Chrześc. Demokracji, w piątek, dnia 13-go sierpnia b. r. wieczorem o godz. 8-ej w „Ognisku", ul. Jagiellońska 71.

O liczny udział w akademji upraszą najuprzejmiej **Zarząd.**

Z sali sądowej.

Naczelnik parowozowni w Nakle oskarżony o krzywoprzysięstwo.

Robotnik kolejowy Piotr Makówski wniósł do sądu skargę rozwodową, motywując ją tem, że żona jego Walerja cudzołożyła z Wacławem Kledzikiem, naczelnikiem parowozowni w Nakle. Wezwany do sądu jako świadek Wacław Kledzik zeznał pod przysięgą, że nie łączyły go nigdy bliższe stosunki z Makowską. Ponieważ ta ostatnia jako dowód postawiła cały szereg świadków, którzy pod przysięgą zeznali, że w czasie jakiejś awantury Kledzik otwarcie do cudzołóstwa przyznał się. Prokuratura oskarżyła Kledzika o krzywoprzysięstwo i sprawa jego była wczoraj rozpatrywana przez Sąd Okręgowy pod przewodnictwem radcy Stefańskiego. Z ramienia Prokuratury występował prokurator Stefanicki, bronił oskarżonego adwokat Sawicki.

Ze względu na tło sprawy, pan przewodniczący zarządził tajność. Wyrok w tej sprawie w myśl zapowiedzi p. przewodniczącego, ogłoszony zostanie w przyszłą środę tj. dnia 18 sierpnia o godzinie 9 rano.

Tragedja rodzinna.

W dobie powojennej tragedje rodzinne bywają na porządku dziennym, a tło ich. to przeważnie podłoże finansowe.

Nieszczęsna mamona wyprowadziła też z równowagi Konstantego Ząbeckiego, wcisnęła mu w rękę broń, z której padł strzał w stronę szwagra Mieczysława Borkowskiego. Epilog — 2½ lata ciężkiego więzienia.

A było to tak: Konstanty Ząbecki był w ciężkiej sytuacji finansowej. Wspomagał go jak mógł szwagier jego Borkowski, artysta-muzyk. Mimo, iż Ząbecki nieraz nie uiszczał się z długu zaciągniętego u szwagra, ten ostatni pożyczył mu gotówką 3000 złotych, którą Ząbecki przyrzekł zwrócić w krótkim czasie. Gdy termin nadszedł, a Ząbecki pieniędzy pożyczonych nie zwracał ani też na upomnienia szwagra nie reagował, Borkowski skierował sprawę do sądu, uzyskał wyrok i dnia 20. lutego br. komornik dokonał u Ząbeckiego egzekucji.

Tego też dnia wieczorem Ząbecki spotkał Borkowskiego na ulicy, robił mu wymówki, że dzięki jemu, doprowadzony został do ruiny. W końcu groził mu: czekaj bratku, ty mi dzisiaj nie uciekniesz. Borkowski, przypuszczając „coś złego" przystąpił do przechodzących wówczas ulicą małżonków Straszewskich i razem z nimi chciał udać się do domu. Przed domem nr. 14. na ulicy Dr. Emila Warmińskiego scysja między szwagrami zaostrzyła się i w pewnej chwili Ząbecki wyciągnął z kieszeni rewolwer, i strzelił do Borkowskiego. Kula trafiła go w ramię i utkwiła w szyi. Borkowski padł na ziemię, brocząc krwią. Z bramy wybiegł po chwili Straszewski, oraz kuczer jego Barański, chcąc rozbroić Ząbeckiego, lecz ten zagroził zastrzeleniem każdego, kto się doń zbliży.

Takie było tło sprawy. Sąd pod przewodnictwem radcy Stefańskiego, przy współudziale prokuratora Stefanickiego, i obrońcy adwokata Sawickiego, uznał Ząbeckiego winnym zbrodni usiłowanego zabójstwa, połączonego z ciężkim urazem cielesnym, i orzekł karę 2½ lat ciężkiego więzienia.

Tajemnica celi nr. 32.

W celi więzienia bydgoskiego nr. 32 odsiadywali karę więźniowie: Sadkowski Jan, Weilbach Hugon i Zieliński Stanisław; pod celą tą znajdowało się mieszkanie starszego dozorcy więziennego Nalarka.

Gdy wieczorem, dnia 24. października 1923 roku starszy dozorca Nałazek opuścił wraz z żoną mieszkanie, więźniowie wyżej wymienieni wyrwali z podłogi część desek, przebili sufit do mieszkania Nalazka, przez ten otwór spuścili się do wnętrza, skąd oknem wydostali się na podwórze więzienne. Tam jednakże, zostali wszyscy trzej spostrzeżeni przez dozorcę Łuckiego, przytrzymani i odprowadzeni z powrotem do celi. Czyn ten zakwalfikowany został przez prokuraturę jako skupienie się więźniów, którzy przemocą, wspólnemi siłami przedsiębrali ucieczkę z więzienia. Sadkowski i Zieliński, zostali już w tej sprawie zasądzeni prawomocnemi wyrokami, a Zielińskiego wczoraj sąd skazał na 6 miesięcy więzenia. Mimo należytego dozoru, więźniowie zdołają przemycić do swych celi różne narzędzia, za pomocą których wydostają się z za murów więziennych na wolność.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. f. 480.

Piątek, 13. 8.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt z cyklu „Najnowsza historja Polski" wygł. prof. Henryk Mościcki.
17.30—17.45 Komunikat harcerski.
18.00—18.25 Koncert popularny.
18.30—19.55 Odczyt z działu „Sport — wychowanie fizyczne" p. t. „Łuk i łucznictwo" wygł. por. A. Zarychta.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Stosunki komunikacyjne w Polsce", wygł. Juljan Suski.
19.25—19.35 „Rozmaitości".
20.00—20.15 Komunikat rolniczy.
20.00—22.00 Koncert wieczorny.

Okrucieństwa policji lwowskiej.

Urzędnicy policyjni zdrowego na umyśle urzędnika bankowego wsadzili w kaftan bezpieczeństwa, złamali mu 22 żeber i zmiażdżyli szczękę, powodując śmierć aresztanta.

Lwów, 11. 8. (tel. wł.) Olbrzymie wrażenie wywołały tu rewelacje „Gazety Porannej“ o znęcaniu się policji lwowskiej nad Romanem Weklerem, 30-letnim urzędnikiem bankowym, którego policja z błahego powodu aresztowała, na ulicy, a w aresztach obezwładniono go nałożeniem mu kaftana bezpieczeństwa, poczem rozpoczęto się znęcać nad nieszczęśliwym w ten przypuszczalnie sposób, że funkcjonarjusze policyjni deptali i skakali po nim, łamiąc mu w ten sposób 22 żeber (na 24!) i jakiemś narzędziem pogruchotali mu szczękę.

Konającego człowieka przetransportowali następnie do szpitala, gdzie zmarł na drugi dzień.

Zdumiewającem jest, że lekarz dyżurny szpitala skonstatował u pacjenta przy przyjęciu go do szpitala tylko „stan podgorączkowy“, a lekarz, który miał ustalić przyczynę śmierci, orzekł, że pacjent umarł na „nieznaną chorobę“.

Sprawą całą zajęły się władze bardzo surowo. Wytoczono śledztwo nietylko policji, ale i odnośnym lekarzom szpitalnym.

(Policja lwowska, zdaje się być bagnem, gdzie tego rodzaju okrucieństwa są ulegalizowane i ustawicznie stosowane. Z okazji procesu zamachowca Steigera, także wyszły na jaw barbarzyńskie praktyki policji, ale dopiero interpelacja sejmowa sprawiła, że naczelnik policji politycznej Łukowski i komisarz Kojdan (znowu omen) zostali wyrzuceni ze swoich posad.

Rząd zamówił 110 lokomotyw.

Wskutek tego uruchomione zostały krajowe fabryki parowozów.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). W tych dniach otrzymały krajowe fabryki budowy parowozów znaczne zamówienia rządowe na 110 lokomotyw. W związku z tem, zakłady te przystąpią do normalnej produkcji przy pełnym czasie pracy i pełnej załodze robotniczej. Zamówienia zostały rozdzielone między fabryki: Warszawa (40 parowozów), Chrzanów (40 parowozów) i Cegielski w Poznaniu (30 parowozów).

Handlowe układy polsko-niemieckie rozwijają się pomyślnie.

Podpisano już pięć pierwszych umów.

Warszawa, 11. 8. (PAT). W ramach rokowań gospodarczych z Niemcami opracowanych zostało 9 ważnych umów kolejowych. Cztery dotyczą komunikacji sąsiedzkiej, jedna przystępu do Wisły w Koszeniewie, dwie — tranzytu przez Kluczbork i dwie kolejowego tranzytu i bezpośredniej komunikacji między państwami zachodniemi a Prusami Wschodniemi oraz między Niemcami a państwami na wschód od Prus Wschodnich położonemi. Pięć pierwszych umów zostało już podpisanych przez pełnomocników stron obu. Podpisanie ostatnich czterech uzależnione zostało przez stronę niemiecką od układu o konkurencji portów bałtyckich. Układ ten jednak wymaga jeszcze studjów i dlatego sfinalizowanie tych spraw zostało odłożone na później. W rokowaniach tych, wymagających dużego nakładu pracy, brali udział z ramienia polskiego Ministerstwa Kolei naczelnik wydziału Chodkiewicz jako przewodniczący komisji kolejowej, kierownik referatu traktatowego p. dr. Klechniowski i kierownik referatu taryf polsko-niemieckich p. dr. Zawojski a z ramienia departamentu ruchu częściowo pp. inż. Frank i inż. Gronowski.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że dyrektorem departamentu politycznego M. S. W. w randze podsekretarza stanu mianowany będzie Michał Sokolnicki, były poseł polski w Helsingforsie.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). Wojewoda wołyński p. Dębski rozpoczął wczoraj długoterminowy urlop. Jak się dowiadujemy, p. Dębski nie powróci już na swe stanowisko. Wysuwany natomiast na stanowisko wojewody wołyńskiego jest dotychczasowy starosta Mech ze Słupcy.

Stulecie Żyrardowa.

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.). W niedzielę dnia 15 sierpnia upływa 100 lat od założenia pierwszych warsztatów tkackich nowej konstrukcji, naówczas w podwarszawskiej osadzie, a obecnie Żyrardowie. Warsztaty te założył francuski mechanik i wynalazca Filip de Girarde, od nazwiska którego pochodzi obecna nazwa wielkiego ośrodka przemysłu tekstylnego Żyrardowa.

Wyjaśnienie.

Karambol samochodowy. W nr. 183 z dnia 12. 8. 26. umieściliśmy wiadomość o wypadku samochodowym, jaki zdarzył się w poniedziałek na szosie Bydgoszcz—Poznań. W sprawie tej otrzymujemy od firmy Dr. Behring i Ska z Bydgoszczy następujące sprostowanie:

Jak zbadanie materjału znanej firmy Praga-Automobile Poznań oraz zeznania świadków wykazały, samochód firmy Fitzermann z Grudziądza najechał z tyłu na samochód firmy Behring a nie odwrotnie. Panią doktorową Behringową żadna wina w tym wypadku nie spotyka, przeciwnie skutkiem jej przytomności umysłu i sprawności udaremnione zostało większe nieszczęście. Nieprawdą jest, że w sprawie tej odbyło się już śledztwo ze strony władz, przeciwnie firma Behring wniosła do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu o surowe ukaranie szofera firmy Fitzermann, którego lekkomyślność spowodowała ów wypadek. Zastępstwo prawne w tej sprawie powierzyliśmy p. adwokatowi Maciaszkowi. Wynik procesu o odszkodowania podamy do publicznej wiadomości.

Z poważaniem
Firma Dr. Behring i Ska.

Siernieczek.

(Z zebrania Ch. D.). Na zebraniu tutejszego koła Chrzescijańskiej Demokracji, o którem już w zeszłym z ostatnich numerów pisaliśmy, przemawiali pp. Skowroński i Formański z Bydgoszczy. Zebraniu przewodniczył prezes koła tutejszego p. Fryka, protokół pisał p. Rosiński.

W dyskusji poruszono przedewszystkiem sprawy lokalne, domagające się szybkiego załatwienia. M. in. żalono się na zbyt słabe oświetlenie ulic i na lichą komunikację do Bydgoszczy, skutkiem czego w razie choroby trudno uzyskać lekarza. Szczególniej członkowie kasy chorych są w tym względzie upośledzeni, bo nieraz zachodzi ciężka choroba a lekarze wymawiają się brakiem środków dojazdowych. I darzyło się już niejednokrotnie, że mimo usilnych starań lekarz nie przybył do Siernieczka. Stąd wielkie niezadowolenie wśród mieszkańców naszej miejscowości Zebrani wyrazili życzenie, **by trzech lekarzy z Bydgoszczy stale opiekowało się naszą okolicą, co jest życiową koniecznością dla Siernieczka**

Domagano się też, aby poczta nasza przyłączona była do miasta i **ażeby urządzono tu publiczną rozmównicę.** Niechaj urząd pocztowy weźmie pod uwagę życzenie mieszkańców Siernieczka.

Główne żale skierowane były pod adresem **gazowni miejskiej,** która reperację zbiornika gazowego oddała firmie krakowskiej, zatrudniającej przeważnie robotników zamiejscowych. Podobno **gazownia miejska nieomal wszystkie prace oddaje firmom krakowskim** krzywdząc nasze firmy tutejsze i naszych robotników będących bez pracy. W sprawę tę winien wejrzeć Magistrat i postanowić co należy, niemniej i radni miasta winni ją poruszyć i **nie pozwolić na to by gazownia miejska lekceważyła najżywotniejsze interesy szerokich wartsw naszego ludu.**

Ludność Siernieczka oczekuje, że wymierzy jej się pełną sprawiedliwość i że przestanie nareszcie być kopciuszkiem, za jakiego dotąd ją uważano i traktowano.

Mówiono też o stosunku Ch. D. do innych stronnictw politycznych, przyczem wyrażono życzenie, ażeby władze naczelne Chrześcijańskiej Demokracji prowadziły politykę zupełnie samodzielną, niezależną od wpływów innych stronnictw gdyż takiem jest stanowisko członków Ch. D. **Polskie Stronnictwo Ch. D. nie może iść ani na prawo ani na lewo, lecz musi być stronnictwem środka, broniącem przedewszystkiem słusznych i sprawiedliwych praw szerokich warstw ludu.**

Prasa gdańska zmądrzała.

Gdańsk, 10. 8. (PAT). Prasa tutejsza, omawiając wprowadzony od roku przez rząd polski zakaz przewozu całego szeregu produktów do Polski, uznaje dziś konieczność tego zarządzenia, uważając je za zupełnie zrozumiałe i uzasadnione.

Kronika gospodarcza.

Termin składania podań o zezwolenie na przywóz. Przypomina się, że w dniu **12. sierpnia** br. upływa termin składania podań o zezwolenie na przywóz z krajów pozaniemieckich na towary, podlegające zakazowi przywozu. Zwraca się przytem uwagę, że podania, złożone po tym terminie, nie mają widoków przychylnego załatwienia, tak że ścisłe przestrzeganie powyższego terminu, leży w bezpośrednim interesie importerów.

Wnioski należy na odpowiednich formularzach składać w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Cement polski do Brazylji.

Dnia 10 bm. odszedł z gdańskiego portu do Brazylji okręt wiozący wielki ładunek 3000 ton cementu z fabryki „Firley“ w Rejowcu.

Kapitaliści francuscy a polski Bank przemysłowy.

Poważna grupa kapitalistów francuskich (Crédit Général des Petroles) objęła kontrolny pakiet akcji Polskiego Banku Przemysłowego na sumę przeszło zł 3.000.000. W związku z powyższą tranzakcją weszli do Rady przedstawiciele powyższej grupy pp. hr. Delaire, Pierre Boncenne i Pierre Lacaille. Polski Bank Przemysłowy zgrupuje wokoło siebie takie poważne przedsiębiorstwa naftowe jak „Premjer“, „Oleum“ oraz Małopolski Przemysł Naftowy. Niektóre z tych przedsiębiorstw znajdą siedzibę w gmachu Banku w Warszawie. Jednocześnie dowiadujemy się, że wymienione konsorcjum francuskie na podstawie koncesji przystępuje w najbliższym czasie do budowy Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Naftowem w Krośnie. Elektrownia ta będzie oparta na gazie ziemnym.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie.

Prace przygotowawcze do Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Częstochowie dobiegają końca. Większość firm, wystawiających swoje eksponaty w pawilonach własnych na wolnym terenie i urządzających stoiska w halach pod dachem prowadzi roboty w przyśpieszonym tempie, tak że całość wystawy przedstawiającej się nader interesująco, będzie niewątpliwie gotową na dzień otwarcia, t. j. czwartek, dnia 12 sierpnia, o godz. 2-giej po południu. Montuje się również oczekiwany z dużem zaciekawieniem oryginalny park rozrywkowy dla jak najszerszych sfer zwiedzającej publiczności. W parku wystawowym koncertować będzie znakomita orkiestra włościańska pod batutą Stanisława Namysłowskiego. W czasie trwania Wystawy w dniach 22 i 24 sierpnia b. r. organizuje Piotrkowskie Tow. Popierania Hodowli Koni przy współpracy władz wojskowych i komitetu wystawowego wielkie zawody konne na torze wojskowym na Zaciszu. W pierwszym dniu (22. 8.) odbędą się: konkurs hippiczny (suma nagród zł 1.200), Gross-Country (nagroda zł 600), bieg myśliwski (nagroda zł 500), bieg włościański płaski (nagroda zł 250, przestrzeń 1000 metrów). W drugim dniu (24. 8.) wielki konkurs hippiczny (suma nagród zł 1600), Gross-Country (nagroda zł 800), bieg myśliwski (nagroda zł 600). W konkursach obowiązują przepisy wielkich zawodów konnych w Warszawie organizowanych przez Dep. Kawalerji M. S. Wojsk. Zapisy w Sekretarjacie Częstochowa, Zacisze, koszary 7 p. a. p. Konie należy wysłać pod adresem Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Częstochowie dla uzyskania powrotnej ulgi taryfowej. Jak się dowiadujemy zapowiedź częstochowskich zawodów wywołała wielkie zainteresowanie wśród naszych sfer sportowych, zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Szczegółowy program jest w każdej chwili do przejrzenia w Zarządzie Wystawy w Warszawie, ul. Wierzbowa nr. 11, tel. 12-62, Tow. Wystawy Polskiej, gdzie przyjmowane są nadal zgłoszenia wystawców i w biurze w Częstochowie, ul. Aleja 62, telefon 1-80.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Krupie i rodakom z Hamburga. Macie panowie rację. Pan Zwierzycki prezesem „Sokoła“ w Hamburgu nie był, co jednak patrjotyzmu i zasług jego w niczem nie pomniejsza; P. Z. pracował w Sokole w Wilhelmsburgu i Berlinie.

W. T. Strzałkowo. Tutejsza Krajowa Ubezpieczalnia nie może dawać zapomóg wspomnianemu, gdyż po pierwsze nie jest on obywatelem polskim, a po drugie, że z Niemcami nie doszedł nasz rząd do porozumienia we wszystkich sprawach podczas rokowań polsko-niemieckich. Jedyna droga dla tego starca jest ta: aby zwrócił się za pomocą konsulatu niemieckiego w Poznaniu, do ubezpieczalni krajowej w Niemczech i żądał jako obywatel tamtejszy wypłacania mu stałych zasiłków zapomogowych na starość.

I. Z. Kcynia. Spraw natury osobistej nie ogłaszamy. Krzywdy swej może Pan dochodzić na drodze sądowej.

I. L. M. Kru.. 1) Równowartość części obciążonej z uwzględnieniem spadku wartości majątku i do tego dochodzą zaległe odsetki. 2) To samo dotyczy deputatu dla matki.

St. Gr. Łysinin. Informacji w sprawie stosunków, panujących w Algierze udzieli Pan poseł Bryła (Chrześcijańska Demokracja) Warszawa, Sejm, a nie poseł Bryl z „Wyzwolenia“, do którego błędnie Pan się zwrócił.

W artykule konkursowym **„Jak łagodzić przeciwieństwa klasowe“** poza innemi błędami zecerskiemi, łatwemi do zrozumienia, uległo fatalnemu zniekształceniu jedno zdanie (cyfra IV wiersz 5 do 10 od dołu nr. 177 rok XX Dz. B. z dnia 5. 8. 26.) Zamiast — **Dla** biedniejszych, a zdolnych uczniów możnaby pomyśleć o pewnych pomocach materjalnych np. **podwyższyć biedniejszym opłaty w miarę zarobków majątkowych** — ma być: Dla biedniejszych, a zdolnych uczniów możnaby pomyśleć o pewnych pomocach materjalnych np. **podwyższyć mienniejszym opłaty w miarę dochodów majątkowych na rzecz pierwszych.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Kupców Detalistów. Zamówienie na cukier i wyroby Schichta (mydła i proszki) przyjmuje się do piątku 13. bm. wiecz. godz. 6.

Monsalvat. Zebranie zarządu w piątek 13. bm. o godz. 8.30 w lokalu p. Kleina.

Baczność Gryf! Zebranie plenarne zwołane na dzisiaj wieczorem nie odbędzie się, z powodu wyjazdu prezesa.

Wolny cech stolarski. W niedzielz 15. bm. urządza Cech Stolarski wspólną wycieczkę do Opławca. Odjazd o godz. 14. małą kolejką. Z powodu bardzo urozmaiconego programu, uprasza się o liczny udział. Sympatycy mile widziani. **T. Kosicki,** cechmistrz.

„Halka“. Odtąd lekcje śpiewu odbywać się będą w każdy piątek dla basów a w poniedziałek dla tenorów. Ze względu na trudny utwór, uprasza się o komplet.

Hallerczycy placówki bydgoskiej. W sobotę 14. bm. strzelanie w Jachcicach. Zbiórka o godz. 15.45 na moście przy Ekspedycji Towarowej.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Lekcja śpiewu w czwartek, 12. bm. punktualnie o godz. 7.30 wieczorem w salce przy Farze. Komplet konieczny.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę urządza w niedzielę 15. bm. wycieczkę do Zimnych Wód do kol. Borkowskiego. Zbiórka o godz. 3. popoł. na końcu tramwaju w Wielkich Bartodziejach.

Grono Przyjaciół Sceny. W piątek o godz 7.30 w Strzelnicy schadzka koleżeńska, w sprawie niedzielnej zabawy. Przybycie każdego członka pożądane celem podziału funkcji. O godz. 8. tamże próba teatralna. Goście mile widziani.

„Moniuszko“. Nadzwyczajna lekcja śpiewu dzisiaj o 8 wieczorem w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie zarządu w piątek, 13. bm. o 8-ej. Komplet konieczny.

Baczność Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice! W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się strzelanie na strzelnicy wojskowej. Zbiórka o godz. 7.30. Komplet członków pożądany.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu.

z dnia 11. sierpnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	25.50—26.50
Pszenica	29.00—31.50
Jęczmień browarowy	27.00—30.00
Owies	26.00—27.00
Mąka żytnia 70% z work. sztandarowa	42.50
Mąka żytn. 65% z work. sztand.	44.00
Mąka pszenna 65% z work.	63.00—66.00
Otręby żytne	20.25—21.25
Otręby pszenne	21.75
Rzepak	66.00—69.00

Usposob. spokojne. Popyt na żyto na osi stojące.

Urzędowa ceduła z dnia 11. 8. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne). 33,50— (za 1000 mk. nom).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 9,85—9,95 (za 1 ctr. mtr.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5,60— (za 1 dolar)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	5,80

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	18,00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,70
Dr. Roman May I—V em.	34,00
Arkona I—V em.	—
Herzfeld-Viktorius I—III em.	17,00
Hartwig C. I em zł.	13,00
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	0,95—1,10

Tendencja mocna.

Bank Polski płacił dn. 11 bm.:

dolary amerykańskie	8.98
funty szterlingów	[illegible]
franki szwajcarskie	175
franki francuskie	24.60
marki niemieckie	215.40
guldeny gdańskie	174,88
korony czeskie	26.75.

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość 1 grama złota na dzień 12 sierpnia 1926 roku na 6 złotych, 2,81 groszy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Nerwowi

schorzali, cierpiący na bezsenność brak siły, energji, niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzym w waszej aptece piszcie do Sanator Bydgoszcz 11 a otrzymacie darmo próbę i opis. (13588

Panie

dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do z Sanator, Bydgoszcz 11 a otrzymacie próbę i opis darmo. (13590

Matki

chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do Sanator, Bydgoszcz 11. (13593

Zelówki

męskie 5,50, damskie 3,50 zł. Gdańska 137. F-3580

Rowery

wyścigowe, szosowe w solidnym wykonaniu pierwszorzędnych francusk. i niem. fabrykatów w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach poleca — Skład rowerów J. Wylegała, Grunwaldzka nr. 107, Bydgoszcz-Okole. (17984

Fotografja

do legitymacji 1 zł, 12 pocztówek 3 zł, portret 2 zł. „Wiol" Sienkiewicza 44. (F-3528

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (16926

St. Dobrzyński,

ulica Długa nr. 4.

Rowery

maszyny do szycia i części poleca najtaniej, także ułatwione warunki nabycia. A. Wasielewski, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 18. 17062

SPRZEDAŻE

Kto — chce?

nabyć gospodarstwo pszenno-buraczanej ziemi to proszę. 40 morg. w tem 6 mórg łąki z torfem, dom 4 pokoje, masywny pod dachówką, 2 mor. ogrodu owocowego, 3 konie, 4 krowy, 4 świnie, martwy z maszynami, kompletny majątek prywatny, Chełmińskie, cena 13.000 zł. Wpłaty od 8—10 000 zł. z powodu wyjazdu i wiele innych posiada biuro „Pogoń" ul. Dworcowa nr. 80, tel. 18-15.

Dom

1-piętrowy z ogrodem owocowym i 2 morgami ziemi zaraz na sprzedaż Cena 5500 zł. Zgł. Biuro Gordon, Nakło, telef. 79. (18079

Folwarczek

390 mórg ziemi pszenno-buraczanej ze zbiorami, kompletne inwentarze, wykwintny pałac w 8 morgowym parku, ziemia w jednym kawale, przy domu, komunikacja dobra, przy mieście gimnazjalnym. — Cena 60 tys. zł, wpłata podług umowy, i wiele innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 1815.

Skład

kolonjalny. 2 pokoje i kuchnia z towarem i urządzeniem za 2.800 zł. na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dziennika Bydgoskiego. (F-3666

Dwa domy

z interesem, 2 mieszk., 1 mórg ogrodu, z powodu wyjazdu sprzedam. Ulica Strzelecka 83. (18047

Dobra okazja!

Sprzedam dom ze składem kolonjalnym, przy tem morga ogrodu w dobrem położeniu. Kto, wskaże Dz. Bydg. (18052

Dom

w Kcyni z składem i dom w Janówcu (2 morgi ogrodu) zaraz na sprzedaż. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Kcynia". (17968

Dom

i 3½ morgi ziemi na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 27. Czyżkówko. 18056

2 domy

2 piętrowe ze składem i ogrodem owocowym na sprzedaż. Nowodworska nr. 28. (18061

Dom

nowoczesnej budowy, 2 piętrowy z wjazdem, do objęcia 5 pokoi. Cena 14 tysięcy zł. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. F-3679

Sprzedam

skład z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem przy ruchliwej ulicy. Adres wskaże Dz. Bydg. (17946

Z powodu

wyjazdu sprzedam dom 2 morgi roli. Cena 2 500 złotych. Sokołowski, pl. Wolności nr. 2. (F-3693

Motocykl

D. K. W. 1½ P. S., bardzo dobry na biegu, w najlepszym stanie, za 550 zł sprzeda Remlein Solec Kuj., Rynek 5. (18060

Leżanka

na sprzedaż. Dolina 24 I. p. prawo. (18076

Łóżeczko

dziecięce tanio na sprzedaż. Dworcowa 13, P. w podwórzu. (18043

Wóz

roboczy, nowy 2½ cale na sprzedaż. Grodzka nr. 31. (18044

Sprzedam

kocioł do grzania wody, stoły, kadzie, węże itp Zygmunta Augusta 19 I. F-3632

Na sprzedaż

sypialka dębowa, jasna, jadalnia orzechowa, 3 garnitury klubowe, urządzenie kuchenne, maszyna do szycia, dywany, biurka, stoliki, bibljoteka i t. p., wszystko w bardzo dobrym stanie. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 18032

Sprzedam

tanio nowy wózek dziecięcy. Trzepacz, Okole, Śląska 8. (17991

Futro

damskie, prawie nowe, oraz palto pluszowe, kołnierz, mankiety futrzane sprzedam. Petersona 12a, III. ptr. prawo. (F-3659

Prywatne

urządzenie kantorowe, zarazem jako pokój męski, na sprzedaż. (F3671

Baczność!

kołodzieje i kowale! Wyprzedaż wszelk. narzędzi z fabryki powozów. (F3672

1 wózek ręczny

4 kołowy, 2 pary sanek, dogkart i 1 wóz municyjny na sprzedaż. (F3673

Kilka stołów

krzesełek i szaf do ubrań, 1 prasa do kopjowania, 1 regał do nut, 1 kanola do książek, 2 umywalki, 1 kanapa, 2 krzesła trzcinowe, 1 stół i ławka ogrodowa, 1 truła, 1 rama do prania firan, 1 kocioł i maszyna do prania, 1 piec gazowy na sprzedaż. Warmińskiego 10, w podwórzu. (F3674

Autobus

11/30 P. S. (Chewrolet) na 15 osób, mało używany, korzystnie na sprzedaż. Ignacy Dąbrowski, Koronowo. Tel. 111. (17955

Samochód

„Adler" w dobrym stanie, gotów do wyjazdu z powodu braku garażu sprzedam lub zamienię na motocykl z przyczepką. Murawski, Zblewo. 18090

Wanna

z przeciągiem na sprzedaż Promenada nr. 15 parter prawo. (18092

Dywan

salonowy, wielki jasny na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dziennik Bydg. F-3689

Waga

decymalna jak nowa. korzystnie na sprzedaż. „Kurjer" ul. Parkowa. 18093

Młockarnia

na sprzedaż. B. Grubicz, Kujawska 9. (F-3691

Bufet

i kredens nowy, dębowo fornierowany tanio na sprzedaż. Pomorska 42, stolarnia. (F-3681

Baczność!

1 maszyna Singera, 1 szewska w dobrem stanie na sprzedaż, ul. Gdańska 101 u szewca. (F-3684

Karawanowe

dwa okrycia na konie, nowe, na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dziennik Bydgoski. (17951

Magnet

do motocyklu D. K. W. nowy sprzeda Remlein, Solec Kujawski, Rynek 5. (18059

KUPNA

Słomę

żytnią kupuje Wielkopolska Papiernia, telefon 1151. (15103

Kupię

ławkę stolarską w dobrym stanie. Pomorska 22-23 A. Najdrowski. (F3669

Kupujemy

10% Pożyczkę Kolejową, 8% Konwersyjną i 5% Konwersyjną. Wielkopolski Dom Zleceń, Gdańska nr. 31/32. (17553

Kupię

zaraz interes kolonjalny w większej wsi kościelnej lub mniejszem miasteczku z 1 do 2 pokojowem mieszkaniem i kuchnią. Oferty pod „H. L. 3000" do Dzien. Bydg. (17965

Kamienicę

w centrum miasta na głównej ulicy z wolnym składem kupię. Agenci wykluczeni. Oferty z pod. warunków uprasza się do Dz. Bydg. pod „K. M. 9". (18065

Pianino

dobrze utrzymane kupię za gotówkę Oferty pod „T. P." do filji Dzien. B. Dworcowa 2. (F-3630

Willę

z ogrodem najmniej 6 pokoi kupię. Oferty pod „K. W." do Dz. Bydg. 18066

LEKCJE

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 7. II p., organizują nowy kurs handlowy od 1 września r. b. Zapisy kandydatów i kandydatek przyjmuje w godz. 12-1, 4-6 Dyrekcja Jan Hennes. b. Dyr. i Profesor Szkół Handlowych. 15404

Egz. nauczycielka

przysposabia do szkół wyższych, udziela lekcyj Specj. francuski, niemiecki, angielski. Zgł. pod „Szkoła" do Dz. Bydg. (17596

POSADY

Poszukuję

natychmiast 20 obowiązkowych, wymownych panów, władających po polsku i niemiecku, i 8 pań nie niżej lat 25 do zwiedzania klijenteli za wysoką prowizją i pensją. Znajomość branży nie pożądana, ponieważ nastąpi wyszkolenie. Uzdolnieni mają możność awansu Zgłoszenia z dokumentami od godz. 10—1 przed południem i od 3—6 po poł u szefa obwodowego Grześkowiaka, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 59 parter. (18072

Poszukuję

wojażera do robótek ręcznych, który ma też inne zastępstwa towarów krótkich. Zgłosz. do Dz. Byd. pod „18049". (18049

Agenta

na miasto poszukuje „Kosmopolit" Pomorska nr. 1. (F-3661

Mistrz rybacki

fachowo uzdolniony, posiadający znajomość fabrykacji sieci i przyborów rybackich oraz znający jeziora i wody rodzime, poszukiwany. Osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje, zechcą się zgłosić do firmy Herrguth i Ska, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 22/23. (F-3642

Poszukuję

pierwszorzędną fryzjerkę, która już dłuższy czas w praktyce jest, zaraz przy dobrych warunkach. Of. pod „Pierwszorzędną" do Dz. Bydg. (18062

Kuczer

starszy z branży piwa i wód mineralnych potrzebny Niedzielski, ul. Sienkiewicza 6. (18045

Poszukuję

inteligentnej panienki do dzieci. Długosza 14. III ptr. (18074

Piekarz-cukiernik

Potrzebny zaraz czeladnik piekarski. Promenada 39. (18087

Panią

inteligentną, łagodnego usposobienia zaangażuję od 1 września 1926 r. na prowincję, do prowadzenia małego domu i opieki nad 10-cio letnią dziewczynką. Krótkie curiculum vitae wraz z podaniem warunków proszę składać do Dz. Bydg. pod nr. „18946". Znajomość języka francuskiego i muzyki pożądana. (18085

Gospodyni

potrzebna do samotnego pana. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3654

Posadę

stałą będzie miał i udziałowcem zaprowadzonego przedsiębiorstwa może być, kto rozporządza kapitałem do 2000 zł. lub więcej. Oferty pod „Korzystne" do Filji Dzien Bydgoskiego Dworcowa 2 F-3540

Dobry

skrzypek może się zgłosić Kłos, ul. Sowińskiego 2. F-3694

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, obeznany dokładnie w swoim zawodzie, zaopatrzony w dobre świadectwa i polecenia poszukuje posady od 1. X. br. Łask. zgłoszenia upraszam pod Wieczorek, Dalki, pod Gnieznem, Uniwersytet Ludowy. (18040

Potrzebna

panienka lat 18, skromnych wymagań. ul. Św. Trójcy 16, skład kolonjalny. (18055

Lepsza dziewczyna

obezn. z szyciem, potrzebna do dziecka 1½ roku. Zgł. z odpisami świadectw do filji Dziennika Bydgosk., Dworcowa, pod „I. K. 88". (F3651

Domowy

młodszy, może się zaraz zgłosić. Grand-Cafe, Jagiellońska 12. (18069

Bezdzietne

małżeństwo poszukuje młodszej dziewczyny. Zgłoszenia ul. Gamma nr. 2, I. p. lewo. (F-3648

Pomocnik

młodszy, z branży zbożowej, z praktyką, poszukiwany na prowincję zaraz. Oferty z odpisami świadectw pod „Zbożowiec" do Dziennika Bydgoskiego. (F3646

Służąca

do dwóch chłopców 4 i 6 lat, jak również do pomocy przy gospodarstwie potrzebna od 1. IX. Zgłaszać się tylko z pierwszorzędnemi świadectwami w godzinach od 4—5 po poł. ulica Gdańska nr. 38, Millner. F-3616

Chłopak

do 2 koni zaraz potrzebny. M. Kaszewski, Jarużyn, p. Fordon. (18041

Od 1. IX. 1926

przyjmę syna uczciwych rodziców, mającego lat 16 jako ucznia. Mleczarnia parowa, Swakowski, Serock, pom. 18106

Syn

gospodarski, inwalida, katolik, lat 28, ma półroczną praktykę jako pisarz podwórzowy oraz obecnie ukończył półroczny kurs praktyki handlowej, obeznany z książkowością, rachunkowością, korespodencją polską i niemiecką, pisze na maszynach oraz może prowadzić wszelkie książki gospodarskie i sołeckie, ma dobre świadectwa i polecenia, poszukuje posady zaraz lub później za małem wynagrodzeniem, za początkującego pracownika biurowego lub inkasenta, najchętniej za pisarza podwórzowego lub w zbożowcu, może także złożyć kaucję. Of. proszę nadesłać pod „Pisarz Nr. 245". (18023

Panienka

biegła w języku polskim z ukończonym z odznaczeniem jednorocznym kursem Szkoły Handlowej, poszukuje posady biurowej. Na życzenie złoży kaucję. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Kaucja 500". (18068

Bona

poszukuje posady. Zgł. do Dziennika Bydgosk. pod „F. S." (18045

Pielęgniarka

poszukuje posady w klinice lub domu prywatnym. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „Pielęgniarka". (18051

Panienka

porządna, z dobrej rodziny, poszukuje posady jako służąca do wszelkich prac, z gotowaniem, z kresów. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kr." (18075

Modniarka

poszukuje stałej i dobrej posady. (Z całodziennym utrzymaniem). Of. do Dz. Byd. pod „Modniarka". (18057

Ogrodnik

lat 33, żonaty, z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na majątku, ewtl. biorę większy ogród w dzierżawę. Proszę o łaskawe zgłoszenie ofert pod adresem Wincenty Wysocki, Strzałkowo, pow. Września, ul. Szeroka 2. (F-3637

Szofer-mechanik

mający praktykę, poszukuje od 15. VIII. lub później odpowiedniej posady. Okolica obojętna. Of. proszę składać w Dz. Byd. pod „Szofer 100". (18050

Szofer

zarazem kowal, kawaler, reemigrant wojskowy, lotnik z dobremi świadectwami, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Kowal" do Dzien. Bydg. (18058

Ogrodnik,

fachowość kwiaty, żonaty, lat 31, z dobremi świadectwami, długoletnią praktyką zagraniczna, znający także pszczelnictwo i rybactwo szuka posady 1 października. Zgłosz. pod adres: W Grzelak, Leszno, ul. Łaziebna nr. 9, 17976

Przyjmę

posadę jako krawcowa lub bona, może być na wieś. Zgłosz. do Dzien Bydgosk. pod „Uczciwa". (F 3656

Rutynowany

sekretarz adwokacki poszukuje posady zaraz. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „Kierownik". (17969

Pomocnik

gastronomiczny, będący przeważnie na kierowniczych posadach, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady, najchętniej z bufetem na rachunek. Pożądana kaucja do dyspozycji. Zgłoszenia do Jan Warzeński, Jabłonowo Pomorze. (17676

Cholewkarz

(przykrawacz) wykwalifikowany w swym zawodzie poszukuje posady. Oferty z podaniem warunków uprasza się nadsyłać do filji Dz. Byd. Kaczmarek, Toruń, Szeroka 43. (18039

Marszantka

z dobremi świadectwami poszukuje posady od 15. 8. lub później, miejscowość obojętna. Of. proszę nadesłać pod „L. N." do Dziennika Bydg. 18107

DZIERŻAWY

Piekarnia

w dużej wsi kościelnej zaraz lub później do wydzierżawienia. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Piekarnia" (F-3660

Obszerny

skład z dwoma oknami wystawowemi, z mieszkaniem, nadający się na każde przedsiębiorstwo, najlepiej na handel skór lub dla fotografisty, którego tu brak. Gdzie? wskaże Dz. Byd. (F-3670

Skład

w centrum miasta na konfekcję damską i dziecięcą poszukuję wprost od gospodarza. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia telefon nr. 391. 18067

Piwnica

250 m□, ul. Śniadeckich nr. 52, ew. do tego mały kantor do wynajęcia. Zgł. upr. R. Bittner. Król. Jadwigi 8, tel. 1935 (18063

Do wydzierżawienia

piekarnia w Inowrocławiu w centrum miasta w najlepszym punkcie. Zgłosz. Gozimirski, Inowrocław, Św. Mikołaja 30. (18084

Poszukuję

dzierżawy małego składu z mieszkaniem, najmniej 4 pokoje, pożądany ogród, najchętn. w Bydgoszczy. Oferty „Par" Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod „Bydgoszcz". (18080

Do wynajęcia

zaraz stajnia do 3 koni, z pomieszczeniem dla siana, i 2 śpichrze. Dworcowa 63. (F-3547

MIESZKANIA

Ładne

słoneczne 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią w Nakle zaraz lub później z meblami lub bez do oddania. Ul. Ogrodowa 34 a, II. ptr. Nakło. 17883

Okazja!

3 pokojowe mieszkanie z meblami z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Adres wskaże skład fryzjerski Śniadeckich 26. (18071

9 pokoi

do wynajęcia. Zduny 1 II p. Zgł. pomiędzy godz. 10—1. (F3652

Poszukuję

3—4 pokojowego mieszkania w centrum miasta, lub w pobliżu Placu Poznańskiego. Zapłacę czynsz z góry, ewtl. za umeblowanie. Łask. oferty proszę składać do filji Dzien. Bydgosk. Dworcowa 2 pod „Rtm. S". (F-3654

1 duży pokój

z kuchnią zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub na takie same. Nowicki, ul. Gdańska 93, podwórze. (18088

Mieszkanie

3 pok. z komf. umeblow. przy ul. Jasnej 29a, part. lewo do oddania. (18048

Mieszkania

7—9 pokojowego na lokal szkolny od 1 września poszukuje Koło Tow. Nauczycieli Szkół średnich i wyższych. Zgłoszenia do prof. L. Kosińskiego, Zduny 21, II. 17960

Mieszkania

3—5 pokojow. poszukuję. Warunki do omówienia M. Górecki, Pomorska 8, telefon 43. (F-3634

Mieszkanie

dla bardzo poważnych reflektantów poszukuje Firma „Polonia" Bydgoszcz, Parkowa nr. 3. Telef. 698. F-3690

POKOJE

Pokój

umeblowany z oddzielnem wejściem od 15. 8. do wynajęcia. Gamma 3 II. ptr. F-3687

Pokoje

umeblowane. Słowackiego nr. 2 I. ptr. (F-3683

Na biuro

1—2 pokoje do wynajęcia. Adres wskaże Filja Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-3677

Młode

bezdzietne małżeństwo poszukuje 1 lub 2 próżne koje bez używania kuchni zaraz. Łaskawe of. do Mazurkiewicz, Kwiatowa 1. (F-3653

Pokój

umeblowany dla dwuch osób zaraz do wynajęcia. Wileńska 6, II. l. (F-3668

Pokój

dla 2 panów lub 2 pań, lub też uczniów. Długosza 14, I. piętro prawo. (18073

Ładny

pokój dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Chodkiewicza 38, II. piętro prawo. (F-3662

Uczni

przyjmę na stancję, troskliwa opieka zapewniona ul. Śniadeckich 11 III ptr. prawo. (17935

Stancja

dla uczni lub uczenic bardzo polecana, opieka rodzicielska i dobre odżywianie, cena przystępna. Toruńska 189 II. prawo, przy Zbożowym Rynku. (18089

Przyjmuję

uczni z wyższych szkół na stancję. Dobra opieka. Jezierska, Pomorska 46 III. (F3663

Przyjmę

uczni na stancję. Dla młodszych rodzicielska opieka, konwersacja francuska, pomoc w lekcjach. Wiadomość. Toruńska 181 parter. (18091

Pokój

bez mebli z osobnem, niekrępującem wejściem dla samotnej osoby zaraz lub od 15. b. m. do wynajęcia. Gimnazjalna 2 l. ptr. prawo. (F-3678

ROZMAITOŚCI

Proszę

wskazać, gdzie przyprowadzono wózek 4-kołowy, którego mi skradziono 11. 8. 26 przy Starym Rynku, ul. Kręta. Koła używane, wierzch komplet nowy. Wynagrodzeni. W. Bąk, Bydgoszcz Racławicka nr. 19. (18064

Przyjmę

przedstawicielstwo poważnej firmy na Targi Wschodnie. Oferty „Targi" filja Dziennika, Dworcowa. (F3655

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca" Warszawa, Marszałkowska 22. (17335

Przystojny

wys., Wlp., sol. i stały, urzędnik państw. VII. kl. z pięknem mieszkaniem, pragnie szczęścia małż. z miłą i ładną, a skromną i gosp. szatynką ca. lat 25 z dobrej rodziny. Łask. of. upraszam pod „Ewa" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-3657

Walizka

zamienioną została na dworcu dnia 10. 8. wieczorem. Wymienić Bernardyńska 1 II p. (18070

Czarno-biały kotek

zbiegł Błonia. Oddać za wynagrodzeniem Gdańska 153 II prawo. (G3647

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Wiesner Teodor unieważniam. (17930

Unieważniam

książeczkę wojskową zgubioną z portfelem. Nunweiler Karol. (F-3587

Wielkopolskiej
I●by Rolniczej, Żeńska Szkoła Gospodarcza w Tuchorzy pow. Wolsztyn. kurs rozpoczyna 9-go września, opłata miesięczna 30 zł. (18082

Prima wędzone
flądry, piklingi, śledzie, węgorze i łosoś ofiaruje
Specjalny handel ryb
WŁADYSŁAW PIOTROWSKI
Bydgoszcz, Podwale 17, telefon 309. (18096

Na raty
obuwie gwarantowanej jakości poleca pracownia obuwia Chełmińska nr. 1. (18099

SPRZEDAŻE

Majątki
gospodarstwa, młyny, fabryki, restauracje, domy, wile, składy, mieszkania, poleca i przyjmuje zlecenia na takowe „Polonia" Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3, gmach Hotelu pod Orłem, Telefon nr. 698. F-3692

Gospodarstwo
200 mórg pszennej ziemi w tem 40 mórg łąki I. kl. 7 mórg ogrodu owocowego żywy inwentarz: 10 koni, 30 sztuk bydła, 50 świń; martwy inwentarz nadkompletny. Dom mieszkalny 11 pokoi z wodociągami. Zabudowanie masywne, korzystnie na sprzedaż. Sokołowski, pl. Wolności nr. 2. (F-3695

Garnitur parowy
Marszala z elewatorem i wszelkiemi pasami natychmiast do używania, tanio na sprzedaż. Kupię dom za gotówkę 20—25 tys. zł. Zgł. przyjmuje Niedzielski, Mazowiecka 3. (F-3685

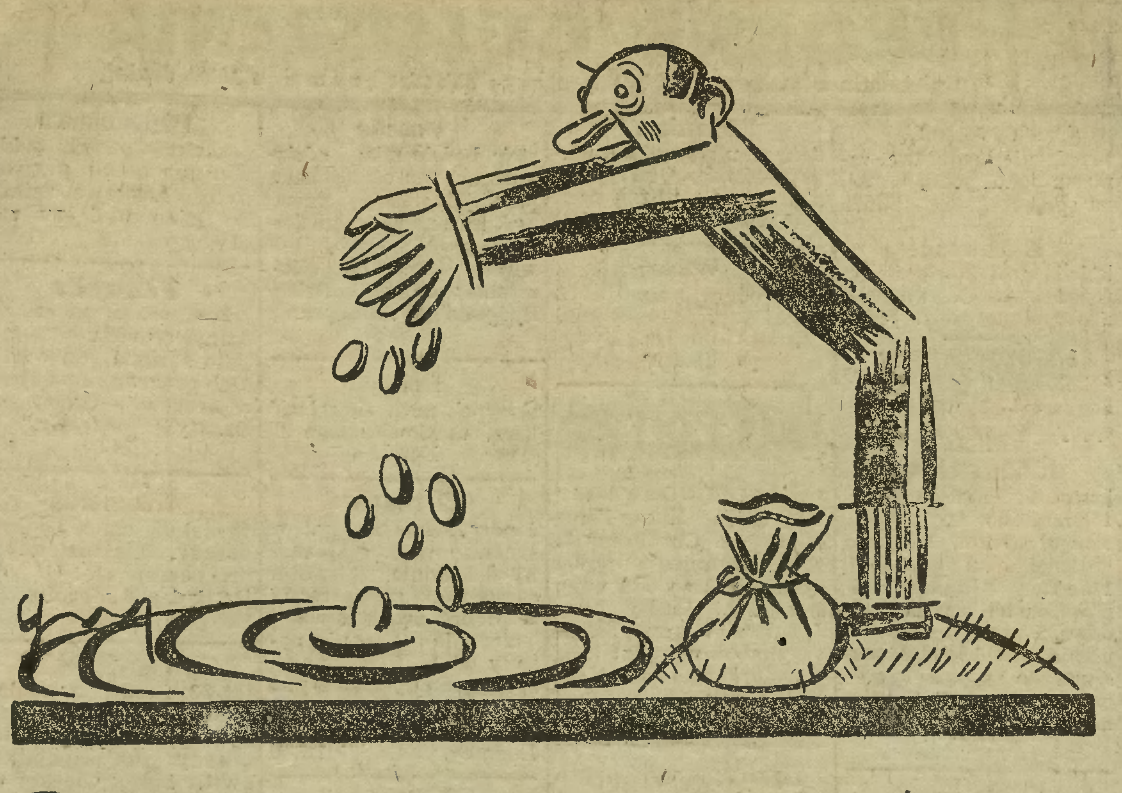
Także na raty
żadna zwyżka cen. Wielki wybór w wykwintnych i pojedyńczych meblach. Dogodne warunki. Sypialki 300, 450, 495, 675 zł., jadalki 475, 675 725, pokoje męskie 450 zł., bufety 210. 275, 295 zł., kuchnie 65, 75 85 95 zł., szafy do rzeczy 38, 42, 50 55, 65 zł., szafonierki 25 35, 45, 55 zł., kanapy 25, 42, 55. 65, 85 zł., leżanki 35—78 zł., krzesła 4—8 zł., łóżka 15—35 zł., stoły 7—23 zł, materace 20, 25, 30 zł., fotele spiral. plusz. 18, 35, 45 złotych, leżak 25 złotych, waga decymalna 35 zł, kocieł rzeźnicki 55 zł., krzesła ogrodowe 6 zł., maszyna do szycia (Singera) 210 zł., umywalki, biurka 45, 75, 85 zł., panelka 12 15 zł., maszyna do pisania 125, ręczna maszyna szewska stoły ozdobne, lustra na sprzedaż Okole, Jasna 9, tylny dom, ptr. lewo, 7 minut od dworca. (18100

KUPNA

Poszukuję
natychmiast blachę falistą (Wellblech) 3,50 mtr. wysoką i 2,70 mtr. szeroką. B. Kentzer i Ska, Gdańska 149. (18103

Poszukuję
dla browaru 10-ciu fas dębowych w dobrym stanie o pojemności około 30 hl. Oferty proszę nadsyłać pod nr. „18946" do Dz. Bydg. (18066

Podróżującego
do mniejszych miast i wsi możliwie z rowerem, poszukuje się. Zgłoszenia Gdańska 153, II. prawo. (F-3688



Pieniądze w błoto
wyrzuca każdy kto reklamuje się w gazetach o małym nakładzie; w „Dzienniku" atoli, który ma duży nakład reklama przynosi zyski.

Wykonujemy
reperacje motorów
od najmniejszych do największych
fachowo, szybko i tanio.
Zdolni monterzy na każde żądanie.
17902) Kosztorysy bezpłatnie.
„Motor Polski" Tow. Akc.
Żnin. — Telefon 82.

Żądajcie
na staciach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch"
„Dziennik Bydgoski"

POSADY

Poszukuję
zaraz dzielnego wojażera. Piśmienne of. z odpisami świadectw prosimy kierować: „Gonda". fabryka czekolady, Bydgoszcz. (F-3675

Murarz
poszukuje stałej posady do większego majątku lub do fabryki Zgł. do Dz Bydg. pod „Murarz". (18102

Strojarka
młoda z dwuletnią praktyką szuka posady zaraz za małem wynagrodzeniem. Zgłosz. pod „W. S." do Dziennika Bydgoskiego. (F 3676

Uczenica
mówiąca po polsku i niem. do kantoru i składu potrzebna. Zgłosz. piśmienne pod „Z. 555" do Dz. Byd. (18095

Ucznia
z dobrej rodziny na dogodnych warunkach poszukuje zaraz Spółdzielnia Mleczarska z odp. ogr. w Kruszwicy. (18078

MIESZKANIA

Mieszkania
4—6 pokojowego w centrum poszukuję od gospodarza. Czynsz roczny z góry. Łask. oferty pod „4—6 pokojowe" do Dz. Bydg. (18101

Do wynajęcia
duży pokój z kuchenką. osobne wejście, bezdzietnemu małżeństwu do wynajęcia. Czynsz roczny z góry. Wiadomość w Dzien. Bydgoskim. (17700

Zamienię
3 pokoje i kuchnię na Bielawkach na 1—2 pokoje z kuchnią bez dopłaty. Zgł. pod „Zamiana" do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-3686

POKOJE

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (18105

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Pomorska 22/23, II. p. pr (17840

Pokoje
z utrzymaniem do wynajęcia. Krasińskiego nr 14, parter. (18094

ROZMAITOŚCI

Wspólnika
do dobrze prosperującego handlu detalicznego w Bydgoszczy w celu rozszerzenia takowego poszukuję z kapitałem do 5000 zł. Udział w pracy niekonieczny. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2 pod „Merkury". (F-3682

ARTYK[illegible] [illegible]OLNE
Tabli[illegible] [illegible]ysiki, kajety [illegible]uljony, ołówki, guma do wycierania, papier listowy, kancelaryjny i koncept., teczki listowe i kasetki, przybory biurowe, torebki, papier pakowy i pergamentowy. (17079
Najlepsze źródło dla odsprzedaj.!
„SEGROBO"
T. z o. p., Hurt. art. piśm.
Bydgoszcz
w domu Hotelu Gelhorn.

†

Podczas podróży w rodzinne strony zmarł we wtorek, o godzinie 7 rano, nasz kochany syn, brat, szwagier, wujek i przyjaciel
kupiec
ś. p. Franciszek Graetz
w 37 roku życia.
W ciężkim smutku pogrążony
Antoni Graetz, tymczas. w Bydgoszczy.
Bydgoszcz, dnia 11 sierpnia 1926.
Pogrzeb odbędzia się w piątek, dnia 13 sierpnia o godz. 5-tej po południu z Zakłaku św. Florjana. (18110

Szanownej naszej Klienteli mamy zaszczyt uprzejmie zakomunikować, że z dniem 14. b. m.
rozszerzamy nasz interes mebli
otwierając drugi oddział na tej samej ulicy t. j.
ul. Śniadeckich nr. 56
obok Banku Warszawskiego i f-my B. Sommerfeld, w pobliżu ulicy Gdańskiej.
Prosimy naszych Szanownych Klientów nadal okazywać nam swoje poparcie.
Z poważaniem
J. Kuberek i R. Janoszke.
18098)



Łóżka
żelazne pierwszorzędnego wykonania korzystnie w wielkim wyborze. - -
F. KRESKI, Bydgoszcz, ul. Gdańska 7

Poszukujemy 18105
składu
z oknem wystawowym w centrum miasta lub pobliżu. Of. prosimy skierować pod nr. „131" do Dz. B.

†

Mateusz Nowacki
urzędnik Izby Kontroli Rachunkowej członek Związku Pracowników Poczt i Tel.
zmarł dnia 11. sierpnia 26 r. w 57 roku życia.
O czem zawiadamia
Związek Urzędników.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 13. sierpnia 1926 r. o godzinie 5-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza. (18109

Wyjeżdżam 15 sierpnia
Dr. Gerdom
(18053

Powozy
samochody, lakieruje najlepszy materjał, przystępne ceny. F. Walenczykowski, Dworcowa 90 F-3525

Prawdziwe
LINOLEUM
w różnych kolorach poleca
hurtownie i detalicznie
ZB. WALIGORSKI
Wielkopolska Centrala Tapet
ul. Pocztowa 31 **Poznań,** Telefon 12-20
18081)

Czynnego
wspólnika
z większym kapitałem dla większego zakładu graficznego na Pomorzu **poszukuje się.** Oferty do Filji Dziennika Bydgosk. pod „Wspólnik 200". (F3658

T. z o. p.
lub
Tow. Akc. Płaszcz
bez długu, **poszukuje się do kupna.** Oferty pod „F. W. 100" do Dziennika Bydgoskiego. (18054

OWOCE!
Rozpoczęliśmy przyjmowanie **jabłek i gruszek** w każdej ilości włącznie przesyłek wagonowych na dogodnych warunkach. (17500
Kujawska Wytwórnia Win
H. Makowski, Kruszwica
Telefon nr. 32

Książki
oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

Sprzedaż przymusowa.
W sobotę, dnia 14 sierpnia br. o godzinie 3 po południu będę sprzedawać przy **ul. Sienkiewicza 28 we fabryce „Alka"** najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty:
2 motory, pas zapędowy, młynki, kotły, płyty, stoły, sztenderki, walce, nożyce, wozy, konia i mieszadło. (18108
Romanowski, kom. z pol. w Bydgoszczy.

P. T. Klijenteli donoszę uprzejmie, że moją
fabrykę łóżek metalowych i materacy
przeniosłem **z ulicy Dworcowej nr. 90** na
ul. Jagiellońską nr. 11. Tel. 1761
Polecając moje przedsiębiorstwo, kreślę
18097 z poważaniem **J. Kawczyński.**

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE i PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30
TELEFON ADMINISTR. 315 :-: TELEFON REDAKCJI 326

AGENTURA
„Dziennika Bydgoskiego"
w Pucku
= Księgarnia Polska =
Michała Winnickiego
w Pucku.

bezrobotnych!
Składajcie na